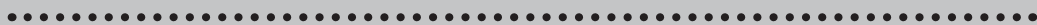


TARNOWSKIE STUDIA TEOLÓGICZNE

ISSN 0239-4472



ARTYKUŁY

ks. Marek Kluz • <i>Grzech jako niewierność powołaniu Bożemu...</i>	7
ks. Stanisław Garnczarski • <i>Dobór śpiewów w czasie mszy świętej...</i>	25
ks. Grzegorz Piekarz • <i>Kryteria dopuszczalności utworów...</i>	49
Adam Klós • <i>Racjonalny wymiar emocji...</i>	65
ks. Piotr Zając • <i>Działalność Komisji Kultu Bożego...</i>	85
ks. Wojciech Gaura • <i>Wybrane problemy współczesnych rodzin</i>	107

SPRAWOZDANIA

ks. Marek Kluz • <i>Gaudeamus 2023/2024</i>	125
---	-----

TARNOWSKIE STUDIA TEOLOGICZNE

TOM 43
(2024) NR 1

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie

.....
TARNOWSKIE STUDIA TEOLOGICZNE
Czasopismo Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
.....

REDAKCJA

ks. dr Tomasz Maziarka, redaktor naczelny
ks. dr hab. Grzegorz M. Baran, sekretarz redakcji

RADA NAUKOWA

ks. prof. dr hab. Tadeusz Brzegowy, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie · ks. prof. dr hab. Michał Heller, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie · ks. prof. dr hab. Artur Malina, Uniwersytet Śląski w Katowicach · ks. prof. dr hab. Antoni Paciorek, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II · ks. prof. dr hab. Stanisław Ludwik Piech, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie · ks. prof. dr hab. Mariusz Rosik, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu · ks. prof. dr hab. Tomasz Rozkrut, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie · ks. prof. dr hab. Józef Stala, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie · ks. dr hab. Sławomir Stasiak, prof. PWT Wrocław, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu · ks. prof. dr hab. Mirosław Wróbel, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II · ks. prof. dr hab. Stanisław Wszolek, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie · ks. prof. dr hab. Andrzej Zając, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie · ks. prof. Pietro Angelo Muroli, Pontificia Università Urbaniana, Pontificio Ateneo Sant'Anselmo, Rzym · prof. Pier Luigi Cabri scj, Facoltà Teologica dell'Emilia Romagna, Bologna

OPRACOWANIE GRAFICZNE I ŁAMANIE

Piotr Pielach

Copyright © 2024 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISSN 0239-4472 (druk) · ISSN 2391-6826 (online)

Czasopismo jest indeksowane przez: ERIH PLUS, CEJSH.

Publikacja finansowana przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Adres redakcji: 33-100 Tarnów, ul. Piłsudskiego 6, e-mail: tst@diecezja.tarnow.pl

Wydawca: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

.....
<http://czasopisma.upjp2.edu.pl/tarnowskiestudiateologiczne>
.....

Spis treści

ARTYKUŁY

- 7 **ks. Marek Kluz**
Grzech jako niewierność powołaniu Bożemu
w nauczaniu Josepha Ratzingera/Benedykta XVI
- 25 **ks. Stanisław Garnczarski**
Dobór śpiewów w czasie mszy świętej połączonej z koronacją
obrazu Matki Bożej Dzikowskiej w Chorzelowie (9 września 2017)
- 49 **ks. Grzegorz Piekarz**
Kryteria dopuszczalności utworów muzycznych do
liturgii w nauczaniu Kościoła po Vaticanum II
- 65 **Adam Kłós**
Racjonalny wymiar emocji. Analiza współczesnych koncepcji
- 85 **ks. Piotr Zając**
Działalność Komisji Kultu Bożego IV Synodu Diecezji
Tarnowskiej – recepcja Vaticanum II i Kodeksu prawa
kanonicznego z 1983 roku w prawie partykularnym
- 107 **ks. Wojciech Gaura**
Wybrane problemy współczesnych rodzin

SPRAWOZDANIA

- 125 **ks. Marek Kluz**
Gaudeamus 2023/2024

ARTYKUŁY

ks. Marek Kluz

<https://orcid.org/0000-0002-2255-1431>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://ror.org/0583g9182>

Grzech jako niewierność powołaniu Bożemu w nauczaniu Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

Człowiek stworzony na podobieństwo Boże, obdarzony szczególną godnością, głosem sumienia oraz umiejętnością rozpoznawania dobra moralnego, ma możliwość nie tylko powiedzenia Bogu „tak”. Jako istota rozumna i wolna może także odpowiedzieć „nie”, sprzeciwiając się Bogu i samowolnie kierując swoim życiem. W ten sposób okazuje się niewierny Bożemu powołaniu, popadając w grzech. Rozumiał to w pełni Joseph Ratzinger – Benedykt XVI, dlatego refleksja nad grzechem, to znaczy nad tym, czym jest grzech i co jest grzechem, była ciągle widoczna w jego nauczaniu. Co prawda, nie zawiera ona gotowej i systematycznej teorii zła moralnego, czyli grzechu. Jednakże wielki teolog zawsze dostrzegał Boga i człowieka jako znajdujących się w orbicie tajemnicy dobra i zła moralnego. Wskazywał również na zgubne dla człowieka skutki grzechu, domagając się nie tylko przyznania do zła, ale także jego odrzucenia.

W całym swoim nauczaniu Joseph Ratzinger/Benedykt XVI konsekwentnie podkreślał, że w centrum życia chrześcijańskiego nie znajduje się grzech, jak chciałoby wielu przeciwników Kościoła. Nie są to również ludzkie dobre czyny oparte na Dekalogu i Bożych wskazaniach, do których chrześcijanie tak często są zapraszani, lecz tym centrum jest osoba Jezusa Chrystusa i Jego wielkie dzieło odkupienia człowieka. „U początku bycia chrześcijaninem – wyjaśnia papież w encyklice *Deus caritas est* – nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje

życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”¹. Jezus Chrystus, który jest obliczem miłosierdzia Ojca przez swoje dzieło zbawcze przywrócił blask całemu stworzeniu, dokonał jego odnowienia i tego samego dokonał w człowieku, kiedy wyzwolił go z niewoli zła i śmierci oraz z niewoli grzechów. Człowiek stał się więc – w myśl św. Pawła – „nowym człowiekiem” (Ef 2, 15), tym, który należy już do Pana (por. Rz 14, 8). Dar „nowego życia” na gruncie zbawczego dzieła Chrystusa stanowi podstawę określającą normę i styl chrześcijańskiego działania².

Grzech i jego konsekwencje w życiu człowieka

Benedykt xvi, dokonując refleksji na grzechem, opierał swoje założenia na Piśmie Świętym, a tym samym wskazywał na jego wielki autorytet w życiu chrześcijańskim. Dostrzegł bowiem, że grzech jest główną przyczyną zła, z którym boryka się świat. Zauważył też, że niestety słowo „grzech” nie jest dla wszystkich ludzi prawdą oczywistą. Wielu z nich nie potrafi przyjąć prawdy, że istnieje coś takiego jak grzech, gdyż przyjmują oni inną wizję świata i człowieka, w ogóle niezwiązaną z jakąkolwiek religią, a tym bardziej z taką, która byłaby powiązana z jakimś bogiem. Jest to spowodowane tym, że tam, gdzie nie ma utożsamienia się z Bogiem, tam również trudno dostrzec grzech i wynikające z niego konsekwencje³.

Papież Benedykt, aby zilustrować swoją teorię, posłużył się metaforą słońca i cienia. Dostrzega, że cień nie może powstać tam, gdzie nie ma słońca lub światła. Identycznie jest z grzechem i jego odniesieniem do Boga tam, gdzie zatracą się poczucie i realną obecność Boga, zanika również zdolność dostrzegania jakiegokolwiek grzechu i jego konsekwencji. Tenże papież bardzo mocno podkreślał, że grzech jest czymś zupełnie innym niż poczucie winy, gdyż poczucie winy można uświadomić sobie dzięki psychologii, natomiast grzech można dostrzec po odkryciu Boga i jego darów⁴. Człowiek, dopiero

1 Benedykt xvi, Encyklika *Caritas in veritate*, 1, 29.06.2009.

2 Por. Benedykt xvi, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, 26, 30.09.2010. Por. także: Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 1–3, 11.04.2015.

3 Por. Benedykt xvi, *Najcięższą niewolą jest grzech*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 13.03.2011, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 32 (2011) nr 5, s. 38.

4 Por. Benedykt xvi, *Nienaruszalna godność człowieka*. Homilia wygłoszona podczas pasterki, Watykan, 24.12.2012, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 34 (2013) nr 2, s. 8–10.

po doświadczeniu i zaakceptowaniu Bożych darów, może podjąć wewnętrzną konfrontację, aby zmierzyć się z brakiem miłości, której nie odwzajemnia, a która silnie przejawia się między innymi w codziennych słabościach⁵.

Benedykt XVI w swoim bogatym nauczaniu, odsłaniając prawdę o ludzkim grzechu, ukazuje, że jego istotą jest zerwanie komunii z Bogiem. To zerwanie relacji ze Stwórcą spowodowane jest zazwyczaj nieposłuszeństwem względem Boga i Jego wskazań. „«Nieposłuszeństwo» jako wymiar pierwotny grzechu człowieka oznacza – zdaniem papieża – odepchnięcie tego źródła [tj. prawa odwiecznego], aby samemu stawać się autonomicznym i wyłącznym źródłem stanowienia o tym, co dobre i złe”⁶. Przyłgnięcie grzechu do serca ludzkiego rodzi więc bardzo poważne konsekwencje. Następnym tego jest bezwzględne zamknięcie się człowieka na Boga i Jego łaskę oraz zupełne zerwanie więzi z Panem Bogiem w przypadku grzechu ciężkiego⁷.

Bóg, obdarzając ludzi wolnością, brał pod uwagę, że człowiek może odwrócić wartość tego daru przeciw Niemu, a tym samym Go zranić. Jednak miłość Boga do człowieka jest nieograniczona i przewyższa wszelkie zranienia, jakie wyrządzają Mu grzechy. Człowiek w sposób szczególny może doświadczać i liczyć na Bożą miłość, gdy upada przez grzech. Bóg potępia grzech, ale nie pozostawia człowieka samego i wychodzi do niego z łaską, aby go podźwignąć. Jak podkreśla Benedykt XVI:

Postawa Boga wobec moralnego zła to przeciwstawienie się grzechowi i ratowanie grzesznika. Bóg nie akceptuje zła, gdyż jest Miłością, Sprawiedliwością i Wiernością [...]. Bóg angażuje się, aby zbawić ludzkość⁸.

5 Por. Benedykt XVI, *Najcięższą niewolą jest grzech*, s. 38.

6 Benedykt XVI/J. Ratzinger, *Jan Paweł II. Mój umiłowany Poprzednik*, tłum. R. Łobko, Częstochowa 2007, s. 48. Zdaniem Benedykta XVI grzech pierwotny spowodował, iż wrażliwość duchowa, którą człowiek otrzymał od Boga została bardzo mocno osłabiona. Ponadto u człowieka wystąpiły trudności, aby mógł on w pełni poznać Boga we własnym sumieniu, jak i na drodze naturalnej. Nawet aktualnie stanowi to wielki problem dla ludzkości i rodzi ateizm, gdyż nie wszyscy ludzie potrafią odnaleźć Boga we własnym sumieniu, w osobie drugiego człowieka i nie dostrzegają śladów Jego istnienia widocznych w dziele stworzenia i w środowisku naturalnym. Por. Benedykt XVI, *Myśli o Słowie Bożym. Rozmawiając z Bogiem*, tłum. M. Wilk, Kraków 2008, s. 10–11. Por. także: Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 34.

7 Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, 26.

8 Benedykt XVI, *Najcięższą niewolą jest grzech*, s. 38. Por. Benedykt XVI, *Miłość Chrystusa jest miłością aż do końca*. Homilia wygłoszona podczas mszy świętej wieczery Pańskiej

Grzech również bardzo często przejawia się w człowieku jako pragnienie, aby stawiać siebie ponad swoim Stwórcą. Niestety, gdy osoba pozwala się prowadzić tej fałszywej rządzę, bardzo szybko może odnieść wrażenie, że jej życiowe decyzje prowadzą do autodestrukcji. Poza tym zaczyna żyć w przeświadczeniu, że jest bogiem, co daje jej rzekome prawo do samodzielnego ustanawiania norm prawnych i subiektywnego decydowania o tym, co jest dobre, a co złe. Nie dość, że takie zachowanie rozbudza w człowieku pragnienie władzy, to poza tym prowadzi do odrzucenia daru Bożego dziecięctwa. Człowiek, który nie ma doświadczenia w swojej codzienności, że jest dzieckiem najbardziej ukochanym przez Boga Ojca, nie będzie w stanie wykrzesać z siebie miłości ani ofiarować jej ludziom, których spotka w swoim życiu⁹.

Zdaniem Benedykta xvi najgłębszy wymiar grzechu ujawnia się przez odwołanie się do dzieła zbawczego Chrystusa. Grzech jest bowiem odrzuceniem zbawczego daru okupionego krwią Jezusa Chrystusa, a także nieskorzystaniem z wyzwalającej mocy Zbawiciela i pozbawieniem się łaski, którą wysłużył Jezus na krzyżu. Jest to zło nie tylko osobowe, ale również wyraz negatywnego stosunku do Chrystusa i Jego dzieła zbawienia. Dlatego papież uznał, że jeśli ktoś odrzuca największy dar Chrystusowej miłości, nie pozwala się Bogu wewnątrznie przeniknąć i zamyka się przed Jego zbawczym działaniem, wtedy perspektywa dla takiego człowieka jest straszna¹⁰. Grzech zatem niszczy przyjaźń chrześcijanina z Chrystusem i uniemożliwia pójście za Nim. W końcu niesie utratę zbawienia wiecznego.

Trzeba podkreślić, że współcześnie wzrasta tendencja, aby wyeliminować pojęcie grzechu z przestrzeni publicznej, gdyż uważa się, że mówienie o nim budzi u wielu osób negatywne odczucia. Dokłada się wszelkich starań, aby to pojęcie zastąpić innymi terminami takimi, jak: pomyłka, błąd, niedopatrzenie, uchybienie. Jednak, jak pokazuje perspektywa czasu, człowiek żyjący

w Wielki Czwartek, Rzym, 13.04.2006, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 27 (2006) nr 5, s. 13–14. Por. także: Benedykt xvi, *Bądźmy bezkompromisowi wobec grzechu, ale wyrozumiali dla ludzi*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 21.03.2010, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 5, s. 58.

9 Por. Benedykt xvi, *Chrystus mocnym fundamentem naszego życia*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 6.03.2011, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 32 (2011) nr 5, s. 37–38. Por. także: J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005, s. 20–21.

10 Por. Benedykt xvi, Encyklika *Spe salvi*, 43–45, 30.11.2007.

bez świadomości swojej grzeszności nie jest wolny od cierpień wywołanych wyrzutami sumienia.

Dostrzegł to również Joseph Ratzinger/Benedykt XVI, stwierdzając, że „co prawda możemy usunąć pojęcie grzechu, ale nie problematykę ludzkiego bytu, którą wyrażało to pojęcie”¹¹. W tej wypowiedzi dosadnie została uwypuklona prawda, że działania mające na celu ograniczenie wrażliwości na grzech nie rozwiązują problemu, lecz potęgują pytania i wątpliwości związane z ludzką egzystencją. Żyjąc w XXI wieku i widząc aktualne postępowanie ludzi śmiało można użyć stwierdzenia Ratzingera, że „dziś w naszym świecie słowo «grzech» stało się dla nas słowem obcym”¹².

W tym kontekście istotnego znaczenia nabierają inne słowa Josepha Ratzingera, który medytując słowa Pisma Świętego, dostrzegł, że

osłabienie doświadczenia Boga widać dziś w zaniku doświadczenia grzechu, i na odwrót: zanik tej wiedzy oddala człowieka od Boga. Nie popadając w fałszywą pedagogikę strachu, powinniśmy ponownie nauczyć się prawdy słów: „initium sapientiae timor Domini”. Mądrość, prawdziwe rozumienie, zaczyna się od słusznej bojaźni wobec Pana. Musimy na nowo się jej uczyć, by nauczyć się także prawdziwej miłości i pojąć, co znaczy, że wolno nam Go kochać, i że On nas kocha¹³.

Zachodzi zatem nagląca potrzeba, aby dla lepszego budowania przyszłości ludzie uświadamiali sobie istnienie zła, nazywając je wprost grzechem. Grzech – jak przypomniał papież w homilii wygłoszonej w Środę Popielcową 2010 roku – zawsze pozostaje grzechem, który powoduje, że człowiek traci swoją niewinność i sprawiedliwość¹⁴.

11 P. Seewald, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach*. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald, tłum. G. Sowinski, Kraków 2001, s. 85–86.

12 J. Ratzinger, *Przygotowywać ludzi na przyjęcie Jezusa. 80. urodziny i złoty jubileusz kapłaństwa ojca Ignacego Glasmachera*, w: *Głosiciele Słowa i służą waszej radości*, red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2012, s. 714 (Opera Omnia, 12).

13 J. Ratzinger, *O duchowości kapłańskiej. „Na Twoje słowo” (Łk 5, 1–11). Medytacje o duchowości kapłańskiej*, w: *Głosiciele Słowa i służą waszej radości*, s. 488.

14 Por. Benedykt XVI, *Brak miłości bliźniego rodzi niesprawiedliwość*. Homilia wygłoszona podczas mszy świętej w Środę Popielcową, Watykan, 21.02.2010, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 5, s. 23.

Grzech zaprzeczeniem miłości, prawdy i wolności

Wszędzie tam, gdzie zanika poczucie grzeszności, wkrada się powierzchowność i błędne pojmowanie Bożej miłości do człowieka. Warto w tym kontekście postawić pytania: jak zapobiec takim sytuacjom w życiu ludzi oraz jak chronić ich sumienia przed powolnym obumieraniem? Doskonałą odpowiedzią na te frapujące pytania ukazuje Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Sacramentum Caritatis*. Papież podkreśla, że znakomitym lekarstwem i właściwym środkiem zapobiegawczym jest dobrze przeżywana msza święta. Podczas rzeczywistego spotkania z Chrystusem, człowiek, stając w Jego obecności, uświadamia sobie swoją grzeszność, ale także nieskończone Boże miłosierdzie, z którym przychodzi do człowieka¹⁵. W Bożym świetle człowiek może zobaczyć całą prawdę o samym sobie.

Zdaniem Benedykta XVI każdy osobisty grzech człowieka jest wyborem, w którym Bóg i jego nieskończona miłość zostają pominięte. Niejednokrotnie bywa również, że grzeszne działanie jest wymierzone wprost przeciw Bogu, tym samym całkowicie odcina osobę od źródła prawdziwej miłości. Co więcej, z każdym grzechem związane są udręka i cierpienie, które dotyczą zarówno bliźnich, jak i samego grzesznika. Przy tym warto nadmienić, że cierpienie bardzo często jest błędnie postrzegane jako Boża kara za grzechy, a Bóg jako surowy sędzia, który czeka, aby ukarać człowieka za każde popełnione wykroczenie. Oba te poglądy są jednak nieprawdziwe. Chociaż grzech rodzi konsekwencje, takie jak cierpienie i śmierć, nie pochodzą one bezpośrednio od Boga¹⁶. Stwórca nie zaplanował dla człowieka cierpienia i śmierci, lecz życie w wiecznym szczęściu¹⁷.

Benedykt XVI w swoim nauczaniu mocno łączy grzech z pychą, ponieważ to właśnie ona w dużej mierze istotnie wpływa na odwrócenie się człowiek od Pana Boga. Oprócz tego uleganie pysze skłania człowieka do samowystarczalności, co nieświadomie prowadzi go do różnych zniewoleń. Proces ten jest bardzo niebezpieczny, gdyż człowiek pod wpływem pychy zaczyna uważać, że jest panem zarówno świata materialnego, jak i wiecznego. Pycha jest ściśle związana z kłamstwem, gdyż tworzy w umyśle człowieka skrzywiony obraz rzeczywistości, co w konsekwencji prowadzi ludzi do duchowej destrukcji.

15 Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostołska *Sacramentum Caritatis*, 20, 22.02.2007.

16 Por. M. Tatar, *Chrześcijańska nadzieja jako czynnik rozwoju człowieka i świata w encyklice „Spe salvi” Benedykta XVI*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2 (2009), s. 129.

17 Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1008, 1264, Poznań 2012.

Rzekome uwolnienie się od Boga i poczucie pełnej wolności po pewnym czasie okazuje się drastyczną niewolą człowieka, z której nie potrafi się samodzielnie uwolnić¹⁸. Człowiek odczuwa wtedy ogromny dyskomfort, ponieważ nie potrafi się przystosować do tej uciążliwej sytuacji. Bóg – jak uświadamia papież Benedykt XVI – nie zostawił jednak człowieka samego z tym problemem,

zesłał swego Syna na świat, aby uwolnić ludzi od panowania szatana – „źródła i przyczyny wszelkiego grzechu”. Zesłał Go w naszym śmiertelnym ciele, aby stał się On ofiarą odkupieńczyą, umierając za nas na krzyżu¹⁹.

Obecnie uwidacznia się narastająca pilna potrzeba, aby ludzie właściwie kształtowali swoje pragnienia. Jednak coraz częściej są one ukierunkowane nie na Boga, lecz na własną przyjemność i dążenie do pozyskania dla siebie satysfakcjonujących doznań i radosnych przeżyć. Należy mocno podkreślić, że człowiek prowadzący niewłaściwie formację swoich pragnień rozwija w sobie pychę. Ponadto zwiększa się w nim niebezpieczeństwo potęgowania postawy egoizmu. Narastający egoizm wymusza w człowieku pragnienie, by stał się arbitrem prawdy i życia zarówno własnego, jak i drugiego człowieka. Wtedy też rodzi się chęć wypierania prawdy z życia, albo, co gorsza, próba przekonania samego siebie, że prawda jest zupełnie inna niż ta rzeczywista. Taka postawa prowadzi to powolnego upadku człowieka i zwrócenia się ku życiu w fałszywych realiach²⁰.

Słusznie więc Benedykt XVI stwierdza w jednym z przemówień:

Kiedy człowiek stawia swój egoizm, pychę i wygodę ponad wymaganiami prawdy, odwraca się porządek: już nie jest uwielbiany Bóg, któremu należy się wyłączne uwielbienie; wyobrażenia, pozory, obiegowa opinia biorą górę nad człowiekiem. To powszechne zepsucie rozciąga się na wszystkie dziedziny życia. To, co jest przeciw naturze, staje się normą; człowiek,

18 Por. J. Szymik, *Właściwa choroba człowieka. J. Ratzinger/Benedykt XVI o źródłach, skutkach i przeciwieństwie pychy*, „Roczniki Teologiczne” 2 (2014), s. 32.

19 Benedykt XVI, *Najcięższą niewolą jest grzech*, s. 38. Por. Benedykt XVI, *Uzdrowienia są przesłaniem nadziei i zbawienia*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 8.02.2009, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 30 (2009) nr 4, s. 44–45. Por. także: Benedykt XVI, *Miłość Chrystusa jest miłością aż do końca*, s. 13–14.

20 Por. J. Ratzinger/ Benedykt XVI, *Patrząc na Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2005, s. 17–21.

który żyje przeciw prawdzie, żyje także przeciw naturze. Jego twórczość nie jest już w służbie dobra, ale staje się genialnością i wyrafinowaniem zła²¹.

Grzech prowadzi do „alienacji” człowieka, ponieważ w pewnym sensie „wydziedzicza” go z jego człowieczeństwa. Narusza wewnętrzną równowagę osoby, rodząc konflikty, rozłamy i sprzeczności, a przede wszystkim wzmaga działanie ślepego i zaborczego egoizmu. Papież Benedykt XVI słusznie twierdził, że chrześcijanin przez grzech staje się wyobcowany z samego siebie; dążąc bowiem do zaspokojenia niższych pożądań i szukając złudnych namiastków dobra, pozbawia siebie możliwości realizacji wyższego dobra, dzięki któremu może osiągnąć pełnię rozwoju. Skutkiem grzechu jest wewnętrzne rozdarcie egzystencjalne, wyrażające się w zagubieniu prawdziwego celu życia. Przez czyn grzeszny zło wchodzi w historię świata i całej ludzkości (por. Rdz 5, 12), co powoduje, że człowiek zarówno jako jednostka, jak i jako część ludzkości, pomniejsza swój człowieczy wymiar. Zaczyna znajdować się w podwójnej i pełnej sprzeczności rzeczywistości: łaski i grzechu, dobra i zła, a taka perspektywa przekreśla jego osobowy wymiar egzystencji²².

Ponadto Benedykt XVI często podkreślał, że człowiek żyjąc w grzechu rozwija w sobie silne przekonanie, iż to Bóg i nauczanie Kościoła godzą w jego wolność i odbierają mu prawdziwą radość i sens życia. Tacy ludzie, zwykle bezmyślnie, pograżają się jeszcze głębiej w swoich fałszywych przekonaniach, nie mając świadomości, że pogłębiają swoje zranienia oraz ranią swoich bliskich, których spotykają na drodze życia. Bardzo ciężko takim ludziom jest przyjąć autentyczną prawdę o grzechu jako odejściu od Pana Boga, uważając raczej, że grzech jest tylko wymysłem służącym do zniewolenia człowieka. Jednak należy zauważyć, „że grzech nie jest żydowskim wynalazkiem, lecz ciężarem gniotącym wszystkich ludzi. Ciężarem, od którego trzeba ich uwolnić w pierwszej kolejności, jeśli chcą żyć w wolności”²³. Oderwanie się od grzechu i przyłgnięcie do Boga prowadzi do prawdziwej wolności, podczas gdy odrzucenie prawdy o grzechu kieruje wolę w stronę zniewolenia.

21 J. Ratzinger, *Europa Benedykta. W kryzysie kultur*, tłum. W. Dzieża, Częstochowa 2005, s. 117.

22 Por. Benedykt XVI, *Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać*. Przemówienie podczas audiencji generalnej, Watykan, 6.02.2013, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 34 (2013) nr 3-4, s. 44-45.

23 Benedykt XVI / J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, tłum. J. Merecki, Poznań 2009, s. 71.

Każdy gorliwy chrześcijanin jest głęboko przekonany, że źródłem radości w jego życiu jest sam Bóg. Wolność osiąga swoją najdoskonalszą formę, gdy człowiek wybiera w swoim życiu Boga, a tym samym odrzuca pokusy i grzech. Powinien tego dokonywać przede wszystkim ze względu na chęć bycia blisko Stwórcy. Również bardzo istotnym argumentem za tym, aby człowiek zdecydowanie odrzucał grzech ze swojego życia jest chęć dążenia do doskonałości, ponieważ grzech mocno wyniszcza ludzką wolę i zaciemnia prawdę o człowieku i świecie. Chrześcijanin, który przeciwstawia się szatanowi, dostrzega ogromne bogactwo wolności, która powinna być ukierunkowana na wypełnianie Bożych zamysłów, co prowadzi go do pokoju ducha – wartości tak bardzo potrzebnej współczesnemu człowiekowi²⁴.

Jak trafnie zauważa Benedykt XVI, każdy człowiek pragnie żyć w pełnej wolności i w pełni czerpać z życia danego mu przez Pana Boga. Jednak, aby się tak stało, najpierw człowiek musi świadomie przejść pomyślnie próbę wiary, która prędzej czy później pojawi się w jego życiu. Bardzo często te próby wiary wynikają z działania wolnej woli człowieka. Wtedy może, będąc posłuszny przekazanej wierze, którą ma obowiązek rozwijać i zasiewać w sercach innych osób, wyzwolić się ze zniewolenia grzechu oraz kłamstwa. Człowiek, poszukując sensu życia, może go w pełni odkryć przez otwarcie się na prawdę, co pozwoli mu tym samym osiągnąć życiowy pokój i cieszyć się prawdziwą miłością i zdrową chrześcijańską radością²⁵.

Grzech zerwaniem wspólnoty

Należy podkreślić, że grzech, który niweczy przymierze z Bogiem i rani wewnętrznie samego grzesznika, pociąga za sobą również odwrócenie się człowieka od człowieka, przekreśla własne powołanie do życia we wspólnocie z innymi²⁶. Benedykt XVI uczył, że każdy grzech, nawet ten najmniejszy

24 Por. Benedykt XVI, *Wolność jest przywilejem, z którego trzeba mądrze korzystać*. Homilia wygłoszona w Nowym Jorku podczas podróży apostołskiej do Stanów Zjednoczonych, Nowy Jork, 20.04.2008, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 29 (2008) nr 6, s. 27–30, <https://doi.org/10.1055/s-0028-1103018>.

25 Por. Benedykt XVI, *Przeprowadzić rewizję życia*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 5.03.2006, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 27 (2006) nr 4, s. 20.

26 „Ponieważ przez grzech człowiek odmawia podporządkowania się Bogu, zburzeniu ulega również jego wewnętrzna równowaga, w jego wnętrzu wybuchają sprzeczności i konflikty. Zraniony w ten sposób człowiek niejako nieuchronnie narusza tkankę łączącą go z in-

i niedostrzegalny, silnie oddziałuje na wspólnotę, a tym samym rozbi-ja jedność rodzaju ludzkiego i prowadzi do bardzo groźnego podziału²⁷. Potwierdzenie tych słów mamy w opisie historii o wieży Babel, zawartej w Księdze Rodzaju (por. Rdz 11, 1–9). Główny wątek tego opowiadania wskazuje na rozbi-ecie wspólnoty, spowodowane przez pomieszanie języków, co zro-dziło ogromny podział między ludźmi. Jednak podobne są skutki wywołuje grzech. W jakieś mierze jest on też powodem niezrozumienia między ludźmi, przyczynia się do swoistego „pomieszaniem języków” pomiędzy osobami, które tego grzechu doświadczają. Tym samym grzech doprowadza do zniszczenia relacji międzyludzkich i budowania barier we wzajemnych więziach. Godne podkreślenia jest to, że wieża Babel nie tylko symbolizuje zerwanie ludzkich relacji, ale również „jawi się jako obraz tego, co jest korzeniem grzechu”²⁸.

Należy pamiętać, że powołaniem człowieka jest świadome tworzenie wspólnoty, która obejmuje wszystkich ludzi. Grzech wnosi nieład w życie wspólnoty, niweczy jej jedność i miłość. W swej istocie grzech przekreśla miłość i zapewnia w ten sposób zwycięstwo egoizmowi, samouwielbieniu i niejako samoubóstwieniu siebie. W ten sposób podważa i niszczy podstawowe więzi międzyludzkie. Trudno więc nie zgodzić się ze słowami papieża Benedykta XVI, który uważa, że

być prawdziwie człowiekiem oznacza pozostawać w relacji miłości, być z innych i dla innych. Grzech oznacza natomiast naruszenie lub zniszczenie relacji. Grzech jest zaprzeczeniem relacji, gdyż chce z człowieka uczynić boga. Grzech jest zerwaniem relacji, jej zakłóceniem i dlatego nie jest zamknięty w pojedynczym „Ja”. Jeśli niszczyć relacje, to ten proces – grzech – dotyczy też innych, dotyczy całości. Dlatego grzech jest zawsze zgrzeszeniem, obejmuje zawsze również innych, zmienia i zakłóca bieg świata. Stąd też możemy powiedzieć, że jeśli sieć relacji ludzkiego bycia od początku została zakłócona, to odtąd każdy

.....
nymi ludźmi i ze światem stworzonym. Jest to prawo i fakt obiektywny, który potwierdza się bardzo często w psychologii i w życiu duchowym człowieka, jak również w rzeczywistości życia społecznego, gdzie łatwo można dostrzec skutki i oznaki owego wewnętrznego nieładu” (Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et paenitentia*, 15, 2.04.1982).

27 Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 14. Por. także: Benedykt XVI, *Kościół musi być wolny od więzów materialnych, od zła duchowego i materialnego*. Homilia wygłoszona podczas mszy świętej w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Rzym, 29.06.2010, „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 8–9, s. 45.

28 Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 14.

człowiek wchodzi w świat, który jest naznaczony tym zakłóceniem. Z człowieczeństwem, które jest dobre, wkracza w zakłócony przez grzech świat²⁹.

Grzech zatem jest antyświadcstwem nie tylko względem osoby człowieka, lecz również względem wspólnoty ludzkiej³⁰.

Grzech chrześcijanina w ujęciu papieża Benedykta XVI jest także złem uderzającym w nadprzyrodzoną wspólnotę, jaką jest Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa. Jest swoistym buntem przeciwko Chrystusowi, Głowie tegoż Ciała, a zarazem krzywdą wyrządzoną współczłonkom tej wspólnoty. Ludzie naznaczeni znamieniem chrztu, a przez to w sposób szczególnie należący do Chrystusa i Jego Kościoła, gdy grzeszą, przestają być znakiem wiary dla tych, którzy są poza Kościołem, a dla współwyznawców nie stanowią wsparcia ani umocnienia na wspólnej drodze powołania. Co więcej, przez swoje grzechy powodują, że dzieło Kościoła, całej nadprzyrodzonej wspólnoty wierzących, jest mniej przejrzyste w wymiarze świadectwa i mniej skuteczne w niesieniu światu zbawienia. Grzech chrześcijanina ma więc szkodliwe działanie kościelno-społeczne. Jest przekreśleniem prawa miłości, które powinno leżeć u podstaw życia wspólnoty ludu Bożego. Niszczy wzajemne braterstwo między ludźmi, grzesznik bowiem kieruje się motywami utylitarnymi, nie biorąc pod uwagę skutków swego grzesznego czynu³¹.

Potrzeba uznania własnej grzeszności

W perspektywie nauczania Benedykta XVI fundamentalnym zadaniem moralnym człowieka powinno być odkrycie prawdziwego sensu każdego grzechu. „Pierwszym aktem sprawiedliwości – podkreślał papież w jednej z homilii – jest

29 J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, tłum. J. Merecki, Kraków 2006, s. 75.

30 Por. Franciszek, *Bulla Misericordiae vultus*, 19.

31 Por. Benedykt XVI, *Podziały wśród chrześcijan zniekształcają oblicze Kościoła*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 6.02.2013, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 34 (2013) nr 3–4, s. 48. Por. także: Benedykt XVI, *Należy powrócić do Boga, by przewyciężyć rywalizacje i podziały*. Przemówienie podczas mszy świętej w Środę Popielcową, Watykan, 6.02.2013, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 34 (2013) nr 3–4, 28; Benedykt XVI, *Otaczajcie opieką ofiary nadużytych popełnionych w Kościele i bądźcie solidarni z kapłanami*. Homilia wygłoszona podczas mszy świętej w katedrze westminsterskiej w trakcie podróży do Wielkiej Brytanii, Londyn, 18.09.2010, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 11, s. 31–33.

zatem uznanie własnej niegodziwości i uznanie, że jest ona zakorzeniona w «sercu», w samym centrum osoby ludzkiej»³². Pełna świadomość grzechu w człowieku, który zawsze burzy jedność z Bogiem i innymi osobami, może prowadzić do wejścia na drogę odbudowy zerwanych relacji i powrotu na drogę miłości³³. Z pomocą w odkrywaniu tego ważnego aspektu życia powinni przychodzić biskupi i kapłani, gdyż są zobowiązani, aby głosić prawdy Boże w każdym zakątku świata. W związku z tym Kościół na całym świecie bardzo mocno podkreśla, aby Boga nie usuwano ze sfery publicznej. Uwrażliwia na mocno dostrzegalną zależność: tam, gdzie zatraca się w życiu powszechnym autentyczny obraz Boga, tam zanika także rzeczywisty i prawdziwy sens grzechu oraz świadomość obrazy wymierzonej w Pana Boga.

Ponadto, gdy narastający relatywizm bierze górę nad absolutną wartością norm moralnych, to wtedy bardzo szybko zanika prywatna odpowiedzialność za własne postępowanie. W takiej sytuacji człowiek przestaje postrzegać swoje czyny w kategoriach dobrych lub złych³⁴. Niestety w ostatnich wiekach coraz częściej można się spotkać z takim narastającym zjawiskiem, gdzie człowiek nie jest w stanie poprawnie rozpoznawać swoich złych czynów i nazwać ich grzechami. Skutkuje to utratą obiektywności sumienia. Takie pozornie czyste sumienie, zdaniem Ratzingera, jest bardzo niebezpieczne dla człowieka. Niewłaściwe odczuwanie wyrzutów sumienia można porównać do takiego zaburzenia, w którym człowiek nie odczuwa bólu fizycznego. Widać na tym przykładzie, że sumienie nie jest jedynie sprawą prywatną, ale przede wszystkim wymaga właściwego uformowania³⁵.

Rozpatrując zagadnienie grzechu, Benedykt XVI uświadamiał, że Bóg nie oczekuje od ludzi pełnej doskonałości, gdyż tylko On jest w pełni doskonały i nieskazitelny. Bóg jednak pragnie, aby człowiek, pomimo swoich słabości, urzeczywistniał swoje powołanie i na tej drodze szedł w stronę pełnej doskonałości z Nim, odrzucając grzech. A zatem grzech nie powinien być traktowany jako przeszkoda do realizacji swojego powołania, ale jako wyzwanie, które

32 Por. Benedykt XVI, *Brak miłości bliźniego rodzi niesprawiedliwość*, s. 23.

33 Por. Benedykt XVI, *Brak miłości bliźniego rodzi niesprawiedliwość*, s. 22–24.

34 Por. Benedykt XVI, *Sens grzechu. Przemówienie wygłoszone do biskupów Kanady przybyłych z wizytą ad limina 9 października 2006*, w: Benedykt XVI, *Myśli duchowe*, red. J. Czapczyk, tłum. W. Szymona, Poznań 2008, s. 173. Por. także: J. Ratzinger, *Europa Benedykta*, s. 116–119.

35 Por. J. Ratzinger, *Misja biskupa i teologa w obliczu problemów moralności naszych czasów*. Wykład podczas warsztatów dla biskupów w Dallas, USA, 6–9.02.1984 roku, w: *Głosiciele Słowa i służby waszej radości*, s. 278.

można pokonać dzięki otwarciu się na nieskończone Boże miłosierdzie i łaskę Chrystusową³⁶. Kluczowe w tym procesie jest to, aby człowiek miał świadomość własnej grzeszności, która pozwala mu nawracać się i wracać do Dawcy powołania, podobnie jak syn marnotrawny, który po zrozumieniu swojego błędu zawrócił ze złej drogi i skierował się w stronę domu swojego ojca, aby tam otrzymać pojednanie³⁷.

Podsumowanie

Z nauczania papieża Benedykta XVI wynika, że grzech jest rzeczywistością towarzyszącą ludzkiej egzystencji. Każdy człowiek głęboko jednak przeżywa dramat i ciężar grzechu. Z psychologicznego punktu widzenia grzech jest wewnętrznym rozdzieleniem, rozdarciem i dezintegracją. W ujęciu teologicznym jest on przede wszystkim zerwaniem osobowych więzów z Bogiem i braćmi. Grzech będąc wypowiedzeniem „nie” wobec Boga i bliźnich, niszczy moralne życie chrześcijanina, powodując zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne rozbięcie, albowiem tylko miłość jednoczy. Człowiek, który grzeszy, nie przyjmuje w mniejszym lub większym stopniu Bożego daru miłości oraz nie odpowiada na nią własnym darem miłości. Grzech jest więc zasadniczo odmową realizacji prawa miłości, które jest warunkiem prawdziwego szczęścia człowieka. Można zatem posunąć się do twierdzenia, że ignorowanie rzeczywistości grzechu powoduje zachwianie całej prawdy o człowieku. Jest to prawda, która nadaje sens i znaczenie całemu ludzkiemu życiu moralnemu.

Należy pamiętać, że chrześcijańska koncepcja grzechu i jego skutków, wynikających z odrzucenia Boga oraz ustanowionego przez Niego porządku moralnego, była przez papieża Benedykta XVI zawsze odczytywana w kontekście prawdy o odkupieniu człowieka, dokonany w Chrystusie i przez Chrystusa. Dzięki Chrystusowi i Jego dziełu zbawczemu chrześcijanin otrzymał światło i moc do wyjścia z labiryntu własnego egoizmu, a także odnalazł świadomość swojej godności i transcendentną wartość swojego człowieczeństwa oraz sens egzystencji, która zmierza do uczestnictwa w życiu wiecznym Boga.

36 Por. W. Pałęcki, *Biblijne obrazy o grzechu, pokucie i pojednaniu w przepowiadaniu papieża Benedykta XVI*, „Teologia i Człowiek” 61 (2023) nr 1, s. 39–40, <https://doi.org/10.12775/TiCz.2023.002>.

37 Por. Benedykt XVI, *Powołanie w tajemnicy Kościoła*. Orędzie na XLIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2006 roku, Watykan, 5.03.2006, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 27 (2006) nr 5, s. 4.

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Bądźmy bezkompromisowi wobec grzechu, ale wyrozumieli dla ludzi*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 21.03.2010, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 5, s. 58.
- Benedykt XVI/J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, tłum. J. Merecki, Poznań 2009.
- Benedykt XVI/J. Ratzinger, *Jan Paweł II. Mój umiłowany Poprzednik*, tłum. R. Łobko, Częstochowa 2007.
- Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum Caritatis*, 22.02.2007.
- Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, 30.09.2010.
- Benedykt XVI, *Brak miłości bliźniego rodzi niesprawiedliwość*. Homilia wygłoszona podczas mszy świętej w Środę Popielcową, Watykan, 21.02.2010, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 5, s. 22–24.
- Benedykt XVI, *Chrystus mocnym fundamentem naszego życia*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 6.03.2011, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 32 (2011) nr 5, s. 37–38.
- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 29.06.2009.
- Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 30.11.2007.
- Benedykt XVI, *Kościół musi być wolny od więzów materialnych, od zła duchowego i materialnego*. Homilia wygłoszona podczas mszy świętej w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Rzym, 29.06.2010, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 8–9, s. 44–46.
- Benedykt XVI, *Miłość Chrystusa jest miłością aż do końca*. Homilia wygłoszona podczas mszy świętej wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek, Rzym, 13.04.2006, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 27 (2006) nr 5, s. 13–14.
- Benedykt XVI, *Myśli o Słowie Bożym. Rozmawiając z Bogiem*, tłum. M. Wilk, Kraków 2008.
- Benedykt XVI, *Najcięższą niewolą jest grzech*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 13.03.2011, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 32 (2011) nr 5, s. 38–39.
- Benedykt XVI, *Należy powrócić do Boga, by przezwyciężyć rywalizacje i podziały*. Przemówienie podczas mszy świętej w Środę Popielcową, Watykan, 6.02.2013, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 34 (2013) nr 3–4, s. 27–28.
- Benedykt XVI, *Nienaruszalna godność człowieka*. Homilia wygłoszona podczas pasterki, Watykan, 24.12.2012, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 34 (2013) nr 2, s. 8–10.

- Benedykt XVI, *Otaczajcie opieką ofiary nadużyć popełnionych w Kościele i bądźcie solidarni z kapłanami*. Homilia wygłoszona podczas mszy świętej w katedrze westminsterskiej w trakcie podróży do Wielkiej Brytanii, Londyn, 18.09.2010, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 11, s. 31–33.
- Benedykt XVI, *Podziały wśród chrześcijan zniekształcają oblicze Kościoła*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 6.02.2013, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 34 (2013) nr 3–4, s. 48.
- Benedykt XVI, *Powołanie w tajemnicy Kościoła*. Orędzie na XLIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2006 roku, Watykan, 5.03.2006, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 27 (2006) nr 5, s. 4–5.
- Benedykt XVI, *Przeprowadzić rewizję życia*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 5.03.2006, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 27 (2006) nr 4, s. 20.
- Benedykt XVI, *Sens grzechu*. Przemówienie wygłoszone do biskupów Kanady przybyłych z wizytą ad limina 9 października 2006, w: Benedykt XVI, *Mysli duchowe*, red. J. Czapczyk, tłum. W. Szymona, Poznań 2008, s. 173.
- Benedykt XVI, *Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać*. Przemówienie podczas audiencji generalnej, Watykan, 6.02.2013, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 34 (2013) nr 3–4, s. 43–45.
- Benedykt XVI, *Uzdrowienia są przesłaniem nadziei i zbawienia*. Rozważanie wygłoszone przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 8.02.2009, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 30 (2009) nr 4, s. 44–45.
- Benedykt XVI, *Wolność jest przywilejem, z którego trzeba mądrze korzystać*. Homilia wygłoszona w Nowym Jorku podczas podróży apostolskiej do Stanów Zjednoczonych, Nowy Jork, 20.04.2008, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 29 (2008) nr 6, s. 27–30.
- Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11.04.2015.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, 2.04.1982.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2012.
- Pałęcki W., *Biblijne obrazy o grzechu, pokucie i pojednaniu w przepowiadaniu papieża Benedykta XVI*, „Teologia i Człowiek” 61 (2023) nr 1, s. 31–46, <https://doi.org/10.12775/TiCz.2023.002>.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, tłum. J. Merecki, Kraków 2006.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Patrzyć na Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Chrystus i Jego Kościół*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005.

- Ratzinger J., *Europa Benedykta. W kryzysie kultur*, tłum. W. Dzieża, Częstochowa 2005.
- Ratzinger J., *Misja biskupa i teologa w obliczu problemów moralności naszych czasów*. Wykład podczas warsztatów dla biskupów w Dallas, USA, 6–9.02.1984, w: *Głosiciele Słowa i słudzy waszej radości*, red. K. Góźdź, M. Górecka, Lublin 2012, s. 267–287 (Opera Omnia, 12).
- Ratzinger J., *O duchowości kapłańskiej. „Na Twoje słowo” (Łk 5, 1–11). Medytacje o duchowości kapłańskiej*, w: *Głosiciele Słowa i słudzy waszej radości*, red. K. Góźdź, M. Górecka, Lublin 2012, s. 483–499 (Opera Omnia, 12).
- Ratzinger J., *Przygotowywać ludzi na przyjęcie Jezusa. 80. urodziny i złoty jubileusz kapłaństwa ojca Ignacego Glasmachera*, w: *Głosiciele Słowa i słudzy waszej radości*, red. K. Góźdź, M. Górecka, Lublin 2012, s. 711–716 (Opera Omnia, 12).
- Seewald P., *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach*. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald, tłum. G. Sowinski, Kraków 2001.
- Szymik J., *Właściwa choroba człowieka. J. Ratzinger/Benedykt XVI o źródłach, skutkach i przeciwieństwie pychy*, „Roczniki Teologiczne” 2 (2014), s. 31–50.
- Tatar M., *Chrześcijańska nadzieja jako czynnik rozwoju człowieka i świata w encyklice „Spe salvi” Benedykta XVI*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2 (2009), s. 121–132.
-

Abstrakt

Grzech jako niewierność powołaniu Bożemu w nauczaniu Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże, może odejść od swego Pierwowzoru. Na wezwanie Boże zawarte w sumieniu ma możliwość odpowiedzi „nie”. Przekreślając finalizm swego życia człowiek wchodzi na drogę destrukcji i zła moralnego. Był tego w pełni świadomy Joseph Ratzinger/Benedykt XVI, dlatego refleksja nad grzechem była nieustannie obecna w jego nauczaniu. Papież ukazuje grzech jako zerwanie więzi z Bogiem, pomniejszenie grzesznika oraz jako naruszenie prawidłowych relacji międzyludzkich. Wszystkie konsekwencje grzechu czynią człowieka nieszczęśliwym, a tym samym automatycznie przekreślają jego szczerą realizację powołania do relacyjnej miłości i świętości. Wskazując na zgubne dla człowieka skutki grzechu, Benedykt XVI domaga się nie tylko przyznania do zła, ale i odejścia od niego.

Słowa kluczowe: Bóg, człowiek, grzech, nauczanie Josepha Ratzingera/
Benedykta XVI, prawda, wolność, wspólnota Kościoła, odkupienie, zadania
moralne

Abstract

*Sin as unfaithfulness to God's vocation in the teaching
of Joseph Ratzinger/Benedict XVI*

Man, created in the image and likeness of God, can depart from his Origin. He has the opportunity to answer “no” to God’s call contained in his conscience. By crossing out the finality of his life, man enters the path of destruction and moral evil. Joseph Ratzinger/Benedict XVI was fully aware of this, so reflection on sin was constantly present in his teaching. The Pope portrays sin as a rupture of the relationship with God, a diminution of the sinner and as a violation of proper human relations. All the consequences of sin make man unhappy, and thus automatically derail his sincere realization of his vocation to relational love and holiness. Pointing out the disastrous consequences of sin for man, Benedict XVI demands not only an admission of evil, but also a departure from it.

Keywords: God, man, sin, teaching of Joseph Ratzinger — Benedict XVI, truth, freedom, community of the Church, redemption, moral tasks

ks. Stanisław Garnczarski

<https://orcid.org/0000-0002-7245-5974>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://ror.org/0583g9182>

Dobór śpiewów w czasie mszy świętej połączonej z koronacją obrazu Matki Bożej Dzikowskiej w Chorzelowie (9 września 2017)

Królowa Rodzin, ukochana Pani.

Wskazuje drogę do Bożego Chleba

Pokory uczy kiedy uznać trzeba¹.

Powyższe słowa zostały zaczerpnięte z *Pieśni koronacyjnej* ku czci Matki Bożej Królowej Rodzin, czczonej w chorzelowskim sanktuarium. Zachowują one pełną aktualność w dzisiejszych czasach, kiedy rodzina i uznawanie jej wartości są coraz częściej zagrożone. Podważanie chrześcijańskich fundamentów, z których wyrasta małżeństwo i rodzina, staje się powodem do szukania pomocy i orędownictwa u Matki Bożej i Świętej Rodziny. Właśnie dlatego cudowna obecność Maryi w Jej obrazie przyczyniła się do powstania, a następnie rozwoju sanktuarium, w którym jest czczona jako Patronka i Królowa Rodzin. Wyrazem tego kultu i wdzięczności Maryi za Jej opiekę była decyzja o koronacji obrazu Matki Bożej.

¹ *Pieśń koronacyjna*, w: *Koronacja wizerunku Matki Bożej Chorzelowskiej Królowej Rodzin*, Chorzelów, 9 września 2017, red. A. Dudek, Tarnów 2017, s. 30.

Historia cudownego obrazu Matki Bożej Królowej Rodzin w chorzelowskim sanktuarium

Na skraju województwa podkarpackiego, w obszarze Kotliny Sandomierskiej, zaledwie sześć kilometrów na północ od Mielca, leży Chorzelów. W tej niewielkiej, liczącej 700 lat miejscowości znajduje się jedno z najmłodszych sanktuariów maryjnych w Polsce². Wśród wielu cennych, historycznych pamiątek, wręcz skarbów, które stanowią wyposażenie neogotyckiej świątyni zbudowanej na początku XX wieku według projektu architekta Teodora Talowskiego, szczególne miejsce zajmuje łaskami słynący obraz Świętej Rodziny z Nazaretu. Dzieło to zachwyca swoją kolorystyką i bogactwem treści symbolicznej³.

Na podstawie prac konserwatorskich, podjętych w 2012 roku przy chorzelowskim obrazie przez doktora nauk technicznych Marię Rogóż, a także na podstawie badań chemicznych przeprowadzonych w laboratorium Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz rodowych kronik rodziny Tarnowskich można stwierdzić, że obraz powstał pod koniec XVII wieku⁴. Został namalowany na zamówienie hrabiów Tarnowskich, którzy od pokoleń kultywowali nabożeństwo do Świętej Rodziny. Ponieważ Tarnowscy mieli swoje posiadłości w Dzikowie koło Tarnobrzegu, a święty wizerunek umieścili w swojej rodowej kaplicy, Matka Boża z obrazu była nazywana Dzikowską. W 1678 roku hrabiowie przekazali swój cenny obraz ojcom dominikanom do ich zakonnego kościoła w Tarnobrzegu. W zamian za to, na jego miejsce zamówili nowy obraz, wzorowany na pierwowzorze. Zamówienie złożyli u włoskiego artysty, którego imienia ani nazwiska nie znamy. Artysta, zgodnie z życzeniem zleceniodawców, nawiązał w swoim dziele do pierwowzoru i namalował Świętą Rodzinę: Jezusa, Maryi i Józefa. Spod jego ręki wyszło jednak nowe dzieło o stonowanej kolorystyce i wzbogacone o inskrypcję umieszczoną w dolnej części obrazu. Zapisał tam następujące słowa: „Dzikim Ptakom i Zwierzętom Bóg pokarmy daje. Dla dzikich się grzeszników Sam pokarmem staje. Tak Świętego Bankietu w Dzikowskim Obrazie Józef pilnuje z Panną niepodległą skazie”.

2 *Matka Boża Chorzelowska – Królowa Rodzin*, <https://www.przymierzezmaryja.pl/matka-boza-chorzelowska--krolowa-rodzin,8694,a.html> (13.03.2024).

3 A. Rams, *Pani ziemi mieleckiej w królewskiej koronie*, „Currenda: pismo urzędowe Diecezji Tarnowskiej” 167 (2017) nr 4, s. 620.

4 *Matka Boża Chorzelowska – Królowa Rodzin*, <https://www.przymierzezmaryja.pl/matka-boza-chorzelowska--krolowa-rodzin,8694,a.html> (13.03.2024).

Obraz ten był czczony w pałacowej kaplicy hrabiów Tarnowskich aż do roku 1813. Wtedy to Michał Tarnowski sprzedał posiadłości w Dzikowie swojemu bratu Janowi Feliksowi i przeniósł się do Chorzelowa. Tam nabył nowe dobra od rodziny Podkańskich, a jak wynika z rodowej kroniki, „pośród wielu nieruchomości, rodzinnych pamiątek i skarbów przywiózł do Chorzelowa także stary XVII-wieczny Obraz Świętej Rodziny, a w 1814 roku ofiarował go chorzelowskiej parafii”. Początkowo ten cenny dar Tarnowskich został umieszczony w bocznym ołtarzu, drewnianego wówczas, kościoła w Chorzelowie. Od samego początku wzbudzał podziw wśród chorzelowskich parafian swoim niezwykle pięknem i bogactwem symboliki, powodując w nich wzrost pobożności maryjnej⁵.

Na początku XX wieku, w czasie budowy nowej murowanej świątyni, obraz Świętej Rodziny został przeniesiony do przydrożnej kapliczki zlokalizowanej przy trasie mieleckiej, a wzniesionej pod koniec XIX wieku przez Piotra i Katarzynę Kuroniów, po śmierci ich pięciorga dzieci. Dramat, który ich spotkał, kiedy to pani Kuroniowa poroniła piątkę kolejnych dzieci, spowodował, że małżonkowie postanowili na swej posesji wybudować neogotycką kaplicę wotywną ku czci Matki Bożej. Po jej ukończeniu zwrócili się do proboszcza z prośbą o umieszczenie w kaplicy przez pewien czas cudownego obrazu, na co uzyskali zgodę. Obecność Matki Bożej w cudownym wizerunku pozwoliła im, jak to wielokrotnie potwierdzali, przyjąć trudne doświadczenie i wyjść z przeżywanej traumy z wiarą i nadzieją na lepszą przyszłość⁶. Z przekazów ustnych wynika, że państwo Kuroniowie doczekali się w późniejszym czasie dwójki zdrowych dzieci.

W tej kaplicy obraz przebywał aż do roku 1975 czczony nieprzerwanie przez wiernych nie tylko chorzelowskiej, ale i okolicznych parafii⁷. Według zapisów w sanktuaryjnej księdze łask, za przyczyną Matki Bożej Chorzelowskiej dokonało się wiele cudów. W czasie II wojny światowej mieszkańcy Chrzastowa (15.07.1944) oraz Malinia (02.08.1944) zostali cudownie uratowani przed grożącą im pacyfikacją ze strony Niemców⁸.

W 1975 roku proboszczem w Chorzelowie został ks. kanonik Jerzy Grabiec. Widząc, jak żywy jest kult obrazu Matki Bożej Dzikowskiej oraz jak wiele

5 A. Rams, *Pani ziemi mieleckiej w królewskiej koronie*, s. 620.

6 *Koronacja wizerunku Matki Bożej Chorzelowskiej*, s. 4.

7 *Matka Boża Chorzelowska – Królowa Rodzin*, <https://www.przymierzezmarya.pl/matka-boza-chorzelowska--krolowa-rodzin,8694,a.html> (13.03.2024).

8 A. Rams, *Pani ziemi mieleckiej w królewskiej koronie*, s. 621.

świadczeń go potwierdza, postanowił przenieść obraz z kaplicy państwa Kuroniów do kościoła parafialnego. Jednakże najpierw oddał obraz do pracowni konserwatorskiej w Bochni i rozpoczął starania o jego uroczystą intonizację. Miała ona miejsce 8 września 1978 roku, a przewodniczył jej pasterz diecezji tarnowskiej ks. bp Jerzy Ablewicz, który nazywał Maryję w tym cudownym obrazie Matką Bożą Chorzelowską, Panią Ziemi Mieleckiej. Podobnie do rozwoju kultu cudownego obrazu przyczynił się kolejny proboszcz, ks. kan. Kazimierz Kaczor. Tysiące prośb składanych do Matki Bożej Chorzelowskiej oraz liczne świadectwa ich wysłuchania rodziły u wiernych i duszpasterzy pragnienie uczczenia Maryi poprzez akt koronacji Jej obrazu. Myśl tę podzielał również kolejny biskup tarnowski, Wiktor Skworc. Maryja, szczególnie w swoim chorzelowskim wizerunku, wypraszała łaski, zwłaszcza dla rodzin. Stąd po dokładnym przebadaniu dokumentacji dotyczącej kultu, 7 września 2008 roku bp Skworc wydał dekret, w którym podniósł chorzelowską świątynię do godności sanktuarium Matki Bożej Chorzelowskiej Królowej Rodzin⁹.

Siedem lat później kolejny, 23 października 2015 roku, biskup tarnowski Andrzej Jeż, po zapoznaniu się ze świadectwami kultu Matki Bożej Chorzelowskiej i zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej oraz pracowników kurii diecezjalnej podjął decyzję o koronacji łaskami słynącego obrazu z Chorzelowa. Od tego momentu rozpoczęły się przygotowania do uroczystości koronacyjnej. Korony zostały wykonane z obrączek i pierścionków zaręczynowych ofiarowanych przez wiernych, a poświęcił je papież Franciszek 28 lipca 2016 roku na Jasnej Górze, w czasie swojej wizyty w Polsce z okazji Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. W następnym roku, 13 maja 2017 roku, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów udzieliła zgody na koronację wizerunku Matki Bożej Chorzelowskiej Królowej Rodzin, w imieniu i aurytetem papieża Franciszka. Uroczystego aktu koronacji dokonał 9 września 2017 roku abp Wiktor Skworc, metropolita katowicki wraz z biskupem tarnowskim Andrzejem Jeżem¹⁰.

Obraz Matki Bożej Chorzelowskiej Królowej Rodzin

Obraz przedstawia Świętą Rodzinę w typie „Trójcy Ziemskiej”, ukazując Chrystusa, Maryję i Józefa. Dzieło zostało wykonane techniką olejną na płótnie

9 A. Rams, *Pani ziemi mieleckiej w królewskiej koronie*, s. 622.

10 *Koronacja wizerunku Matki Bożej Chorzelowskiej*, s. 4.

o wymiarach 88 na 66 cm, a scena rozgrywa się w przestrzeni wnętrza z trzema postaciami. Centralne miejsce kompozycji zajmuje Maryja z Dzieciątkiem. Matka Boża, siedząca za stołem, lewym ramieniem podtrzymuje Syna, a prawą ręką przytula Go do piersi. Jej twarz o łagodnym wyrazie, z kasztanowymi włosami zakrytymi ciemną chustą, pochyla się w stronę Chrystusa. Maryja ma zamysłone oczy i subtelnie ukształtowane usta. Ubrana jest w czerwoną suknię ze złotym kołnierzem, ozdobionym perłami, na ramionach ma płaszcz z lamówką w kolorze złota. Chrystus, przytulony do policzka Matki, spogląda na Nią z wielką czułością, a Jego lewa dłoń trzyma róże – białą i czerwoną, symbolizujące czystość i męczeństwo. W prawej dłoni trzyma dwie wisienki. Obie ręce Dzieciątka zdobią perłowe bransoletki, a całość Jego postaci okrywa biała szata z dwoma czerwonymi pasami. Nad głowami Matki i Syna widnieje świetlista aureola, podkreślająca ich świętość. Z lewej strony, nieco w tle, malarz przedstawia św. Józefa – starca o siwych włosach i brodzie, ubranego w granatową suknię i złotawy płaszcz. Józef spogląda bezpośrednio na widza, z wyrazem czujności i troski, symbolizując opiekę nad Świętą Rodziną. Malarz, co interesujące, nie umieścił nad jego głową aureoli. Możliwe, że twarzy św. Józefa nadano rysy któregoś ze znamienitych przedstawicieli rodu Tarnowskich, co tłumaczyłoby brak charakterystycznego atrybutu świętych.

W tle, po prawej stronie obrazu, widoczny jest fragment krajobrazu, który obejmuje wodę, drzewo oraz zabudowania, w tym dwie wieże zwieńczone krzyżami. Można przypuszczać, że jest to widok posiadłości lub jednej z fundacji kościelnych rodu Tarnowskich. Na pierwszym planie, artysta umieścił szarozielony stół, który stanowi symboliczne tło dla przedstawionej sceny. Na lewo od jego środka znajduje się talerz z winogronami, kłosem zboża i ptakiem dziobiącym owoce. Centralnie na stole leży jabłko, dalej widać dwa ptaki przekazujące sobie ziarno i drugie jabłko¹¹.

Obraz, bogaty w symbolikę, stanowi głęboką alegorię duchową. Zastawiony stół symbolizuje owoce Wcielenia, które są dostępne dla wszystkich chrześcijan. Winogrona i kłos pszeniczny na stole odnoszą się bezpośrednio do sakramentu Eucharystii. Ptak dziobiący winogrona ma być zachętą dla każdego człowieka do korzystania z tych duchowych darów i łask oferowanych przez Boga.

11 Por. *Historia Cudownego Obrazu – Pani Ziemi Mieleckiej*, <https://chorzelow.diecezja.tarnow.pl/obraz/> (12.03.2024).

Scena, w której większy ptak karmi mniejszego, symbolizuje relację Chrystusa z chrześcijaninem, w której ten ostatni otrzymuje nadprzyrodzone dary. Całość kompozycji uzupełnia wierszowany tekst umieszczony na dole obrazu, który pełni rolę komentarza i dopełnia przekaz teologiczny.

Treść tekstów liturgicznych mszy koronacyjnej

Właściwy dobór śpiewów w każdej celebracji liturgicznej zależy przede wszystkim od treści zastosowanych tekstów w liturgii. Teksty te wskazują tematykę danej uroczystości. W przypadku omawianej celebracji, która była ściśle związana z obrzędem koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Chorzelowskiej Królowej Rodzin, konieczne było staranne przygotowanie. W tym celu biskup tarnowski powołał specjalną komisję, która zajmowała się organizacją uroczystości. W ramach prac komisji ustalono formularz mszalny oraz czytania biblijne. W kontekście tych ustaleń dobrano też odpowiednie śpiewy zarówno dla ludu, jak i dla chórów.

Teksty ułożone i zatwierdzone do celebracji w Chorzelowie koncentrowały się wokół Matki Bożej Królowej Rodzin, której wizerunek miał być koronowany podczas mszy świętej na placu koronacyjnym w Chorzelowie. Tak więc wykorzystano formularz zatytułowany: *Najświętsza Maryja Panna Królowa Wszechświata*¹².

Kolekta:

Boże, Ty ustanowiłeś Rodzicielkę Twojego Syna naszą Matką i Królową, spraw, abyśmy za jej wstawiennictwem osiągnęli chwałę przygotowaną dla Twoich dzieci w królestwie niebieskim. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen¹³.

Modlitwa nad darami:

Oddając cześć Najświętszej Maryi Pannie, składamy Tobie, Boże, nasze dary i prosimy, aby nas wspomagał Twój Syn, który stał się człowiekiem i oddał swe życie na krzyżu jako niepokalana ofiara. Który żyje i króluje na wieki wieków. Przez Chrystusa, Pana naszego¹⁴.

12 *Zbiór mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, s. 130; Formularz tej mszy znajduje się też w *Mszale rzymskim dla diecezji polskich*, na dzień 22 sierpnia, s. 159.

13 *Koronacja wizerunku Matki Bożej Chorzelowskiej*, s. 16.

14 *Koronacja wizerunku Matki Bożej Chorzelowskiej*, s. 40.

Prefacja *Najświętsza Panna, pokorna Służebnica, wyniesiona w niebie jako Królowa*:

Ty uwieńczyłaś czią i chwałą Chrystusa, Twojego Syna, który uniżył się aż do śmierci, i umieściłaś Go po swojej prawicy jako Króla królów i Pana panujących. Również Najświętszą Pannę, swoją pokorną Służebnicę, która cierpliwie zniosła hańbę krzyża swojego Syna, wywyższyłaś ponad chóry Aniołów, gdzie razem z Chrystusem chwalebnie króluje i wstawia się za wszystkimi ludźmi jako Pośredniczka łaski i Królowa wszechświata.

Warto zauważyć, że prefacja jest „jakby echem” modlitwy podczas koronacji wizerunku Najświętszej Maryi Panny¹⁵.

Modlitwa po komunii:

Oddając cześć Najświętszej Maryi Pannie, zostaliśmy posileni sakramentem Eucharystii, pokornie prosimy Cię, Boże, abyśmy mogli uczestniczyć w uczcie wiecznego życia. Przez Chrystusa, Pana naszego¹⁶.

Kolekta mszy koronacyjnej wskazuje to, co już napisał papież Pius XII, że królewska godność Maryi wynika przede wszystkim z jej Bożego macierzyństwa¹⁷. Maryja jest Matką Króla wszystkich stworzeń. Jak stwierdzono, „królewska godność Maryi, będącej w chwale, pojawia się w bezpośredniej relacji do królewskiej godności Chrystusa. Królewskość Maryi zależy i wynika z królewkości Mesjasza”¹⁸. Modlitwa nad darami przypomina o dziele odkupienia, które Chrystus dokonał na krzyżu. Zaś prefacja rozwija jeszcze bardziej tę myśl, wskazując, że Maryja „cierpliwie zniosła hańbę krzyża swojego Syna” i dlatego została wywyższona i razem z Nim króluje i jawi się jako „Pośredniczka łaski i Królowa wszechświata”.

Treści te są jeszcze bardziej pogłębiane przez teksty czytań mszalnych. Pierwsze czytanie zostało zaczerpnięte z Księgi proroka Izajasza (Iz 9, 1–3. 5–6) i jest ogłoszeniem narodzin Mesjasza na ziemi. Izajasz operuje kontrastami w zapowiedzi odmiany losu. Pośród ciemności, gdy panują rozpacz i beznadziejność pojawia się światło zbawienia i rodzi się radość odnowienia. Określenie „Dziecię” nawiązuje do proroctwa o dziewicy i Emmanuelu.

15 *Obrzęd koronacji wizerunku Najświętszej Maryi Panny*, Katowice 2004, s. 13–14.

16 *Koronacja wizerunku Matki Bożej Chorzelskiej*, s. 70.

17 Pius XII, Encyklika *Ad Caeli Reginam*, „Acta Apostolicae Sedis” 46 (1954), s. 631.

18 J. Nowak, *Maryja Królową Polski*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 29 (2020) nr 4, s. 46.

„Dziecię to będzie urodzonym władcą, wyposażonym przez Boga w cudowną władzę od urodzenia”¹⁹. Podobnie jak przy intronizacji nowego władcy obwieszczano uroczyste jego imię, tak będzie i tutaj. Imię to jest niezwykle, składa się z kilku przymiotów, które prorok zwykle przypisuje samemu Bogu. „Przedziwny Doradca” oznacza, że mesjański władca będzie podejmował plany budzące podziw i zdumienie – plany Boże. Potwierdza to drugi przymiot „Bóg mocny”, który świadczy o nieograniczonej mocy. Panowanie Dziecięcia będzie wieczne, co potwierdza anioł przy zwiastowaniu Najświętszej Maryi Pannie (Łk 1, 33). Ostatnia cecha, imię Dziecięcia, „Książę Pokoju”, ponownie przypomina imię samego Boga (por. Sdz 6, 24). Przyjście zapowiedzianego Księcia Pokoju, Jezusa Chrystusa, położy kres biegowi historii przepełnionej nienawiścią, niezgodą i walką²⁰.

Jako śpiew międzylekcyjny został wybrany Psalm 45 (44), 11–12. 14–18 (R.: 11a). Jego refrenem stał się wers pierwszy: „Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha”. Tekst użyty podczas koronacji jest drugą częścią Psalmu 45, zatytułowanego *Zaślubiny Króla*. W pierwszej części (ww. 2–10) mowa jest o władcy żydowskim w kontekście zaślubin. Ten kontekst pozwolił tradycji judaistycznej przekształcić tekst w pieśń na cześć króla Mesjasza, a tradycji chrześcijańskiej odczytać psalm w kluczu chrystologicznym, uwzględniając również obecność królowej w perspektywie mariologicznej²¹. Drugą część powyższego psalmu, użytą w celebracji koronacyjnej, odczytujemy jako tekst ukazujący figurę Maryi. Jest ona królewską oblubienicą (ww. 11–18), którą nadworny poeta, autor psalmu przedstawia z wielką subtelnością i uczuciem. Królewska oblubienica, wraz ze swym orszakiem weselnym niosącym dary, zbliża się do urzeczonego jej urodą króla (ww. 12–13). Psalmista woła, że kobieta jest „pełna chwały” (w. 14), a jej splendor wyraża także szata weselna, przetykana złotem i ozdobiona misternymi haftami (ww. 14–15). W myślach przywołują się słowa Apokalipsy, która opisując „Gody Baranka”, czyli Chrystusa, ze wspólnotą odkupioną głosi: „nadeszły Gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroiła i dano jej przyoblec bisior lśniący i czysty». Bisior oznacza czyny sprawiedliwe świętych” (Ap 19, 7–8)²².

19 *Komentarze biblijne do czytań mszalnych. Święta*, red. J. Homerski i in., Lublin 1981, s. 10.

20 Zob. *Komentarze biblijne do czytań mszalnych. Święta*, s. 10.

21 *Liturgia godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI*, red. kard. S. Dziwisz, ks. J. Głowczyk, ks. S. Nasiorowski, ks. P. Ptasznik, Citta del Vaticano–Tarnów 2007, s. 508–509 (Libreria Editrice Vaticana, 33).

22 *Liturgia godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI*, s. 513.

Drugie czytanie zaczerpnięto z Listu do Rzymian (Rz 12, 9–16a). Jest to część przesłania sekcji zachęt (12, 3–15, 13), zwanej paraklezą, dotyczącą sposobu i stylu życia wyznawców Jezusa wewnątrz wspólnoty Kościoła oraz w jej relacji do świata²³. Codzienna egzystencja chrześcijan powinna być konsekwencją kerygmatu, jego drugą stroną, a zarazem żywym świadectwem „mocy Ewangelii Bożej”, którą usłyszeli i przyjęli jako program stawania się uczniami Jezusa.

W kontekście Ewangelii wybrano tekst z Ewangelii Mateuszowej (Mt 12, 46–50) o prawdziwej rodzinie Jezusa. Na wiadomość o tym, że jest poszukiwany przez Matkę, Jezus odpowiada: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8, 21). Wszystkie niemal komentarze egzegetyczne, zwłaszcza katolickie, wskazują na Maryję jako Tę, która przyjęła Boże słowo z wiarą i posłuszeństwem²⁴. Ponadto, biorąc pod uwagę, że Ewangelia Mateuszowa jest produktem świadectwa wspólnoty popaschalnej uczniów Jezusa, można domniemywać, że wykorzystuje ona tutaj znane sobie logia Jezusa, aby dać osobom aspirującym do chrześcijaństwa jasną wskazówkę, że wspólnota, której głową jest zmartwychwstały Chrystus, jest rodziną duchową, której relacje mają być silniejsze niż relacje w rodzinie naturalnej²⁵.

Treść powyższych tekstów stała się podstawą doboru śpiewów wykonywanych podczas celebracji. Poniżej zostanie ukazany wybrany repertuar.

Przygotowania w dziedzinie muzycznej

Decyzję o koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Chorzelowskiej pasterz diecezji tarnowskiej bp Andrzej Jeż podjął w dniu 23 października 2015 roku. Bezpośrednie przygotowania do uroczystości koronacyjnych rozpoczęły się od powołania przez bp. Andrzeja Jeża 26 września 2016 roku *Zespołu do spraw przygotowania koronacji*. W jego skład weszło siedem osób: ks. mgr Andrzej Rams – przewodniczący, ks. dr Dariusz Brzegowy, ks. dr Andrzej Dudek, ks. dr hab. Stanisław Garnczarski, ks. mgr lic. Janusz Kłęczek, ks. dr Grzegorz Piekarczyk i ks. mgr lic. Zbigniew Pietruszka. Warto podkreślić,

23 Z. Żywica, *Rozumna służba a odnowiony umysł w świetle Rz 12,1–2*, „Collectanea Theologica” 88 (2018) nr 1, s. 8, <https://doi.org/10.21697/ct.2018.88.1.01>.

24 M. Rosik, *Cierpienie Maryi w Nowym Testamencie*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) nr 2, s. 18.

25 J. Kręcidło, *Tożsamość Matki Jezusa według ewangelii synoptycznych*, w: *Maryja Matka Jezusa*, red. J. Kręcidło, Kraków 2008, s. 22 (Studia Salettensia, 3).

że w przygotowaniach brało znacznie więcej osób, ale o nich będzie mowa w dalszej części opracowania. Nad doborem repertuaru czuwali ks. Stanisław Garnczarski, ks. Grzegorz Piekarczyk oraz Antoni Stańczyk, który podjął się także poprowadzenia zespołów muzycznych jako dyrygent.

W skład połączonego „chóru koronacyjnego” wchodziły cztery chóry: Chór Nauczycielski „Akord” z Mielca, Chór I Liceum Ogólnokształcącego z Mielca, Chór II Liceum Ogólnokształcącego z Mielca oraz Podkarpacki Chór Męski z Rzeszowa.

Chórom towarzyszyła orkiestra złożona z uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Mielcu oraz orkiestra kameralna, którą prowadził mgr Ryszard Kusek. Całością dyrygował dr Antoni Stańczyk.

Repertuar śpiewów

Śpiewy wykonywane podczas uroczystości koronacyjnych cudownego obrazu Matki Bożej Chorzelskiej Królowej Rodzin, zostały dobrane zgodnie z treścią tekstów liturgicznych oraz obrzędów, którym towarzyszyły. Wiele z tych utworów zostało skomponowanych w związku z celebracją lub w celu rozwijania kultu Maryi w Jej cudownym obrazie. Pozostałe utwory zaczerpnięto z istniejącego już bogatego skarbca muzyki kościelnej. Ich opracowanie polegało w głównej mierze na przygotowaniu partytury chóralnej oraz instrumentacji dla orkiestry towarzyszącej śpiewowi.

Pieśni ku czci Matki Bożej

Szczególnymi pieśniami są te skomponowane dla kultu Matki Bożej Królowej Rodzin, czczonej w Jej obrazie chorzelowskim. Należą do nich: *Maryjo Matko, Dzikowska Pani* (przykład 1), pieśń koronacyjna: *Od dwustu lat w Chorzelowie jest z nami Królowa Rodzin* (przykład 2) oraz *Matko Boża Chorzelska* (przykład 3).

Pierwsza z wymienionych pieśni została wykonana w czasie procesji na wejście. Jest ona śpiewana od wielu lat. Nie wiadomo, kto jest jej autorem. Liczy siedem zwrotek przeplatanych refrenem. Strofy i refren są czterowersowe, izosylabiczne, oparte na dziesięciozłogłoscowcu. Tekst pieśni cechuje się rymami żeńskimi, występującymi naprzemiennie np. „ukrycia – życia”, ale niestety nie w każdej strofie. Rymy są raczej sporadyczne. Pod względem formy muzycznej jest to pieśń refrenowa, 16-taktowa, o konstrukcji dwuczęściowej z różnymi

członami (AB), zbudowana symetrycznie (8+8), w której poprzednikiem (A) jest strofa, zaś następnikiem (B) refren. Zdania składają się z dwóch fraz czterotaktowych: A (ab+a1c) + B (cd+ce).

Druga z wymienionych to pieśń koronacyjna: *Od dwustu lat w Chorzelowie jest z nami Królowa Rodzin*. Została ona wykonana jako odpowiedź wspólnoty na akt koronacji chorzelowskiego obrazu Matki Bożej Królowej Rodzin. Autorem słów jest benedyktyn Tomasz Maria Dąbek, zajmujący się egzegezą Nowego Testamentu, teologią biblijną, a także muzyką kościelną²⁶. Melodię skomponował Antoni Stańczyk, muzyk, kompozytor i dyrygent chóralny²⁷. Pieśń koronacyjna składa się z trzech strof ośmiowersowych, izosylabicznych, opartych na jedenastozgłoskowcu. Strofy cechują się rymami męskimi, dokładnymi i przylegającymi, występującymi na końcach wersów w układzie (aabbccdd). W kontekście formy muzycznej jest to pieśń 16-taktowa, o konstrukcji dwuczęściowej z różnymi członami (AB), zbudowana symetrycznie (8+8), w której oba zdania składają się z dwóch fraz czterotaktowych: AB (abab+cdcd).

Ci sami twórcy, Dąbek i Stańczyk, są autorami trzeciej z wymienionych pieśni – *Matko Boża Chorzewska* (przykład 3), która została wykonana na zakończenie celebracji, po rozesłaniu. Jest to współczesna pieśń refrenowa. Refren, rozpoczynający śpiew, podobnie jak strofy, składa się z czterech wersów, izostroficznych, opartych na ośmiozgłoskowcu (8+8+8+8). Wersy te są powiązane rymami przylegającymi, żeńskimi i dokładnymi. Pod względem formy muzycznej refren zawiera się w 17 taktach, w którym można wyróżnić frazy: ośmio- i dziewięcioletową (ab + a1b1), co prowadzi do pozornego

26 Tomasz Maria Dąbek OSB (ur. 28.04.1952 w Będzinie) – tytuł profesora nauk teologicznych otrzymał w 1998 roku. Pełnił funkcję cenzora w archidiecezji krakowskiej. Autor około 180 opracowań naukowych i popularnonaukowych, w tym także książek. Jest kierownikiem katedry teologii biblijnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Zob. *Tomasz Dąbek*, https://tyniec.com.pl/42_tomasz-m-dabek-osb (12.03.2024).

27 Antoni Stańczyk ukończył studia muzyczne i historyczne na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Studia Podyplomowe w zakresie Wiedzy o kulturze w Akademii Pedagogicznej w Krakowie oraz Studia Podyplomowe w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Poświęcił także kilka lat studiowaniu filozofii i teologii. Uzyskał doktorat na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina na Wydziale Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki. Osiąga także znaczące sukcesy krajowe i międzynarodowe w dyscyplinie artystycznej jako kompozytor i dyrygent chóralny. Por. *Antoni Stańczyk*, <https://mi.pl/pl/c/Stanczyk%2C-Antoni/194> (12.03.2024).

zachwiania symetrii, gdyż druga fraza liczy o jeden takt więcej. To zjawisko wynika z zastosowania w kadencji długich wartości (półnutowych). Każda fraza obejmuje dwa wersy tekstu. Strofa natomiast reprezentuje typ pieśni w stylu psalmodycznym, w którym melodia w zapisie bezmetrycznym w ogólnym zarysie nawiązuje do struktury psalmowej, ale w szczegółach jest kształtowana odmiennie. Właściwie kompozytor użył tu jednej formuły dźwiękowej, powtarzanej w każdym kolejnym wersecie w progresji wznoszącej, za każdym razem o sekundę wyżej (c-d-e-f).

Zdrowaś Maryja to pieśń maryjna, napisana w XIX wieku, która posiada kilka melodii. Jako pierwsza jest podawana poniższa, którą wykonywano w czasie koronacji; jednak nie udało się z całą pewnością ustalić jej autora. Źródłem informacji na ten temat jest ks. Siedlecki, który w swoim *Śpiewniku jubileuszowym* z 1928 roku podaje zbiór Józefa Mazurowskiego z 1870 roku²⁸. Melodię II skomponował ks. Henryk Pertak (20.04.1807–14.02.1878)²⁹, proboszcz parafii łacińskiej Panny Maryi Śnieżnej we Lwowie. Autorem tekstu jest Leon Romanowski³⁰ – polski prawnik, mieszkający na Wołyniu. Sam zapis tekstu znajdujemy także w *Zbiorze pieśni nabożnych* ks. Kellera z 1871 roku³¹. Zaś nuty pieśni pojawiły się także w *Śpiewniku kościelnym* ks. Jana Siedleckiego z 1908 roku.

Pieśń ta liczy siedem zwrotek, składających się z czterech wersów, izostroficznych, ujętych w dziesięciozłóskowcu, powiązanych rymami żeńskimi, doskonałymi i przylegającymi. Melodia zawarta jest w 16 taktach, pod względem architektoniki w formie dwuczęściowej o podobnych częściach AA1, zbudowanej symetrycznie (8+8). Poprzednik A składa się z dwóch zdań ośmiotaktowych, z których każde składa się z dwóch fraz czterotaktowych (ab+ab), następnik zaś A1 (aa1+ab1).

Na przygotowanie darów wykonano pieśń *Z dawna Polski, Tyś Królową*, która powstała w drugiej połowie XIX wieku. Inspiracją dla nieznanego

28 J. Mazurowski, *Melodye do „Zbioru X. Kellera*, Pelplin 1870, za: J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*. Wyd. jubileuszowe (1878–1928), Kraków 1928, s. 234.

29 Nagrobek ks. Henryk, Ludwiś, Emilia, Pertak, Ludwika Lachowiczowa, <https://cmentarz-lyczakowski.pl/karty-nagrobkow/nagrobek-ks-henryk-ludwis-emilia-pertak-ludwika-lachowiczowa/> (24.04.2024).

30 Leon Bożawola Romanowski (ur. ok. 1800, zm. 25.12.1882 w Sławucie, Wołyń) – polski prawnik, heraldyk, literat. *Leon Bożawola*, <https://genealogia.okiem.pl/artukul/16095/romanowski-leon-bozawola> (24.04.2024).

31 *Zbiór pieśni nabożnych katolickich do użytku kościelnego i domowego*, red. S. Keller, Pelplin 1871, s. 459.

dziś autora tekstu był wiersz *Grzeszni, senni, zapomniani* polskiego poety Kornela Ujejskiego z 1860 roku³². Choć słowa pieśni wielokrotnie ulegały zmianie, melodia, której autor także pozostaje nieznaną, zawsze była taka sama. Pieśń liczy trzy strofy pięciowersowe, heterosylabiczne, ujęte w stały schemat (11+11+8+8+11), powiązane rymami żeńskimi doskonałymi, chociaż niewystępującymi w każdym wersie. Całość pieśni obejmuje 16 taktów i przyjmuje formę dwuczęściową o różnych częściach AB. Każde zdanie składa się z dwóch fraz czterotaktowych, przy czym poprzednik obejmuje dwa wersy, zaś następnik trzy wersy AB (aa+bb1).

Magnificat zabrzmiało w ramach uwielbienia po komunii świętej i po wypowiedzeniu przez bp. Andrzeja Jeża słów zawierzenia Maryi Kościoła tarnowskiego. Śpiew oparty jest na melodii o charakterze psalmodycznym.

Pieśni eucharystyczne

Inną grupą pieśni wykonywanych w Chorzelowie w czasie mszy świętej połączonej z koronacją są dwie pieśni eucharystyczne. Są one powszechnie znane, dlatego nie będziemy ich szczegółowo analizować, a jedynie wymienimy i opatrzymy krótkimi biogramami ich twórców.

Na komunię przeznaczono: *Bądźże pozdrowiona* i *Panie dobry jak chleb*. Twórcą tekstu do pierwszej był ks. Teofil Jarynkiewicz (ur. w 1850, zm. 20.09.1918 w Krakowie), wicedziekan katedralny, kanonik tytularny, prebendarz przy kościele Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku w Krakowie. Na kapłana został wyświęcony w roku 1873³³. Autor melodii pozostaje nieznaną. Druga pieśń *Panie dobry jak chleb*, to utwór, którego słowa napisał bp Józef Zawitkowski (ur. 23.11.1938 w Wale – zm. 29.10.2020 w Warszawie), który był polskim duchownym rzymskokatolickim, poetą, kompozytorem, warszawskim biskupem pomocniczym w latach 1990–1992, następnie łowickim biskupem pomocniczym w latach 1992–2013, natomiast od 2013 roku biskupem pomocniczym seniorem diecezji łowickiej³⁴. Muzykę do tej pieśni skomponował ks. Wiesław Kądziała

32 *Śpiewniczek młodzieży polskiej: zawierający dawne i nowsze pieśni z muzyką na 1, 2 i 3 głosy*, z. 1–3, oprac. W. Świerczek, Kraków 1917, s. 5–6.

33 Ks. Teofil Jarynkiewicz, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 9 (1918) nr 169, 23 września, s. 4.

34 S. Garnczarski, *Polska pieśń adwentowa w drukach od XVII do XX wieku*, t. 1, Tarnów 2014, s. 158–159; Kompozytor małych form muzycznych dla chórów i zespołów wokalnych. Autor tekstów pieśni kościelnych, m.in. *Panie dobry jak chleb* oraz *Abyśmy byli jedno*. Publiko-

(ur. 6.12.1943 w Warszawie) – polski duchowny rzymskokatolicki oraz autor pieśni religijnych³⁵. Pieśń *Panie dobry jak chleb* powstała w roku 1987 i była hymnem II Krajowego Kongresu Eucharystycznego³⁶.

Na zakończenie uroczystości, po rozesłaniu, wszyscy zgromadzeni zaintonowali hymn *Boże, coś Polskę*. Jest to pieśń religijno-patriotyczna, która przeszła bogate koleje. Słowa i muzykę do jej pierwotnej wersji napisał Jan Nepomucen Piotr Kaszewski. Hymn ten wyrósł z utworu Alojzego Felińskiego, napisanego na cześć cara i króla Królestwa Polskiego (Kongresowego) *Boże, zachowaj Króla* z 1816 roku (od 1818 r. pod nazwą *Pieśń narodowa za pomyślność króla*). Utwór powstał na zamówienie wielkiego księcia Konstantego i adresowanego do cara Aleksandra I. Jego inspiracją był również angielski hymn *God save the King*. Pierwotny tekst opublikowano 20 lipca 1816 roku w „Gazecie Warszawskiej”. Prawykonanie hymnu nastąpiło w Warszawie 3 sierpnia 1816 roku podczas imienin „N. Cesarzowej Marii Teodorówny, matki najukochańszego monarchy naszego”. Od 1817 roku w nieoficjalnym obiegu zaczęto śpiewać wersję *Naszą ojczyznę racz nam wrócić, Panie*. Melodia pieśni została uproszczona i upodobniona do melodii pieśni religijnej *Bądź pozdrowiona, Panienko Maryja*. Utwór zaczął funkcjonować w obiegu jako pieśń konspirantów, a po klęsce powstania listopadowego stał się manifestacją uczuć patriotycznych. W 1828 roku do początkowych dwóch zwrotek dodano dwie kolejne z *Hymnu do Boga o zachowanie wolności*, którego autorem był Antoni Gorecki. Później pieśń śpiewano na melodię utworu *Serdeczna Matko* i tak jest do dzisiaj³⁷.

Utwory wielogłosowe z organami i orkiestrą

Oprócz pieśni śpiewanych przez całe zgromadzenie, w czasie liturgii zostały wykonane dzieła przeznaczone dla solistów, chóru i orkiestry lub organów.

.....
 wał pod pseudonimem ks. Tymoteusz. Autor m.in. modlitewników: *Panie mój; Tobie, Panie, zaufałem*, bajek *Dawno, dawno temu*, a także książek: *...będę z Panem gadał; Trzymaj się!; To jest Ktoś!*; zob. *Józef Zawitkowski*, https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Zawitkowski (24.04.2024).

³⁵ S. Garnczarski, *Polska pieśń adwentowa*, s. 303–304.

³⁶ II Kongres Eucharystyczny, odbywający się w dniach 8–14 czerwca 1987 roku w Warszawie, zamknął papież Jan Paweł II, który przybył z trzecią pielgrzymką do Ojczyzny. Zob. <https://www.niedziela.pl/arttykul/2142/Kongresy-eucharystyczne-w-Polsce-z-24.04.2024>.

³⁷ Zob. *Boże coś Polskę*, <https://www.dladziedzictwa.org/2021/01/22/piesn-boze-cos-polske-nazywana-jest-marsylianka-1863-r/> (05.05.2024).

Ave Regina Caelorum autorstwa Paciorkiewicza wykonano w czasie, gdy w procesji do ołtarza przedstawiciele rodzin przynosili korony, aby je pobłogosławić, a następnie ozdobić nimi wizerunki Chrystusa i Jego Matki. Jest to utwór na czterogłosowy chór mieszany a capella, skomponowany z inspiracji sekcji muzykologii Akademii Teologii Katolickiej z okazji jubileuszu dziesięciolecia istnienia Chóru Akademii Teologii Katolickiej w 1978 roku. W pieśni zastosowano budowę wewnętrzną A–B–C, wykorzystując łaciński tekst antyfony maryjnej, śpiewanej w *Completorium* w okresie od święta Ofiarowania Pańskiego do Środy Popielcowej. Kompozytor najpierw opracował modalnie melodię gregoriańską, potem powtórzył tekst z melodią wariacyjną, a w trzeciej części dokonał polifonicznej kulminacji. Mimo wysokiego stopnia trudności w sferze wykonawczej, pieśń ta w krótkim czasie znalazła się w repertuarze wielu polskich i zagranicznych chórów.

Na przygotowanie darów zabrzmiało *Ave Maria* Giulia Cacciniego. Ten utwór coraz częściej przypisuje się raczej rosyjskiemu gitarzyście, lutniście i kompozytorowi Władimirowi Wawiłowi³⁸ niż Cacciniemu. Posądza się go o zabieg podpisywania swoich kompozycji nazwiskami dawnych i uznanych kompozytorów, aby jego dzieła weszły do repertuaru wielkich twórców i zachowały się dla przyszłych pokoleń. Nie ma jednak stuprocentowych dowodów potwierdzających te twierdzenia.

W czasie komunii wykonano: *Panis Angelicus* autorstwa Césara Francka oraz Chorał *Jezu tyś radością* z Kantaty 147 Johanna Sebastiana Bacha. *Panis Angelicus* to najpopularniejsze muzyczne opracowanie tekstu przedostatniej

38 Władimir Fiodorowicz Wawiłow, ros. Владимир Федорович (05.05.1925–03.11 [lub 11.03] 1973) – rosyjski gitarzysta, lutnista i kompozytor. Znany głównie jako kompozytor *Ave Maria*, przypisywanego bezpodstawnie Cacciniemu (styl utworu nie ma nic wspólnego ze stylem Cacciniego, jednego z prekursorów baroku w muzyce). W 1949 roku Władimir Wawiłow i Lew Andronow stworzyli duet gitarowy. W ich repertuarze znalazły się m.in. Polka Rachmaninowa i Walc Durand, a także utwory Griega, Debussy, Albéniza. Ponadto duet wykonywał wiele rosyjskich romansów, w tym z towarzyszeniem śpiewaków. Większość aranżacji przygotowali sami wykonawcy. W 1957 roku duet został nagrodzony srebrnym medalem na międzynarodowym konkursie organizowanym przez Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie. Wawiłow działał jako lutnista i gitarzysta, a także jako edytor muzyki na potrzeby wydawnictwa oraz jako kompozytor. Często przypisywał swe prace innym kompozytorom, przeważnie renesansowym i barokowym (czasami z późniejszych epok), zwykle nie zachowując stylu danej epoki. Powiększył w ten sposób szeregi mistyfikatorów muzycznych (Fétis, Kreisler, Ponce, Casadesus i inni). Jego prace były bardzo popularne, niektóre z nich zostały radzieckimi szlagierami. Zob. *Władimir Wawiłow*, <https://www.last.fm/pl/music/W%C5%82adimir+Wawi%C5%82ow/+wiki> (05.05.2024).

zwrotki hymnu *Sacris Solemnis*, który został napisany na uroczystość Bożego Ciała. Autorstwo przypisuje się św. Tomaszowi z Akwinu. César Franck opracował utwór w 1872 roku, pierwotnie przeznaczając go na tenor, organy, harfę,

Przykład 1.

Maryjo Matko, Dzikowska Pani

1. Ma - ry - jo, Ma - tko, Dzi - kow - ska Pa - ni,
 Dziś w Cho - rze - lo - wie od no - wa czczo - na
 spo - wi - ta w bla - ski w dzie - jów za - ra - niu,
 i od po - ko - leń bło - go - sła - wio - na.
Ref. Pro - si - my Cie - bie, Ma - tko Je - dy - na,
 wsłu - cha - na ca - ła w głos swe - go Sy - na,
 ucz nas przez ży - cie iść dro - gą wia - ry,
 jak ka - że pol - ski o - by - czaj sta - ry.

wiolonczelę i kontrabas. W późniejszym czasie Franck przepisał go na tenor, chór oraz orkiestrę, włączając utwór do swojej *Messe à trois voix*, Opus 12.

Drugim dziełem wykonanym podczas komunii był chorał *Jezu tyś radością* z Kantaty 147 Bacha, skomponowanej pierwotnie w 1716 roku w Weimarze. Kantata ta została poprawiona przez Bacha w czasie jego pobytu w Lipsku,

2. Zechciałaś wrócić do nas z ukrycia,
By lud swój wierny wziąć pod obronę,
Być mu Mistrzynią na ścieżkach życia
I bramą nieba w momencie zgonu. *Ref.*

3. W ramionach tulisz samego Boga,
Świt łaski bije od Ciebie jasny,
Twój widok w sercach ucisza trwogę
I radość budzi, gdy smutki gasną. *Ref.*

4. Spogląda na nas miłości tchnieniem
Maryja, Józef i Boże Dziecię,
Bo dziś w rodzinie jest ocalenie.
W rodzinie takiej jak w Nazarecie. *Ref.*

5. Twój obraz Matko, już od stuleci
Na ziemi naszej cudami słynie,
A choć był skryty -łaskami świecił
I niósł zbawienie w nieszczęść godzinie. *Ref.*

6. Tyś nie raz wiernych chroniła cudem,
Gdy śmierci pewnej patrzyli w oczy,
Bo Tyś jest tarczą swojego ludu,
Gdy on bój srogi w Twe Imię toczy. *Ref.*

7. Błogosław Matko nasz pot i trudy,
Błogosław pracę i chleb na stole...
Dodawaj siły, rozpraszaj złydy
I w świętość oblecz człowieczą dolę. *Ref.*

a prawykonanie w rozszerzonej wersji odbyło się w 1723 roku z okazji święta Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Jest to święto upamiętniające nawiedzenie przez Maryję jej kuzynki Elżbiety, matki Jana Chrzciciela. Tym, co łączy kantatę ze świętem Nawiedzenia są recytatywy parafrazujące *Magnificat* Maryi³⁹. Jednakże ostatni chorał odnosi się do oczekiwanego Jezusa, który daje otuchę, siłę w życiu i jest światłem tego życia, z tego powodu może być w całości odnoszony do sytuacji człowieka przyjmującego Chrystusa w komunii świętej. Dlatego ten chorał jest często wykonywany podczas Eucharystii, szczególnie w czasie komunii.

Po rozesłaniu chór z orkiestrą wykonał uroczyste *Laudate Dominum* autorstwa Charles'a Gounoda (ur. 17.06.1818 w Paryżu, zm. 18.10.1893 w Paryżu), francuskiego kompozytora i muzyka⁴⁰. Opracowanie wykonane w Chorzelowie było autorstwa ks. Kazimierza Pasionka.

Inne śpiewy

W czasie mszy kanonizacyjnej śpiewy stałe były zaczerpnięte z mszy jubileuszowej ks. Kazimierza Pasionka⁴¹, skomponowanej z okazji 200-lecia diecezji tarnowskiej, które obchodzono uroczyście w roku 1986. Msza ta została opracowana na orkiestrę, chór oraz lud i zawiera elementy takie, jak: *Kyrie*, *Gloria*, *Sanctus* i *Agnus Dei*. Ponadto w ramach śpiewu przed Ewangelią wykonano *Alleluja* Wiliama Boyce'a (1700–1779).

Podsumowując, należy stwierdzić, że wybrany repertuar śpiewów na uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Chorzelowskiej Królowej Rodzin był starannie dobrany zarówno pod względem tematycznym, jak i wykonawczym. Wśród utworów większość odnosiła się do Matki Bożej, zaś podział wykonawców faworyzował śpiew wspólnoty, co pozwoliło na większe zaangażowanie zgromadzonych. Atutem było opracowanie większości śpiewów zarówno dla chóru, jak i wspólnoty. Tak było w przypadku wszystkich śpiewów stałych z mszy jubileuszowej ks. Kazimierza Pasionka. Ponadto wysoki poziom wykonawczy z pewnością przyczynił się do głębszego przeżycia celebrowanych tajemnic wiary.

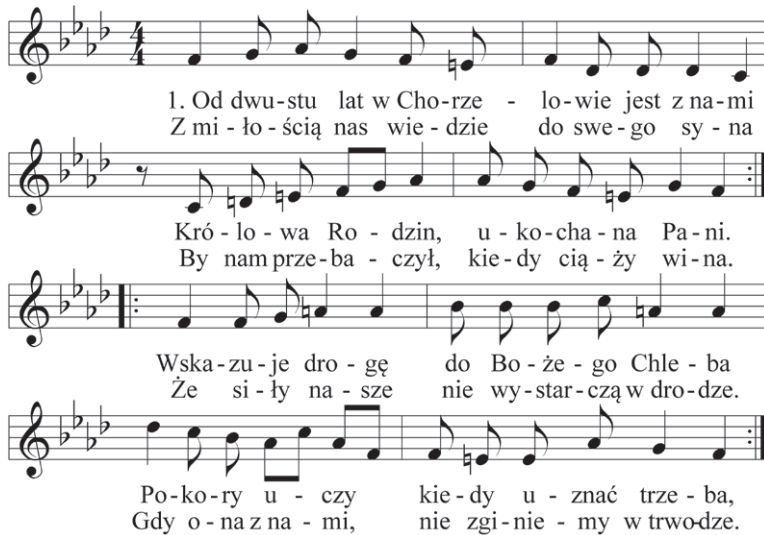
39 A. Dürr, *Kantaty Jana Sebastiana Bacha*, Lublin 2004, s. 557–558.

40 A. Konieczna, *Gounod Charles*, w: *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna „EFG”*, t. 3, red. E. Dziębowska, Kraków 1987, s. 410.

41 S. Garnczarski, *PasioneK Kazimierz*, w: *Polish Music. Polish Composers 1918–2010*, ed. by M. Podhajski, Gdańsk–Lublin 2013, s. 958.

Przykład 2.

Pieśń koronacyjna



1. Od dwu-stu lat w Cho-rze - lo-wie jest z na-mi
 Z mi - ło - ścią nas wie - dzie do swe-go sy - na
 Kró - lo - wa Ro - dzin, u - ko - cha - na Pa - ni.
 By nam prze - ba - czył, kie - dy cią - ży wi - na.
 Wska - zu - je dro - gę do Bo - że - go Chle - ba
 Że si - ły na - sze nie wy - star - czą w dro - dze.
 Po - ko - ry u - czy kie - dy u - znać trze - ba,
 Gdy o - na z na - mi, nie zgi - nie - my w trwodze.

2. W kapliczce skromnej przebyła lat wiele
 I znowu jest z nami w tutejszym kościele.
 Nasz obraz otrzymał piękne korony,
 By mocniej jeszcze był u nas sławiony.

Niech każdy czynem Matkę Boga sławi.
 Pomaga biednym, skutki zła naprali.
 Jęk święty Józef niech będzie pomocą,
 Umacnia dobro, walczy ze złą mocą.

3. Nas tego uczy święta Matka Boga.
 Potężna mocą, chociaż tak uboga,
 Pokorna, cicha, Pana Służebnica.
 Jej miłość wszystkich nas wiernych zachwyca.

Jak Ona chcemy trwać w Bożej miłości.
 Niech nas umocni, doda wytrwałości.
 Byśmy Ją chwaląc, dobrze Jej słuchali
 I kiedyś w niebie z Nią się radowali.

*T: T. M. Dąbek, OSB
 M: A. Stańczyk*

Przykład 3.

Matko Boża Chorzelowska

Ref. Ma - tko Bo - ża Cho - rze - lo - wska
 Niech Cię sła - wi ca - ła Pol - ska.
 Ser - ca na - sze Ci nie - sie - my,
 Cie - bie za - wsze sła - wić chce - my.
 1. Dwie - ście lat już je - steś z na - mi,
 U - czysz nas swy - mi sło - wa - mi
 Ko - chać Bo - ga, słu - życ Je - mu,
 W bie - dach po - moc nieść Bli - źnie - mu.

Ref.: Matko Boża Chorzelowska...

2. Rodzin jesteś Ty Królową.
Kieruj dobrze naszą mową,
Byśmy miłość umacniali,
W wierze i jedności trwali. *Ref.*

3. Ty do Syna nas prowadzisz,
Ty pocieszysz i poradzisz,
Uczysz słuchać Jego słowa,
Dobro tworzyć wciąż od nowa. *Ref.*

4. Święte Dziecię się uśmiecha.
Jakże wielka to pociecha!
On nam daje swoje Ciało
I raduje swoją chwałą. *Ref.*

5. Święty Józef z Tobą stoi
Przy Was wiemy się nie boi.
Wy od zła nas obronicie,
W dobrych sprawach umocnicie. *Ref.*

6. Liczne cuda, uzdrowienia
Wiodą ludzi do zbawienia.
Uczą słuchać Pana Boga,
Ufać, gdy przychodzi trwoga. *Ref.*

7. Chcemy zawsze być przy Tobie,
Ciebie obieramy sobie
Za patronkę i obronę,
Od wszystkiego zła osłonę. *Ref.*

8. Pomóż wiernie trwać nam w wierze,
Wszystkich ludzi kochać szczerze.
Łaski Boże nam wypraszaaj,
Niech wspólnota kwitnie nasza. *Ref.*

9. Niech Chorzelów, okolica
Innych wiarą swą zachwyca,
Bo gdy z nami Matka stoi,
Zło zwycięży, płacz ukoi. *Ref.*

Bibliografia

- Antoni Stańczyk, <https://mi.pl/pl/c/Stanczyk%2C-Antoni/194> (12.03.2024).
- Boże coś Polskę*, [https://www.dladziedzictwa.org/2021/01/22/piesn-boze-cos-polske-nazywana-jest-marsylianka-1863-r/\(05.05.2024\)](https://www.dladziedzictwa.org/2021/01/22/piesn-boze-cos-polske-nazywana-jest-marsylianka-1863-r/(05.05.2024)).
- Dąbek Tomasz, https://tyniec.com.pl/42_tomasz-m-dabek-osb (12.03.2024).
- Dürr A., *Kantaty Jana Sebastiana Bacha*, Lublin 2004.
- Garnczarski S., *PasioneK Kazimierz*, w: *Polish Music. Polish Composers 1918–2010*, ed. by M. Podhajski, Gdańsk–Lublin 2013, s. 957–959.
- Garnczarski S., *Polska pieśń adwentowa w drukach od XVII do XX wieku*, t. 1, Tarnów 2014.
- Historia Cudownego Obrazu – Pani Ziemi Mieleckiej*, <https://chorzelow.diecezja.tarnow.pl/obraz/> (12.03.2024).
- Józef Zawitkowski, https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Zawitkowski (24.04.2024).
- Komentarze biblijne do czytań mszalnych. Święta*, red. J. Homerski i in., Lublin 1981.
- Kongresy eucharystyczne w Polsce*, <https://www.niedziela.pl/arttykul/2142/Kongresy-eucharystyczne-w-Polsce> (24.04.2024).
- Konieczna A., *Gounod Charles*, w: *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna „EFG”*, t. 3, red. E. Dziębowska, Kraków 1987, s. 410–417.
- Koronacja wizerunku Matki Bożej Chorzelowskiej Królowej Rodzin*, Chorzelów, 9 września 2017 r., red. A. Dudek, Tarnów 2017.
- Kręcidło J., *Tożsamość Matki Jezusa według ewangelii synoptycznych*, w: *Maryja Matka Jezusa*, red. J. Kręcidło, Kraków 2008, s. 13–37 (Studia Salettensia, 3).
- Ks. Teofil Jarynkiewicz, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 9 (2018) nr 169, 23 września, s. 4.
- Liturgia godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI*, red. kard. S. Dziwisz, ks. J. Główczyk, ks. S. Nasiorowski, ks. P. Ptasznik, Città del Vaticano–Tarnów 2007 (Libreria Editrice Vaticana, 33).
- Matka Boża Chorzelowska – Królowa Rodzin*, <https://www.przymierzezmarija.pl/matka-boza-chorzelowska--krolowa-rodzin,8694,a.html> (13.03.2024).
- Mazurowski J., *Melodye do „Zbioru X. Kellera*, Pelplin 1870.
- Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 2013.
- Nagrobek ks. Henryk, Ludwiś, Emilia, Pertak, Ludwika Lachowiczowa*, <https://cmentarzlyczakowski.pl/karty-nagrobkow/nagrobek-ks-henryk-ludwis-emilia-pertak-ludwika-lachowiczowa/> (24.04.2024).

- Nowak J., *Maryja Królową Polski*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 29 (2020) nr 4, s. 45–56.
- Pius XII, Encyklika *Ad Caeli Reginam*, „Acta Apostolicae Sedis” 46 (1954), s. 625–640.
- Rams A., *Pani ziemi mieleckiej w królewskiej koronie*, „Currenda: pismo urzędowe Diecezji Tarnowskiej” 167 (2017) nr 4, s. 620–623.
- Romanowski Leon Bożawola, <https://genealogia.okiem.pl/arttykul/16095/romanowski-leon-bozawola> (24.04.2024).
- Rosik M., *Cierpienie Maryi w Nowym Testamencie*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) nr 2, s. 11–22.
- Siedlecki J., *Śpiewnik kościelny. Wyd. jubileuszowe (1878–1928)*, Kraków 1928.
- Śpiewniczek młodzieży polskiej: zawierający dawne i nowsze pieśni z muzyką na 1, 2 i 3 głosy*, z. 1–3, oprac. W. Świerczek, Kraków 1917.
- Władimir Wawilow, <https://www.last.fm/pl/music/W%C5%82adimir+Wawi%C5%82ow/+wiki> (05.05.2024).
- Zbiór mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998.
- Zbiór pieśni nabożnych katolickich do użytku kościelnego i domowego*, red. S. Keller, Pelplin 1871.
- Żywica Z., *Rozumna służba a odnowiony umysł w świetle Rz 12,1–2*, „Collectanea Theologica” 88 (2018) nr 1, s. 5–21, <https://doi.org/10.21697/ct.2018.88.1.01>.

Abstrakt

Dobór śpiewów w czasie mszy świętej połączonej z koronacją obrazu Matki Bożej Dzikowskiej w Chorzelowie (9.09.2017)

Uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Królowej Rodzin z Chorzelowa stanowiła zwieńczenie kultu, którym Maryja cieszy się w tym obrazie od ponad 200 lat. Śpiew i muzyka liturgiczna są ważnym elementem każdego spotkania liturgicznego. Celem niniejszego opracowania jest ukazanie różnych aspektów przygotowań w zakresie muzyki, począwszy od tematu liturgicznego celebracji, poprzez wykonawców, aż po zaplanowany repertuar pieśni. Królewskość Maryi wynika z Jej boskiego macierzyństwa oraz cierpliwego znoszenia hańby krzyża Jej Syna. Koronacja cudownego obrazu wskazywała na tematykę tekstów, a wykonawcami były połączone chóry i orkiestry. W repertuarze znalazły się pieśni ku czci Maryi Królowej, pieśni eucharystyczne przeznaczone do wspólnego

śpiewania przez zgromadzenie oraz utwory chóralne z akompaniamentem orkiestry. Ich charakter dodatkowo podkreślał uroczysty nastrój tego święta wiary.

Słowa kluczowe: Maryja, Królowa, koronacja, śpiew, pieśni, muzyka, chór, orkiestra

Abstract

Selection of chants during the mass combined with the coronation of the image of Our Lady of Dzików in Chorzelów (September 9, 2017)

The ceremony of coronation of the miraculous image of Our Lady, Queen of Families from Chorzelów was the culmination of the cult that Mary has received in this image for over 200 years. Liturgical singing and music are an important element of every liturgical meeting. The study aims to show various aspects of preparation in the field of music, starting from the liturgical theme of the celebration, through the performers, to the planned repertoire of songs. Mary's royalty results from the fact of her divine motherhood and the patient bearing of the shame of the cross of her Son. The coronation of the miraculous image indicated the theme of the texts, the performers were combined choirs and orchestras, and the repertoire included songs in honor of Mary the Queen, Eucharistic songs intended for common singing of the entire community, and choral pieces accompanied by an orchestra. Their character emphasized the very solemn mood of the holiday of faith.

Keywords: Mary, Queen, coronation, singing, songs, music, choir, orchestra

ks. Grzegorz Piekarz

<https://orcid.org/0009-0007-3330-1095>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://ror.org/0583g9182>

Kryteria dopuszczalności utworów muzycznych do liturgii w nauczaniu Kościoła po Vaticanum II

Pytanie o kryteria dopuszczalności utworów muzycznych do liturgii w gruncie rzeczy wypływa z troski o piękne i godne sprawowanie świętych obrzędów. Skoro liturgia „jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc”¹ – jak naucza Sobór Watykański II – winna zatem być otoczona szczególną troską przejawiającą się w jej poprawnym, godnym i ważnym celebrowaniu. Ponieważ jest ona najwyższą formą sprawowanego kultu i uświęcającego Bożego działania, nie powinno mieć w niej miejsce nic, co świeckie i światowe. Dlatego jej celebrowanie jest bardzo dokładnie określone przez Magisterium Kościoła². Warto tu też przypomnieć, że „czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz kultem Kościoła będącego «sakramentem jedności»”³ i dlatego „nikomu innemu, choćby nawet był kapłanem, nie wolno na własną rękę niczego dodawać, ujmować lub zmieniać w liturgii”⁴. Normy liturgiczne winny zatem być

1 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 10.

2 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 60, 63.

3 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 26.

4 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 22.

z wielką pieczołowitością ściśle zachowane⁵, a odpowiedzialność za dokładne ich przestrzeganie w parafiach spoczywa na księdzu proboszczu i wspierających go księżach wikariuszach⁶.

Normy te dostarczają wielu wskazówek dotyczących dopuszczalności utworów muzycznych do liturgii. Niestety, rzeczywistość nierzadko odbiega od nauczania Kościoła. Pojawianie się różnych utworów muzycznych w liturgii, zarówno śpiewanych przez zgromadzenie wiernych, jak i wykonywanych przez zespół wokalny, solistę, chór czy orkiestrę, rodzi pytania o zgodność tych kompozycji z duchem liturgii. Czy można je wykonać w czasie liturgii? Jeśli tak, to jakie kryteria określają, aby dany utwór dopuścić do liturgii, a inny nie? Powstaje też następne pytanie: kto ma prawo takiej weryfikacji dokonać oraz gdzie szukać owoców takiej weryfikacji?

Formy muzyki sakralnej, które tym kryteriom są poddawane to: chorał gregoriański, sakralny śpiew ludowy, wokalna muzyka chóralna i solowa oraz muzyka instrumentalna⁷. W niniejszym artykule zostaną one poddane analizie w kontekście ich dopuszczalności do liturgii.

Należy też zaznaczyć, że terminy muzyka liturgiczna, muzyka sakralna, muzyka kościelna i muzyka religijna, które będą tu używane, nie należy traktować jako synonimy. Muzyka religijna bowiem to ta, która odnosi się do Pana Boga i może być używana w różnych sferach i kulturach ludzkiej egzystencji. Muzyka kościelna odnosi się już do kręgu chrześcijańskiego. Muzyka sakralna ma znacznie węższy zakres i dotyczy muzyki liturgicznej, ale także odnosi się do muzyki, która powstała dla liturgii, ale nie jest w niej wykonywana (np. z powodu zmian dokonanych przez kompozytora w tekście *ordinarium missae*, do którego napisał muzykę). Najwęższy zakres znaczeniowy posiada termin „muzyka liturgiczna” i odnosi się wyłącznie do utworów, które spełniają określone kryteria i zostały dopuszczone do liturgii przez kompetentną władzę. Tylko ten rodzaj muzyki może być wykonywany w czasie liturgii⁸.

5 „Czuję się zatem w obowiązku skierować gorący apel, ażeby podczas sprawowania Ofiary eucharystycznej normy liturgiczne były zachowywane z wielką wiernością. Są one konkretnym wyrazem autentycznej eklezjalności Eucharystii; takie jest ich najgłębsze znaczenie. Liturgia nie jest nigdy prywatną własnością kogokolwiek, ani celebransa, ani wspólnoty, w której jest sprawowana tajemnica” (Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 52).

6 Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II*, w: *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, 5.

7 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja Musicam sacram*, 4b.

8 Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 5, www.episkopat.pl/instrukcja-konferencji-episkopatu-polski-o-muzyce-koscielnej (08.03.2022).

Należy jeszcze dodać, że przy ocenie utworu, który ma zostać dopuszczony do liturgii bądź odrzucony, trzeba wziąć pod uwagę zarówno tekst, jak i muzykę (głównie w przypadku utworów wokalnych i wokально-instrumentalnych). Jeśli tekst jest zaczerpnięty z Pisma Świętego lub z ksiąg liturgicznych, jest on z definicji liturgiczny i nie podlega żadnym weryfikacjom⁹. W przypadku innego tekstu musi on zostać zatwierdzony przez kompetentną władzę. Jeśli chodzi o warstwę muzyczną, trzeba stwierdzić, czy muzyka właściwie oddaje treść tekstu i służy w jego jeszcze głębszym zrozumieniu, czy może raczej przeszkadza w jego odbiorze. Chodzi o dostrzeżenie i stwierdzenie pewnej symbiozy między muzyką a tekstem, któremu ma ona służyć. Oceną tej harmonii zajmują się komisje muzyczne powoływane przez biskupa miejsca, które doradzają mu w tej materii¹⁰.

Zatem jakie kryteria decydują o tym, że poszczególne formy muzyki sakralnej są dopuszczane do liturgii, a inne nie?

Śpiew gregoriański

Śpiew gregoriański zawsze był uważany za wzór i ideał śpiewu liturgicznego. Do czasu Soboru Watykańskiego II, gdy liturgia była celebrowana wyłącznie w języku łacińskim, w zasadzie było to oczywiste. Sytuacja się zmieniła wraz z ogłoszeniem Konstytucji o liturgii *Sacrosanctum Concilium*, która dopuściła użycie języków narodowych w liturgii¹¹. Jednocześnie dokument ten przypomina, że należy nadal „dbać o to, aby wierni umieli wspólnie odmawiać lub śpiewać także w języku łacińskim stałe części Mszy świętej dla nich przeznaczone”¹². Na skutek soborowej reformy zaczęły powstawać nowe pieśni i kompozycje w językach narodowych, które – obok już istniejących – wprowadzane do liturgii powodowały stopniowe ograniczenie obecności śpiewu gregoriańskiego w celebracjach liturgicznych.

Magisterium Kościoła nie pozostaje jednak obojętne wobec takiego rozwoju faktów. Już w Konstytucji o liturgii stwierdza, iż „Kościół uznaje śpiew gregoriański za własny śpiew liturgii rzymskiej. Dlatego w liturgii powinien zajmować on pierwsze miejsce wśród innych równorzędnych rodzajów śpiewu”¹³.

9 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 121.

10 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 68–69.

11 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 36, 54.

12 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 36, 54.

13 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 116.

Zatem nie tylko zachowuje się używanie języka łacińskiego w obrządkach łacińskich, ale uważa się śpiew gregoriański jako wzorcowy w celebracjach liturgicznych. Przyczyna takiego stanu rzeczy jest oczywista – jak zauważa ks. Joachim Waloszek – gdyż „muzyka gregoriańska wykazuje doskonałą zgodność ze strukturami chrześcijańskiej modlitwy oraz z formą i treścią wydarzeń liturgicznych”¹⁴. Ważne jest zwrócenie uwagi na stwierdzenie, iż

należy doprowadzić do końca wzorcowe wydanie ksiąg śpiewu gregoriańskiego, a nawet przygotować bardziej krytyczne wydanie ksiąg ogłoszonych już po reformie dokonanej przez św. Piusa X. Zaleca się również przygotowanie wydania, zawierającego łatwiejsze melodie, do użytku mniejszych wspólnot¹⁵.

Takie księgi, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, zawierające śpiewy gregoriańskie rzeczywiście powstały i warto tu wymienić niektóre: *Kyriale*, *Graduale simplex*, *Graduale triplex*, *Graduale novum* i inne¹⁶. Księgi te stanowią swoisty kanon, który równocześnie pełni funkcję kryterium, pozwalającego na wykonywanie znajdujących się w nich kompozycji w czasie liturgii.

Takie samo stanowisko prezentuje posoborowa Instrukcja *Musicam sacram*, w której stwierdza się, że „śpiew gregoriański, jako właściwy liturgii rzymskiej, zajmuje, wśród innych równorzędnych, naczelne miejsce”¹⁷. W kontekście omawianego tematu dokument ten podaje także ważną wskazówkę, że melodie śpiewów gregoriańskich „znajdują się w wydaniach autentycznych i tych należy używać”¹⁸. Zatem nie jest możliwe, by inne utwory łacińskie mogły być wykonywane w czasie liturgii.

Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II z roku 1979 nawiązuje do stwierdzeń Stolicy Apostolskiej przytoczonych wyżej i przypomina o konieczności obecności śpiewu gregoriańskiego w posoborowej liturgii oraz o obowiązku uczenia najprostszych śpiewów wszystkich

14 J. Waloszek, *Teologia muzyki. Współczesna myśl teologiczna o muzyce*, Opole 1997, s. 278.

15 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 117.

16 Por. T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Kraków 1997, s. 44.

17 Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 50a. Można się tutaj spierać nad logicznością tej wypowiedzi: „równorzędny” czy „naczelny”. Jednak nie to jest przedmiotem rozważań w tym artykule.

18 Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 50a.

wiernych¹⁹. Dodaje jednak dwie ważne informacje. Pierwsza mówi o konieczności nauczania śpiewu gregoriańskiego:

Należy [...] zatroszczyć się w szczególny sposób o to, by chorał gregoriański znalazł więcej miejsca niż dotąd w liturgii Seminariów Duchownych, domów zakonnych, podczas rekolekcji i zjazdów duchowieństwa, w kościołach katedralnych, zwłaszcza w ramach odprawianej tam liturgii w języku łacińskim, a także w większych kościołach²⁰.

Druga natomiast stwierdza, że „minimum repertuaru gregoriańskiego zawiera mały śpiewnik *Jubilate Deo* wydany w Rzymie, 14 kwietnia 1974, z okazji Roku Świętego”²¹. Śpiewnik ten staje się w omawianym kontekście kolejnym kryterium odniesienia, które określa, jakie śpiewy gregoriańskie mogą być wykonywane w czasie liturgii i w jakich momentach.

Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej (14 października 2017) opublikowana w 50. rocznicę wydania Instrukcji *Musicam sacram*²² stwierdza, że wciąż za mało w posoborowej odnowie liturgicznej jest śpiewu gregoriańskiego, jako własnego śpiewu liturgii rzymskiej²³. Dlatego postuluje, by Liturgię godzin wykonywać głównie w oparciu o tony gregoriańskie²⁴, systematycznie nauczać wiernych prostych form śpiewu gregoriańskiego²⁵, dbać o obecność mszy łacińskiej i śpiewu gregoriańskiego w liturgiach sprawowanych w Kościele w Polsce oraz o organizowanie kursów i studiów w tej muzycznej tradycji²⁶. Odniesienie do kryteriów dopuszczalności śpiewów gregoriańskich w liturgii znajdują się głównie w dwóch stwierdzeniach. Po pierwsze: „Śpiewy wykonywane podczas liturgii muszą być zatwierdzone przez władzę kościelną. Wynika stąd obowiązek weryfikacji tekstów i melodii”²⁷. Pomocą w tej materii winny służyć Komisje Muzyki Kościelnej. Po drugie, przypomina się, że śpiewniki liturgiczne winny zawierać wyłącznie pieśni zatwierdzone do liturgii, w tym także śpiewy gregoriańskie²⁸.

19 Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 17.

20 *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 31d.

21 *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 31d.

22 Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 1.

23 Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 8.

24 Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 25b–c, 27.

25 Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 58.

26 Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 63a, c.

27 *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 41

28 Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 41b.

Sakralny śpiew ludowy

Sobór Watykański II poucza, że śpiew kościelny, a w nim sakralny śpiew ludowy, „jako związany ze słowami, jest nieodzowną oraz integralną częścią uroczystej liturgii”²⁹. Zatem nie jest on jakimś dodatkiem do niej, ale ją w sposób istotowy współtworzy. Stwierdza także, iż „należy umiejętnie pielęgnować religijny śpiew ludu, aby głos wiernych mógł rozbrzmiewać podczas nabożeństw i samej liturgii, stosownie do zasad i przepisów rubryk”³⁰. Podaje też ważną informację w omawianym tu temacie, iż Kościół jest otwarty na nowe dzieła sakralne i dopuszcza do służby Bożej wszystkie formy prawdziwej sztuki, jeżeli posiadają odpowiednie przymioty. Do nich należą: ścisły związek z czynnością liturgiczną, charakter modlitewny śpiewów, dążność do jedności zgromadzonych wiernych oraz uroczysty ich charakter³¹. Prawo oceny tych przymiotów, a w konsekwencji akceptacji tych utworów jako liturgiczne, Kościół zastrzega wyłącznie dla siebie. *Sacrosanctum Concilium* podaje w sposób oczywisty, że „prawo kierowania sprawami liturgii należy wyłącznie do władzy Kościoła. Przysługuje ono Stolicy Apostolskiej oraz, zgodnie z prawem, biskupowi”³². W dalszej części dodaje, że prawo to należy także do ustanowionych zgodnie z prawem konferencji biskupów, właściwych danemu terytorium³³.

Instrukcja *Musicam sacram* w zasadzie przypomina nauczanie soborowe, ale trzeba też podkreślić, że bardzo mocno akcentuje i w wielu miejscach zaznacza konieczność zatwierdzenia poszczególnych śpiewów – zarówno tekstów, jak i melodii – przez kompetentną władzę³⁴, ponieważ liturgia nie jest polem jakichkolwiek eksperymentów. Dlatego Kościół nie pozwala, by do świątyni, „choćby tylko na próbę, zostało wprowadzone cokolwiek, co nie odpowiada świętości miejsca, godności obrzędów liturgicznych i pobożności wiernych”³⁵. Dokument *Musicam sacram* używa terminu „władza terytorialna”³⁶, co rodzi pytanie: czy określenie to dotyczy episkopatów krajowych, władzy biskupa diecezjalnego, czy też obejmuje oba te podmioty? Znany liturgista Tarsycjusz

29 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 112.

30 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 118.

31 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 112.

32 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 22.

33 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 22.

34 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 32, 35, 54, 55, 57.

35 Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 60.

36 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 32, 35, 54, 55, 57.

Sinka wyjaśnia, że obecnie władzę kierowania liturgią w Kościele posiada Stolica Apostolska (papież), władza terytorialna (konferencje biskupów danego terytorium) i biskup diecezjalny³⁷. Brak wyszczególnienia kompetencji wymienionych podmiotów może prowadzić do pewnych wątpliwości co do ich podziału, zwłaszcza na płaszczyźnie prawa kościelnego w Polsce.

Nie można też pominąć głosu Świętej Kongregacji Kultu Bożego Stolicy Apostolskiej z roku 1970, która w Instrukcji *Liturgicae instaurationes* wręcz nakazuje biskupom ustalenie pewnych kanonów pieśni liturgicznych dla poszczególnych grup społecznych. Stwierdza się w niej, że

konferencje biskupów mają ustanowić pewien wykaz śpiewów, które podczas Mszy świętej odprawianych dla specjalnych zgromadzeń, na przykład dla młodzieży, dzieci, mogą być śpiewane, a które nie tylko swym tekstem, ale również melodią, rytmem i użytymi instrumentami odpowiadałyby miejscu oraz godności i świętości Bożego kultu³⁸.

Chodzi tu z pewnością o kanon pieśni liturgicznych lub o konkretne śpiewniki liturgiczne, które byłyby dla wiernych czytelnym kryterium odniesienia co do liturgiczności danych propozycji.

Ważne informacje w omawianym temacie znajdują się w *Ogólnym wprowadzeniu do mszału rzymskiego*. Dotyczą one odpowiedzi na pytanie: kto może w Polsce decydować o dopuszczeniu śpiewów do liturgii? W punkcie 393 tego dokumentu znajduje się wyjaśnienie:

Z uwagi na wielkie znaczenie śpiewu, który jest nieodzowną oraz integralną częścią liturgii, Konferencje Episkopatów winny zatwierdzić melodie, zwłaszcza dla tekstów obrzędów Mszy świętej, odpowiedzi i akłamacji ludu oraz dla szczególnych obrzędów sprawowanych w ciągu

37 Do kompetencji Stolicy Apostolskiej należy – wprowadzanie w życie wszelkich rozporządzeń papieża dotyczących liturgii, który jest najwyższym prawodawcą w Kościele. Czuwa ona, by treść modlitw liturgicznych zgadzała się z dogmatami wiary. Zatwierdza wszystkie teksty liturgiczne, także ich tłumaczenia na języki narodowe; władzę terytorialną tworzą konferencje biskupów danego terytorium. Konferencja biskupów przygotowuje tłumaczenia ksiąg liturgicznych na języki narodowe oraz je wydaje po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską. Decyduje o instrumentach muzycznych w liturgii, o postawie wiernych w czasie sprawowanych obrzędów, zatwierdza melodie do tekstów liturgicznych; biskup diecezjalny – kieruje liturgią w powierzonym mu Kościele, zatwierdza nabożeństwa, powołuje komisje muzyczne i liturgiczne, czuwa między innymi nad wyposażeniem kościołów. Por. T. Sinka, *Zarys liturgiki*, s. 39–40.

38 Święta Kongregacja Kultu Bożego, Instrukcja *Liturgicae instaurationes*, 3.

roku liturgicznego. Do tych konferencji należy również ocena form muzyki, melodii oraz instrumentów muzycznych, jakie mogą być dopuszczone do kultu Bożego, to znaczy ich przydatności albo możliwości przystosowania do użytku liturgicznego³⁹.

Taką samą informację znajdujemy też w innych miejscach dokumentu⁴⁰. Zatem *Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego* powierza Konferencji Episkopatu Polski wyłączną władzę zatwierdzania obecnych i wprowadzania nowych melodii do tekstów obrzędów mszy świętej.

Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II stwierdza natomiast, iż „wszystkie śpiewy przeznaczone do użytku liturgicznego mają mieć aprobatę Konferencji Episkopatu Polski, albo przynajmniej Władzy Diecezjalnej”⁴¹. Podobnie w dalszej części *Instrukcja* stwierdza, że władzę zatwierdzania śpiewów *prorium missae* ma Konferencja Episkopatu Polski lub władza diecezjalna⁴². Ostatnie dwa punkty dokumentu, w których czytamy, że Diecezjalna Komisja Muzyki Kościelnej jest organem doradczym biskupa diecezjalnego⁴³, stwierdzają, że to właśnie ona ma za zadanie opiniować przedstawione propozycje i przekazywać je biskupowi.

Najnowszy dokument Konferencji Episkopatu Polski dotyczący muzyki kościelnej przyznaje kompetencje zatwierdzania pieśni oraz śpiewników zarówno Konferencji Episkopatu Polski, określając ją terminem „władza kościelna”⁴⁴, jak i biskupowi diecezjalnemu, używając terminu „kompetentna władza diecezjalna”⁴⁵. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że desygnat wyrażenia „kompetentna władza diecezjalna” jest w istocie tożsamy z pojęciem „władza kościelna”. Dokument ten daje też wiernym kanon pieśni, które zostały dopuszczone do liturgii. Jest nim *Śpiewnik kościelny* ks. Jana Siedleckiego (wydanie XLI), który jako ogólnopolski śpiewnik liturgiczny zapewnia wiernym w Polsce zbiór pieśni spełniających kryteria liturgiczne i zatwierdzone do użytku w czasie celebracji świętych czynności⁴⁶. Warto zaznaczyć, że drugim takim ogóln-

39 *Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego*, Poznań 2006, 393.

40 Por. *Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego*, 48, 87, 390.

41 *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 10.

42 Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 12.

43 Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 38.

44 Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 41.

45 Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 14.

46 Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 41c. Por. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2017.

polskim śpiewnikiem zatwierdzonym przez Konferencję Episkopatu Polski i stanowiącym kanon pieśni liturgicznych jest *Śpiewnik liturgiczny* opracowany przez środowisko muzykologów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego⁴⁷. Wszystkie inne śpiewy, które nie znalazły się w powyższych zbiorach (piosenki religijne), nie można wykonywać w czasie liturgii, gdyż często zawierają teksty o charakterze niereligijnym, a ich melodie mają zazwyczaj świecki charakter⁴⁸.

Muzyka wokalna: chóralna i solowa

W kwestii kryteriów dopuszczalności muzyki chóralnej i solowej do liturgii pojawiają się pewne trudności. Wynikają one z faktu, że nie ma w dokumentach Kościoła jednoznacznych wypowiedzi na temat kanonu kompozycji chóralnych czy też solowych dopuszczonych do liturgii, a na temat zatwierdzania tych utworów lub ich przydatności liturgicznej są tylko bardzo krótkie i ogólne wypowiedzi. Mimo to, warto im się przyjrzeć.

Instrukcja Stolicy Apostolskiej *Musicam sacram* podaje ogólne przymioty dotyczące muzyki sakralnej, które odnoszą się do wszystkim form tej muzyki, a więc także i muzyki chóralnej i solowej. Przede wszystkim powinna ona powstawać dla oddania chwały Panu Bogu i odznaczać się świętością oraz doskonałością formy⁴⁹. Co do intencji powstania kompozycji nie ma wątpliwości, że gdy został użyty w niej tekst liturgiczny, to służy ona chwale Bożej. Natomiast na pytanie: na czym polega świętość kompozycji chóralnej (i każdej innej) odpowiada Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium*:

muzyka kościelna będzie tym świętsza, im ściślej zwiąże się z czynnością liturgiczną, już to serdeczniej wyrażając modlitwę, już też przyczyniając się do jedności, już wreszcie nadając uroczysty charakter obrzędom świętym⁵⁰.

Kto jednak ma ocenić, czy dana kompozycja posiada wymienione przymioty i odpowiednią formę? Odpowiedź na to pytanie przynosi *Instrukcja Episkopatu Polski*, która stanowi, że głównie Diecezjalna Komisja Muzyczna decyduje o wprowadzaniu nowych kompozycji do liturgii⁵¹. Dokument jed-

47 Por. *Śpiewnik liturgiczny*, red. K. Mrowiec, Lublin 1991.

48 Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 15.

49 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja Musicam sacram*, 4.

50 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 112.

51 *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 39.

nak nie podaje, jak w praktyce miałyby się to odbywać. Czy każdy dyrygent chóru, chcąc zaśpiewać daną kompozycję w czasie liturgii, winien otrzymać akceptację wspomnianej komisji? Wydaje się to absurdalne. Wobec nieistnienia i niemożliwości stworzenia kanonu kompozycji chóralno-liturgicznych warto odnieść się do nauczania Kościoła, które może, choćby pośrednio, dostarczyć wskazówek dotyczących kryteriów dopuszczalności kompozycji chóralnych i solowych do liturgii. *Instrukcja* podaje jeszcze jedną ważną informację odnośnie do śpiewu solowego, stwierdzając, że jeśli okoliczności za tym przemawiają, to powinien on być wykonywany przed lub po liturgii⁵², a nie w czasie jej trwania.

Ojcowie soborowi polecają muzykom, by przesiąknięci duchem chrześcijańskim pielęgnowali i powiększali skarbiec muzyki sakralnej.

Niech tworzą melodie, które posiadałyby cechy prawdziwej muzyki kościelnej i nadawałyby się nie tylko dla większych zespołów śpiewaczych, lecz także dla mniejszych chórów i przyczyniałyby się do czynnego uczestnictwa całego zgromadzenia wiernych⁵³.

Teksty do takich kompozycji należy czerpać z Pisma Świętego i ksiąg liturgicznych⁵⁴. Takie same stanowisko prezentuje dokument *Musicam sacram*, który dodaje, że utwory te muszą być zgodne z określonymi zasadami i przepisami⁵⁵. Ponadto dokument ten apeluje do kompozytorów, aby zgłębiali dawną muzykę sakralną, jej rodzaje i właściwości, tak aby nowe dzieła liturgiczne niejako wyrastały z bogatej tradycji, która przekazała Kościołowi prawdziwe skarby muzyczne⁵⁶. Aby te skarby mogły ujrzeć światło dzienne, potrzebni są odpowiedni wykonawcy, między innymi organiści i dyrygeneci. Przy czym jest ważne, aby byli to ludzie z właściwym przygotowaniem liturgiczno-muzycznym.

Wielkie zatem znaczenie ma edukacja i formacja muzyków kościelnych. Organiści dyrygeneci, kantorzy, psalterzyści, członkowie zespołów śpiewaczych spełniają funkcje liturgiczne,

52 Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 24.

53 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 121.

54 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 121.

55 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja Musicam sacram*, 53.

56 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja Musicam sacram*, 59.

a zarazem są w parafiach animatorami życia liturgicznego. Od nich w dużej mierze zależy poziom kultury muzycznej wiernych⁵⁷,

poucza *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski*.

Wydaje się zatem, że Kościół w swoim nauczaniu nie chce ograniczać kompozytorów muzyki chóralnej czy solowej ani wykonawców tych utworów, dając im konkretne kryteria czy kanony przy zachowaniu ogólnych norm. Kościół z pełnym zaufaniem odwołuje się do ich kwalifikacji, ducha religijnego i odpowiedzialności za dzieła tworzone z myślą o liturgii. Odpowiedzialność ta winna bazować na świadomości, że muzyka, którą tworzą, ma służyć większej chwale Bożej oraz przyczyniać się do uświęcenia zarówno wykonawców, jak i słuchaczy.

Muzyka instrumentalna

W poszukiwaniu kryteriów dopuszczalności muzyki instrumentalnej do liturgii, zgodnie z nauczaniem Kościoła, trzeba odpowiedzieć na następujące pytania: Jakie instrumenty mogą być użyte w liturgii? W jaki sposób i kiedy należy akompaniować w czasie liturgii? Kiedy dopuszczona jest solowa muzyka instrumentalna w liturgii oraz jakie utwory solowe mogą być wykonywane w liturgii?

W przypadku dopuszczalności instrumentów do liturgii trzeba najpierw przywołać stwierdzenie ojców soborowych, którzy podkreślają, że

w Kościele łacińskim należy mieć w wielkim poszanowaniu organy piszczałkowe jako tradycyjny instrument muzyczny, którego brzmienie ceremoniom kościelnym dodaje majestatu, a umysły wiernych porywa do Boga i spraw niebieskich⁵⁸.

Organy elektroniczne są możliwe w liturgii, ale tylko jako instrument tymczasowy⁵⁹. Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* w dalszej części – za zgodą kompetentnej władzy terytorialnej – dopuszcza inne instrumenty do liturgii,

57 *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 54.

58 Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 120.

59 Skoro organy elektroniczne – tzw. elektrofony – są tylko instrumentem tymczasowym w liturgii, to bezpodstawna jest praktyka ich błogosławieństwa. Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 28. Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 37a.

jeśli spełniają następujące kryteria: mogą one być przystosowane do użytku sakralnego, odpowiadają godności świątyni i przyczyniają się do zbudowania wiernych⁶⁰. Instrukcja *Musicam sacram* dodaje jeszcze jedno kryterium dopuszczalności instrumentów do liturgii, a mianowicie tradycję poszczególnych narodów. Zdecydowanie jednak zakazuje używania instrumentów służących do wykonywania muzyki świeckiej, stwierdzając, że „to, co według ogólnego przekonania i faktycznego używania odpowiednie jest tylko dla muzyki świeckiej, należy bezwzględnie wyłączyć z wszelkich czynności liturgicznych”⁶¹. Do takich instrumentów episkopat Polski zalicza: fortepian, akordeon, mandolinę, gitarę elektryczną, perkusję, wibrafon i inne podobne instrumenty⁶². Dokument ten dodaje również, że w czasie liturgii nie wolno wykonywać muzyki instrumentalnej (także wokalne) odtwarzanej z nośników elektronicznych⁶³. Możliwy jest jednak udział orkiestry, z tym zastrzeżeniem, że orkiestra dęta powinna raczej brać udział w celebracjach odbywających się na zewnątrz kościoła z racji na donośne brzmienie tego typu zespołu⁶⁴.

W nauczaniu Kościoła, choć nie ma konkretnych kryteriów dotyczących akompaniamentu poza tymi, które już zostały wcześniej podane⁶⁵, istnieją pewne dodatkowe wskazówki. Kongregacja Obrzędów Stolicy Apostolskiej w swojej *Instrukcji* podaje dwa ważne wskazania. W pierwszym zaleceniu zwraca uwagę, aby akompaniament nie zagłuszał śpiewu do tego stopnia, że słowa stają się niezrozumiałe. Drugie wskazanie dotyczy śpiewu celebransa i asysty, który zawsze ma się odbywać bez akompaniamentu⁶⁶. Ponadto Konferencja Episkopatu Polski dodaje, że wszystkie śpiewy w Triduum Sacrum, od *Chwała* we mszy wieczery Pańskiej aż do uroczystego *Alleluja* w czasie Wigilii Paschalnej, powinny być wykonywane a capella⁶⁷.

Temat solowej muzyki instrumentalnej w czasie liturgii jest poruszany także w dokumentach Kościoła. Posoborowa *Instrukcja* precyzuje, że „gra solowa możliwa jest jedynie na początku, zanim kapłan przyjdzie do ołtarza,

60 Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 28.

61 Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja Musicam sacram*, 63.

62 Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 29.

63 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 30.

64 *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 39.

65 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 112. Por. *Instrukcja o muzyce w świętej liturgii Musicam sacram*, 4.

66 Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja Musicam sacram*, 64. Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*, 19.

67 Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, 38.

w czasie przygotowania darów, podczas Komunii i na końcu Mszy świętej”⁶⁸. Natomiast zabroniona jest w okresie Adwentu i Wielkiego Postu, podczas Triduum Paschalnego oraz w czasie Oficjum i mszy świętej za zmarłych⁶⁹.

Biskupi polscy mówią także o tym, że repertuar utworów wykonywanych w czasie liturgii „musi zgadzać się z myślą przewodnią dnia liturgicznego lub przynajmniej zgadzać się z okresem liturgicznym, jak również odpowiadać treściowo danej czynności liturgicznej”⁷⁰. Nie może być tak, że chorał z *cantus firmus* z pieśni na Boże Narodzenie jest grany w okresie Wielkiego Postu i odwrotnie. Nigdy też nie wolno wykonywać w liturgii utworów o charakterze świeckim⁷¹. Niemniej istotne jest pytanie o sposób wykonania utworów muzycznych. Skoro organista – we współpracy z proboszczem – ma być odpowiedzialny za poziom muzyki w liturgii, a więc także za muzykę organową, powinien on czuwać i dołożyć wszelkich starań, by była ona wykonana na odpowiednim poziomie⁷². Warunkiem tego jest posiadanie odpowiednich kwalifikacji muzycznych i liturgicznych, bez których organista nie może być zatrudniony na stanowisku organisty⁷³.

Podsumowanie

Nauczanie Kościoła – jak wykazano powyżej – w kwestii dopuszczalności utworów muzycznych do liturgii nie jest obojętne. W przypadku śpiewu gregoriańskiego istnieją konkretne kanony ksiąg zawierających śpiewy liturgiczne, z których należy czerpać. Nowe śpiewy zasadniczo już nie powstają z przynajmniej z dwóch powodów: pierwszy – zbiory tych śpiewów są tak obszerne, że w pełni wystarczają na wszystkie celebracje w roku liturgicznym; po drugie – język łaciński stał się językiem „martwym” i coraz mniej rozumianym, stąd trudność tworzenia monodii, która idealnie współbrzmiałaby z treścią liturgiczną.

68 Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 65. Por. Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej, 37.

69 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 66.

70 Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej, 8.

71 Por. Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej, 10, 24.

72 Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 5; Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej, 5.

73 Por. Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej, 12b.

Jeśli chodzi o sakralny śpiew ludowy, to rzeczywistość jest – w opisywanym tu temacie – dosyć klarowna. Powstały kanony śpiewów liturgicznych, które wyraźnie określają, które śpiewy mogą być użyte w liturgii, a które nie. Natomiast na temat prawa zatwierdzania i dopuszczenia śpiewów do liturgii bardzo precyzyjnie pisał niekwestionowany autorytet w dziedzinie muzyki liturgicznej w Polsce – ks. prof. Ireneusz Pawlak, stwierdzając: „władzą dla śpiewów celebriansa i ministrów jest Konferencja Episkopatu, natomiast dla śpiewów zgromadzenia liturgicznego – ordynariusz miejsca”⁷⁴.

W przypadku muzyki wokalne (chóralnej i solowej), jak i instrumentalnej – niestety – nie istnieją precyzyjnie określone kanony. O ile w przypadku tej pierwszej wyraźnym kryterium jest tekst – jeśli jest liturgiczny, może dać pewne sugestie co do liturgiczności danej kompozycji. W przypadku muzyki instrumentalnej Kościół z pewnym zaufaniem poleca ich twórcom, jak i wykonawcom, by byli ludźmi przesiąkniętymi duchem liturgii, odpowiednio przygotowanymi muzycznie, ponieważ tylko wtedy ich muzyka będzie odznaczać się świętością i doskonałością formy. Na terenach, gdzie istnieją instytucje, jak na przykład diecezjalne studium organistowskie, instytuty muzyki kościelnej i inne placówki kształcące muzyków kościelnych, takie zaufanie ma swoje uzasadnienie. Natomiast tam, gdzie ich brak, może to prowadzić do poważnych nadużyć w doborze utworów do liturgii. Biskup diecezjalny powinien zatem dołożyć wszelkich starań, by do takich sytuacji nie dopuścić.

Przypomnienie tych kryteriów i uwag wydaje się koniecznością wobec pojawiających się wielu przypadków świadczących o nieznajomości zasad lub nadużywaniu ich interpretacji w celebracjach liturgicznych.

74 I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin 2000, s. 119. Por. Święta Kongregacja Kultu Bożego, Instrukcja *Liturgicae instaurationes*, 3.

Bibliografia

- Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II*, w: *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, red. A. Filaber, Warszawa 1997, s. 82–90.
- Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, www.episkopat.pl/instrukcja-konferencji-episkopatu-polski-o-muzyce-koscielnej (08.03.2022).
- Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 17.04.2003.
- Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego*, Poznań 2006.
- Pawlak I., *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin 2000.
- Siedlecki J., *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2017.
- Sinka T., *Zarys liturgiki*, Kraków 1997.
- Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 4.12.1963.
- Waloszek J., *Teologia muzyki. Współczesna myśl teologiczna o muzyce*, Opole 1997.
- Śpiewnik liturgiczny*, red. K. Mrowiec, Lublin 1991.
- Święta Kongregacja Kultu Bożego, Instrukcja *Liturgicae instaurationes*, 5.09.1970.
- Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Musicam sacram*, 5.03.1967.
-

Abstrakt

Kryteria dopuszczalności utworów muzycznych do liturgii w nauczaniu Kościoła po Vaticanum II

Autor artykułu bada kryteria dopuszczalności utworów muzycznych do liturgii, które są dostępne w nauczaniu Kościoła katolickiego poczynając od Soboru Watykańskiego II. Stara się odpowiedzieć na pytanie: co decyduje o tym, że dane formy chorały gregoriańskiego, sakralnego śpiewu ludowego, muzyki wokalne (chóralnej i solowej), jak również muzyki instrumentalnej są akceptowane w liturgii, a inne nie. Wobec pojawiającej się w liturgii wzrastającej liczby utworów o wątpliwej wartości sakralnej, a nawet świeckiej, odnalezienie tych kryteriów i ich przypomnienie wydaje się koniecznością, aby liturgia nie zatraciła swojego charakteru sakralnego.

Słowa kluczowe: muzyka sakralna, muzyka liturgiczna, kryteria dopuszczalności, liturgia

Abstract

Criteria for the admissibility of musical works for the liturgy in teaching Church after Vatican II

The article searches for the criteria of admissibility of musical works to the liturgy available in the teaching of the Catholic Church since the Second Vatican Council. It attempts at answering the question of what determines the fact that certain forms of Gregorian chant, sacred folk singing, choral and solo vocal music as well as instrumental music can be admitted to the liturgy while other forms cannot. In view of quite a large number of chants of doubtful sacred or even secular value appearing in the liturgy, defining these criteria and recalling them seems to be a necessity so that the liturgy does not lose its sacred character.

Keywords: sacred music, liturgical music, admissibility criteria, liturgy

Adam Kłóś

<https://orcid.org/0000-0001-6382-665X>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://ror.org/0583g9182>

Racjonalny wymiar emocji. Analiza współczesnych koncepcji

Emocje i myślenie zdają się mieć niewiele ze sobą wspólnego. Mówimy, że nagle emocje wyłączyły nasze myślenie, z kolei obiektywność wymaga wykluczenia emocji. Jednak rozwój teorii emocji, który zostanie zaprezentowany w tym artykule, pokazuje, że sprawa wcale nie jest taka prosta i być może relacje między emocjami i racjonalnością są bardziej złożone i bliższe, niż mogłoby się wydawać.

Metodologia zastosowana w niniejszym badaniu opiera się na syntezie multidyscyplinarnych perspektyw epistemologicznych, integrującej paradygmaty filozoficzne i psychologiczne w eksploracji racjonalności emocji. Autor dąży do połączenia hermeneutycznej analizy koncepcji teoretycznych z interpretacją danych empirycznych, uwzględniając zarówno fenomenologię świadomego doświadczenia emocjonalnego, jak i procesy subliminalne. Podejmując próbę krytycznego opisu istniejących konstruktów teoretycznych, stara się osadzić dyskusję zarówno w kontekstach biologicznym, filogenetycznym, jak i kulturowo-społecznym.

Sam temat racjonalności emocji ma głębokie korzenie filozoficzne i od czasów starożytności do dnia dzisiejszego stanowi inspirację dla bogatej literatury

przedmiotu¹. Jednakże, ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu oraz przyjęte założenia metodologiczne, niniejsza analiza koncentruje się głównie na współczesnych koncepcjach badanego zagadnienia.

Obwodowa teoria emocji

Omawianie zagadnienia emocji wypada zacząć od klasycznego tekstu Williama Jamesa z 1884 roku, w którym autor prezentuje swoje dość oryginalne spojrzenie na emocje. W swoim artykule *What is an emotion?* ojciec amerykańskiej psychologii podważył bowiem intuicyjny porządek rzeczy, który zwykł traktować reakcje naszego ciała jako odpowiedzi na rodzące się uczucia. Zdaniem Jamesa porządek jest odwrotny, co wyraża w stwierdzeniu:

Nasz naturalny sposób myślenia o tych podstawowych emocjach jest taki, że mentalna percepcja jakiegoś faktu wzbudza mentalne uczucie zwane emocją, i że ten późniejszy stan umysłu powoduje ekspresję cielesną. Moja teza jest przeciwna: to „zmiany cielesne następują bezpośrednio po PERCEPCJI jakiegoś pobudzającego nas faktu, natomiast nasze pojawiające się odczucie owych zmian jest emocją”. Zdrowy rozsądek mówi, straciliśmy fortunę, jest nam przykro płaczemy; spotkaliśmy niedźwiedzia, jesteśmy przestraszeni uciekamy; obrażeni przez rywala, jesteśmy rozszloczeni uderzamy. Hipoteza, której tutaj bronimy twierdzi, że ten porządek sekwencji jest niewłaściwy [...] czujemy żal, ponieważ płaczemy, złość ponieważ uderzamy, strach ponieważ dygoczymy”².

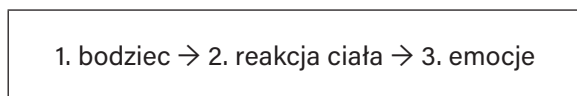
Za tak sformułowaną koncepcją emocji kryje się podobno prywatna historia Jamesa, która mówi o pewnym bliskim spotkaniu filozofa z niedźwiedziem. Jak przystało na te okoliczności, przyszły twórca psychologii amerykańskiej bez zastanowienia zareagował instynktowną ucieczką, co ocaliło go od grożącego niebezpieczeństwa. Gdy z perspektywy czasu popatrzył na tę sytuację, stwierdził, że łańcuch tych wydarzeń miał następujący przebieg: percepcja bodźca

1 Zainteresowanych pogłębieniem kontekstu historycznego omawianego tematu odsyłam do literatury: *The Oxford handbook of philosophy of emotion*, ed. P. Goldie, Oxford 2009, <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780199235018.001.0001>; R. Solomon, *What Is an Emotion? Classic and Contemporary Readings*, Oxford 2003; S. Knuuttila, *Emotions in ancient and medieval philosophy*, Oxford 2004, <https://doi.org/10.1093/0199266387.001.0001>; M. C. Nussbaum, *The therapy of desire. Theory and practice in Hellenistic ethics*, Princeton 1994.

2 W. James, *What is an Emotion?*, „Mind” 9 (1884) Issue 34, s. 189–190, <https://doi.org/10.1093/mind/os-IX.34.188>.

(spostreżenie niedźwiedzia) wywołała odruchowe zmiany w jego ciele, w tym przypadku napięcie mięśni, przyśpieszoną akcję serca, zatrzymanie procesów trawienia w żołądku, pocenie się dłoni itd., oraz uruchomiła odpowiednią reakcję behawioralną (ucieczkę). Dopiero zaś sygnał zwrotny, który mózg otrzymał od ciała, wytworzył subiektywne uczucie strachu.

Diagram T1. Schemat emocji Jamesa



W tej koncepcji emocji zmiany zachodzące w ciele pojawiają się automatycznie i odruchowo, bezpośrednio po percepcji odpowiedniego bodźca. System nerwowy dla Jamesa jest niczym więcej jak zbiorem predyspozycji, które „na sztywno” wiążą określone bodźce z właściwymi dla nich reakcjami fizjologicznymi:

system nerwowy każdej istoty żyjącej jest jedynie wiązką predyspozycji do reagowania w określony sposób, w odpowiedzi na specyficzne własności środowiska [...] Neuronalna maszyna jest jedynie łącznikiem między deterministycznym układem materii na zewnątrz ciała i deterministycznymi impulsami inhibicji albo wyładowania w jego narządach³.

Teoria Jamesa zaliczana jest do tak zwanych obwodowych teorii emocji, gdyż źródło emocji upatruje w zmianach napięcia mięśni, reakcji skóry i pobudzeniu narządów wewnętrznych. Dla Jamesa nasze subiektywne uczucia nie są jakąś nadbudową, wyższym konceptem świadomości, ale prostą interpretacją reakcji fizjologicznych. Gdybyśmy chcieli pominąć fizjologiczne symptomy towarzyszące uczuciom, zdaniem uczonego, nic by z nich nie zostało⁴. W prezentowej koncepcji Jamesa automatyczna reakcja ciała *post factum* identyfikowana jest jako emocja. Można więc zaliczyć Jamesa do prekursora irracjonalnych koncepcji emocji.

Takie „wpisanie na sztywno” emocji w pętlę zwrotną systemu nerwowego było atrakcyjną propozycją szczególnie dla uczonych o proweniencji behawiorystycznej, ale szybko stało się problematyczne. Pociągało bowiem za sobą

3 W. James, *What is an Emotion?*, s. 190.

4 Por. W. James, *What is an Emotion?*, s. 193.

założenie, że każdemu uczuciu będzie towarzyszyć odmienny stan fizjologiczny. Przeciwno tej tezie wystąpił Walter Cannon, który zauważył, że różne stany emocjonalne mogą wywoływać tę samą reakcję na poziomie wewnętrznych organów⁵. Emocje, wbrew temu, co twierdził James, nie są więc tak specyficzne i mają bardziej rozlany charakter. Poza tym, reakcje narządów wewnętrznych są opóźnione w stosunku do bodźca emotogennego. Z tego powodu uczony ten zaczął bardziej łączyć emocje z podkorowymi częściami mózgu (jądra wzgórza), niż z obwodowym układem nerwowym. Mocnym argumentem popierającym powyższą tezę są obserwacje kliniczne ludzi z uszkodzonym rdzeniem kręgowym. W skrajnych przypadkach naruszenia ciągłości rdzenia kręgowego, mózg poszkodowanej osoby nie odbiera żadnych informacji z poziomu narządów wewnętrznych, co jednak nie przeszkadza sparaliżowanemu człowiekowi w odczuwaniu całej gamy różnych uczuć⁶. Choć obwodowa teoria emocji Jamesa zapisała się na stałe w historii psychologii, w swojej pierwotnej formie nie odzyskała już dawnej popularności. Jednakże sam paradygmat somatycznej teorii emocji, traktujący uczucia jako konsekwencję (a nie przyczynę) reakcji ciała, wciąż ma swoich zwolenników⁷.

Poszerzenie teorii emocji o element intencjonalności

Pewnym przełomem w podejściu do problemu był przeprowadzony w 1962 roku eksperyment Schachtera i Singera⁸. Osobom badanym wstrzykiwano adrenalinę, podając mylną informację, że otrzymują preparat witaminowy. Zaaplikowana substancja sztucznie wywołała pobudzenie współczulnego

5 T. M. Brown, E. Fee, *Walter Bradford Cannon: Pioneer Physiologist of Human Emotions*, „American Journal of Public Health” 92 (2002), s. 1594–1596, <https://doi.org/10.2105/AJPH.92.10.1594>.

6 J. Strelau, *Psychologia: podręcznik akademicki*, t. 2: *Psychologia ogólna*, Gdańsk 2006, s. 398–400.

7 Zdaniem Lair szereg badań potwierdza aktualność teorii Jamesa, jeśli tylko rozszerzymy jej zakres i uwzględnimy nie tylko reakcje trzewne organizmu, ale także mimikę twarzy i zachowania behawioralne, zob. J. D. Laird, K. Lacasse, *Bodily Influences on Emotional Feelings: Accumulating Evidence and Extensions of William James's Theory of Emotion*, „Emotion Review” 6 (2014) n. 1, s. 27–34, <https://doi.org/10.1177/1754073913494899>. Wśród współczesnych zwolenników somatycznego poglądu na emocje możemy wymienić choćby Antónia Damásia czy Jessego J. Prinzę.

8 S. Schachter, J. E. Singer, *Cognitive, Social, and Physiological Determinants of Emotional State*, „Psychological Review” 69 (1962) n. 5, s. 379–399, <https://doi.org/10.1037/h0046234>.

układu nerwowego, objawiające się między innymi przyspieszonym rytmem serca, suchością w ustach i drżeniem rąk. Następnie jedną grupę badanych poddawano stresującym bodźcom (proszono o odpowiedź na kwestionariusz zawierający obraźliwe pytania), podczas gdy drugą część osób umieszczono w warunkach sprzyjających zrelaksowaniu (atmosfera zabawy, opowiadanie dowcipów). Okazało się, że to samo pobudzenie fizjologiczne wywołało różne odczucia w zależności od kontekstu sytuacyjnego. W pierwszym przypadku spowodowało uczucie gniewu, złości i postawę agresywną, w drugiej sytuacji przeciwnie: entuzjazm, euforię i chęć współpracy. Choć teoretyczny punkt wyjścia był podobny do stanowiska Jamesa, wyniki eksperymentu odbiegały jednak od wniosków, do jakich doszedł amerykański filozof. Zdaniem Schachtera i Singera sama reakcja fizjologiczna nie jest wystarczająca do wywołania uczucia, gdyż informacja płynąca z ciała musi zostać zinterpretowana w kontekście zewnętrznym. Prezentowaną koncepcję uczeni nazwali „dwuczynnikową teorią emocji”, gdyż w skład emocji wchodzi zarówno biologiczna reakcja organizmu, jak i ocena zdarzenia wywołującego reakcję emocjonalną. Schematycznie omawianą teorię emocji można zaprezentować za pomocą diagramu T2.

Diagram T2. Schemat dwuczynnikowej teorii emocji Schachtera-Singera

1. bodziec → 2. reakcja organizmu → 3. ocena zdarzenia → 4. emocje

Dwuczynnikowa teoria emocji zwróciła uwagę na kluczowe dla emocji nastawienie intencjonalne. Próba zredukowania emocji wyłącznie do biologicznych i behawioralnych reakcji, gubi ważny wymiar zaangażowania uczuciowego – owo odniesienie do zewnętrznej rzeczywistości. Wspomniana teoria, wprowadzając element intencjonalności i oceny, otworzyła nowy rozdział w dociekaniach nad naturą emocji. Teoria ta miała jednak pewien istotny mankament. Ocena dokonywała się tu „za późno” i wymagała procesu namysłu oraz zapoznania się z kontekstem, nie uzasadniając tym samym wystąpienia pierwotnej bezrefleksyjnej reakcji organizmu.

Wystąpienie oceny poprzedzającej reakcję organizmu zaproponowała w swojej teorii Magda Arnold. W jej koncepcji jest to prosta, dwubiegunowa ocena i dotyczy szacunku ewentualnych strat i zysków, jakie dla osobnika niesie dana sytuacja. Gdy sytuacja jest oszacowana jako korzystna, wzbudzone są emocje pozytywne; przeciwnie, kiedy wydarzenie ocenione jest jako szkodliwe,

wywołuje to emocje negatywne. Arnold modyfikuje wcześniejsze schematy emocji jeszcze w jednym aspekcie. Uznaje, że reakcja behawioralna organizmu niekoniecznie musi być zaktualizowana. Ocena może czasami skutkować jedynie skłonnością do działania.

Diagram T3. Schemat teorii oceny Arnold

1. bodziec → 2. ocena (\pm) → 3. skłonność do działania → 4. emocje

Wprowadzony element oceny bodźca stał się kluczowym komponentem poznawczych teorii oceny, których omówienie rozpoczniemy od teorii Richarda Lazarusa.

Poznawcze teorie emocji

Koncepcja emocji według Lazarusa wyłoniła się z jego badań nad zjawiskiem stresu. Uczony przyjął hipotezę, że emocje są odpowiedzią na nieobojętne dla nas sytuacje. Lazarus przeprowadził słynny eksperyment, w którym prezentował film przedstawiający rytualne obrzezanie w plemieniu Aborygenów Arunta⁹. Część widzów obserwowała film z technicznym komentarzem opisującym w szczególności owe drastyczne zabiegi, podczas gdy pozostali uczestnicy eksperymentu widzieli te same sceny, jednakże opatrzone dodatkowym wyjaśnieniem podkreślającym kulturowe znaczenie rytu inicjacji oraz wyróżnienie związane z uczestnictwem w tym obrzędzie. Drugi komentarz bagatelizował również związane z tym zwyczajem „niedogodności”. Okazało się, że reakcja emocjonalna na ten film była zdecydowanie silniejsza w grupie pierwszej. Ponieważ wszyscy uczestnicy byli wystawieni na ten sam bodziec wizualny, powstałe różnice w reakcjach cielesnych i uczuciowych między badanymi grupami należy tłumaczyć odmienną oceną prezentowanych zdarzeń. Przeprowadzone doświadczenie pokazało, że reakcja emocjonalna jest złożoną funkcją, uwzględniającą zarówno obiektywną sytuację, jak i subiektywną ocenę jednostki (zależną od wyznawanych wartości, celów i preferencji). Choć Lazarus dopuszczał możliwość istnienia oceny nieświadomej (wrodzonej, specyficznej dla gatunku reakcji),

⁹ J.C. Spelman i in., *Experimental reduction of stress based on ego-defense theory*, „Journal of Abnormal Psychology” 68 (1964) n. 4, s. 367–380, <https://doi.org/10.1037/h0048936>.

wyraźnie podkreślał znaczenie świadomej oceny intelektualnej. Nacisk na racjonalny komponent emocji był tak duży, że uczony nie bał się postawić tezy, iż „myślenie jest zarówno koniecznym, jak i wystarczającym warunkiem emocji”¹⁰.

Akcentowanie elementu racjonalnego w procesie powstawania emocji osiągnęło swój punkt kulminacyjny w teorii sądu logicznego. Filozofowie, którzy tworzą trzon tego kierunku, opierali się na założeniu, że to sąd logiczny (*proposition*) stanowi właściwą formę wyrażającą, jeśli nie wszystkie, to przynajmniej większość emocji. Zdaniem Solomona emocja jest „podstawowym sądem dotyczącym nas samych i naszego miejsca w świecie, projekcji naszych wartości i idei, struktur i mitologii, zgodnie z którymi żyjemy i przez pryzmat których doświadczamy naszego życia”¹¹. Nawet tak podstawowa emocja jak gniew pociąga za sobą cały szereg wierzeń, dotyczących tego, że: „wyrządzono mi krzywdę albo czemuś lub komuś mnie bliższemu; że krzywda ta nie jest trywialna, lecz znaczna; że została wyrządzona przez kogoś; że popełniono ją umyślnie; oraz byłoby rzeczą słuszną, aby sprawca owej krzywdy został ukarany”¹². Tym samym zmiana w obrębie wierzeń z konieczności znajduje swoje odzwierciedlenie w zmianie emocji. Gdy ktoś wyleje na nas kawę na ulicy, zareagujemy gniewem, lecz świadomość, że był to tylko wypadek, z pewnością osłabi ekspresję tej emocji. Przeciwnie, wiara, że ta osoba zrobiła to umyślnie, jeszcze bardziej rozпали naszą złość¹³.

Zdecydowaną różnicą, jaka pojawia się na tle omawianych uprzednio teorii, jest brak konieczności pojawienia się reakcji fizjologicznej jako warunku zaistnienia emocji. Nussbaum tak silnie zidentyfikowała emocje z myślami, że symptomów fizjologicznych w ogóle nie brała pod uwagę jako kryterium reakcji emocjonalnej¹⁴. Dała temu wyraz w stwierdzeniu:

10 R. S. Lazarus, *Cognition and motivation in emotion*, „American Psychologist” 46 (1991) n. 4, s. 353, <https://doi.org/10.1037/0003-066X.46.4.352>.

11 R. C. Solomon, *The passions: emotions and the meaning of life*, Indianapolis 1993, s. 126.

12 M. Nussbaum, *Emotions as judgments of value and importance*, w: *Thinking about feeling: Contemporary philosophers on emotions*, ed. R. C. Solomon, New York 2004, s. 188, <https://doi.org/10.1093/oso/9780195153170.003.0013>.

13 Oczywiście nie każdy sąd wywoła reakcję emocjonalną. Dodatkowo Solomon twierdzi, że sąd wywołujący emocje nie musi być nawet „umyślnym”, może być to sąd spontaniczny, pod warunkiem że spontaniczność nie jest tu mylona z biernością. Zob. R. C. Solomon, *The Logic of Emotion*, „Noûs” 11 (1977) n. 1, s. 41–49, <https://doi.org/10.2307/2214329>.

14 Należy jednak podkreślić, że dla wielu przedstawicieli teorii sądów logicznych wymóg wystąpienia reakcji fizjologicznych pozostaje wciąż obligatoryjny, por. W. Lyons, *Emotion*, Cambridge 1980, s. 62–63, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511609244>.

Zwykle żałobie będą towarzyszyły pewne odczucia i zmiany cielesne, lecz gdybyśmy odkryli, że podczas całego tego epizodu moje ciśnienie krwi było dość niskie, lub że moje tętno nie przekroczyło sześćdziesięciu, myślę, że nie byłoby najmniejszego powodu, by wnioskować, że nie jestem w żałobie. Jeśli moje dłonie były zimne lub ciepłe, spocone bądź suche, również nie miałyby to decydującego znaczenia¹⁵.

Schemat dla teorii sądu logicznego wyglądałby więc następująco:

Diagram T4. Schemat teorii emocji jako sądów logicznych

1. bodziec → 2. sąd logiczny → 3. reakcja ciała (?) → 4. emocje

Potraktowanie myślenia jest warunkiem koniecznym i wystarczającym pojawienia się emocji (myślenia w formie sądu logicznego), musiało wywołać krytykę. Jeśli klasycznie rozumiany sąd logiczny stanowiłoby faktyczny trzon emocji, to czy organizmy pozbawione zdolności językowych (zwierzęta wyższe czy niemowlęta) byłyby w stanie je odczuwać? Kolejna obiekcja podważająca zasadność redukcji emocji do czysto racjonalnego komponentu funkcjonuje w literaturze pod nazwą „lęku przed lataniem”. Choćby osoba, na poziomie swojej technicznej wiedzy i zaufania, jakie pokłada w analizie statystycznej, była przekonana, że latanie jest najbezpieczniejszym środkiem transportu, wciąż może żywić irracjonalny lęk przed wejściem do samolotu¹⁶.

Sprzeciw wobec poznawczych teorii emocji

Triumfalny pochód poznawczych teorii umysłu został w latach 80. xx wieku zahamowany za sprawą rozpoczętych przez Roberta Zajonca eksperymentów nad wywieraniem pozaświadomego wpływu na emocje. Przeprowadzone przez tego amerykańskiego psychologa eksperymenty wykazały istnienie tak zwanego efektu ekspozycji, który polegał na preferowaniu częściej spotykanych bodźców. Teza, mówiąca o tym, że lubimy to, co już znamy, mogłaby wydawać się truizmem, gdyby nie fakt, że w trakcie eksperymentów bodźce

¹⁵ M. Nussbaum, *Emotions as judgments of value and importance*, s. 195.

¹⁶ Teoria sądów krytykowana jest także pod kątem jej metodologii, a dokładnie stosowania (obarczonej dużą subiektywnością) metody introspekcji, zob. J. E. LeDoux, *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*, tłum. A. Jankowski, Poznań 2000, s. 77–78.

prezentowano w tempie uniemożliwiającym uczestnikom ich świadomą rejestrację. Kolejne eksperymenty, przeprowadzone wspólnie z Marphym, wykazały podobny w swoim wydźwięku efekt torowania. Gdy badanym świadomie prezentowano emocjonalnie neutralny bodziec (np. chiński ideogram), jednocześnie poprzedzając go bardzo krótkim (rzędu 4ms) wystawieniem na bodziec afektywny (np. twarz wyrażającą emocję radości), większość osób odczytała ten neutralny znak jako ideogram niosący pozytywną treść¹⁷.

Wyniki badań Zajonca wykazują, że nasze preferencje (i proste reakcje emocjonalne) mogą powstawać bez świadomej percepcji bodźców. Innymi słowy, afekt może poprzedzać poznanie, co wydaje się przeczyć poznawczym teoriom emocji. Zajonc tym samym usytuował się w opozycji do zwolenników Lazarusa, formułując równie śmiało twierdzenie, że emocja nie tylko ma pierwszeństwo w stosunku do myśli, ale jest od myśli niezależna i może istnieć bez niej.

Diagram T5. Schemat teorii emocji Zajęca

1. bodziec → 2. nieświadomie wywołane afekty, emocje

Zainspirowani wynikami Zajonca badacze przeprowadzili w kolejnych latach szereg eksperymentów, które jednoznacznie potwierdziły możliwość wpływania na emocje bez udziału świadomości¹⁸. W tym nurcie pozostaje choćby teoria emocji zaproponowana przez Paula Ekmana. Jego model składa się z dwóch trzonów: automatycznego mechanizmu oceniającego i afektywnego programu. Pod wpływem określonych bodźców (tzw. elicytorów)

¹⁷ S. T. Murphy, R. B. Zajonc, *Afekt, poznanie i świadomość: rola afektywnych bodźców poprzedzających przy optymalnych i suboptymalnych ekspozycjach*, „Przegląd Psychologiczny” 37 (1994) nr 3, s. 261–299.

¹⁸ R. F. Bornstein, *Subliminal mere exposure effects*, w: *Perception Without Awareness*, eds. R. F. Bornstein, T. S. Pittman, New York 1992, s. 191–210; J. F. Kihlstrom i in., *The emotional unconscious*, w: *Cognition and emotion*, eds. E. Eich i in., New York 2000, s. 30–86, <https://doi.org/10.1093/oso/9780195113334.003.0002>; M. Tamietto, B. De Gelder, *Neural bases of the non-conscious perception of emotional signals*, „Nature Reviews Neuroscience” 11 (2010) n. 10, s. 697–709, <https://doi.org/10.1038/nrn2889>; P. Winkielman, K. C. Berridge, J. L. Wilbarger, *Unconscious affective reactions to masked happy versus angry faces influence consumption behavior and judgments of value*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 31 (2005) n. 1, s. 121–135, <https://doi.org/10.1177/0146167204271309>.

dochodzi, zdaniem uczonego, do samorzutnego uruchomienia mechanizmu oceniającego. Autor opisuje go słowami:

Musi istnieć mechanizm oceniający, selektywnie zwracający uwagę na te bodźce (zewnętrzne lub wewnętrzne), które są okazją do uruchomienia programu afektywnego [...]. Skoro interwał między bodźcem a odpowiedzią emocjonalną jest czasami nadzwyczaj krótki, mechanizm oceniający musi być zdolny do działania z dużą szybkością. Często ocena jest nie tylko szybka, ale dokonuje się bez udziału świadomości, stąd muszę postulować, że mechanizm oceny może działać automatycznie. Musi być skonstruowany tak, aby szybko reagować na niektóre bodźce, określając nie tylko, że odnoszą się one do emocji, ale także do jakich emocji, a następnie aktywować odpowiednią część programu afektywnego¹⁹.

Uczony przeprowadził międzykulturowe badania nad ekspresją ludzkiej twarzy²⁰. Na podstawie uniwersalnych (dla ludzi na całym globie) rysów mikro-mimiki wyróżnił sześć bazowych emocji: strach, złość, smutek, radość, wstręt, zaskoczenie²¹. Malujące się na twarzy w czasie pierwszych trzech sekund zaskoczenie, smutek, wstręt czy radość są reakcjami automatycznymi i bezrefleksyjnymi, zdradzają prawdziwe emocje. Emocje wymuszone zawsze zajmą więcej czasu, ze względu na konieczność zaangażowania świadomości. Obserwacja ta doprowadziła Ekmana i jego następców²² do konkluzji, że przynajmniej niektóre (podstawowe) emocje uruchamiają się z bez udziału procesów poznawczych. Koncepcje emocji Ekmana, Griffithsa i Robinsona, będąc reakcją na poznawcze teorie emocji, upatrują sedno emocji w nieświadomych, zautomatyzowanych mechanizmach cielesnej reakcji na bodziec.

Czyżby przeszło sto lat badań nad emocjami zatoczyło wielkie koło, powracając do pierwotnej koncepcji Jamesa? Nie do końca. Poza wzbogaceniem wiedzy o ogrom szczegółowych mechanizmów psychologicznych i neurobiologicznych powiązanych z reakcjami emocjonalnymi, współczesne niekognitywne teorie wiedzy różnią się od swojego pierwowzoru choćby wprowadzeniem

19 P. Ekman, *Biological and Cultural Contributions to Body and Facial Movements*, w: *The Anthropology of the Body*, ed. J. Blacking, London 1977, s. 58.

20 A. J. Fridlund, *Human facial expression: An evolutionary view*, San Diego 2014, s. 270n.

21 J. Strelau, *Psychologia: podręcznik akademicki*, s. 351–368.

22 P. E. Griffiths, *What emotions really are: The problem of psychological categories*, Chicago 2008; J. Robinson, *Emotion: Biological fact or social construction*, w: *Thinking About Feeling: Contemporary Philosophers on Emotions*, ed. R. C. Solomon, Oxford 2004, s. 28–43, <https://doi.org/10.1093/oso/9780195153170.003.0003>.

elementu oceny. Jest to o tyle ważne, że właśnie proces oceny wprowadza na teren emocji wymiar intencjonalności, definiując emocje jako odpowiedź organizmu na określony „przedmiot” (sytuację zewnętrzną bądź stan wewnętrzny).

Radykalne oddzielenie emocji od procesów poznawczych zdaje się być prostym wnioskiem wypływającym z możliwego podprogowego wpływania na stany emocjonalne. Jednakże, sprawa okazuje się bardziej niejednoznaczna. Po pierwsze, z punktu widzenia samej metodologii przeprowadzonych badań, nie można całkowicie wykluczyć, choćby minimalnego, udziału poznania w instynktownych procesach afektywnych. Po drugie, nasuwa się pytanie, czy w ogóle zasadne jest utożsamianie poznania z procesami w pełni świadomymi, gdy skądinąd wiemy, że wiele procesów poznawczych dokonuje się podświadomie²³. Poza tym współczesne badania neurobiologiczne pokazują, że powiązania neuronalne między regionami w mózgu odpowiedzialnymi za procesy myślowe i emocjonalne są ściślejsze, niż pierwotnie przypuszczano²⁴.

Teorie emocji — próba systematyzacji

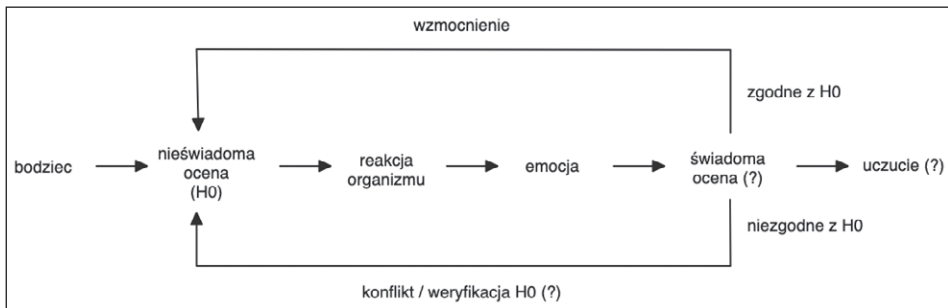
Powyższa skrócona i siłą rzeczy wybiórcza (aczkolwiek, mam nadzieję, że nie stronicza) prezentacja miała na celu zarysowanie współczesnego kontekstu historycznego rozwoju badań nad emocjami. Widzimy w niej ścieranie się poglądów dotyczących udziału komponentów racjonalnych i irracjonalnych w emocjach. Każda próba definiowania emocji wzbogaciła zagadnienie o istotne informacje, ale jednocześnie napotykała na specyficzne dla siebie problemy. Z tego gąszczu różnorodnych, czasami wydawałoby się sprzecznych teorii, z trudnością wyłania się klarowny obraz. Emocje jawią się jako część naszej racjonalnej reakcji na sytuacje, jakie spotykają nas w świecie, a równocześnie jednak dobrze znamy takie momenty, gdy spadają one na nas niespodziewanie i niczym jakaś irracjonalna siła przejmują nad nami kontrolę. Jaką rolę pełni w nich czynnik racjonalny, a na ile są one irracjonalne? Czy źródło emocji tkwi w świadomości, czy może znajduje się otchłaniach nieświadomości? W jaki sposób emocje potrafią być szybsze niż nasza świadomość, a jednocześnie trzymają nas w swoich objęciach długimi latami? Każdy z uczonych, badając zagadnienie ze swojej perspektywy, dostarczył odpowiedzi częściowej,

23 A.S. Reber, R. Allen, *The cognitive unconscious: The first half century*, Oxford 2022, <https://doi.org/10.1093/oso/9780197501573.001.0001>.

24 P. Ekman, R.J. Davidson, *Natura emocji: podstawowe zagadnienia*, tłum. B. Wojciszke, Gdańsk 2015, s. 204.

ujmującej jedynie pewien aspekt zagadnienia. Należy zatem podjąć próbę ujęcia fenomenu emocji w całości i połączenia tych pozornie sprzecznych stanowisk. Prezentowana propozycja (por. T6) nie przynosi przełomu w badaniach nad emocjami, ale może pomóc uporządkować tę tematykę i posłużyć jako przydatny schemat wyjściowy do dalszych rozważań.

Diagram T6. Systematyczne ujęcie teorii emocji



W schemacie T6 emocje są reakcją na świat zewnętrzny i wewnętrzny. Mają one charakter intencjonalny²⁵, czyli są nastawione na „przedmiot” i subiek-

25 Odwołuję się tutaj do koncepcji intencjonalności zapoczątkowanej przez Brentana (por. T. Crane, *Brentano's Concept of Intentional Inexistence*, w: *The Austrian contribution to analytic philosophy*, ed. M. Textor, London 2006, s. 1–20), która zakłada, że każdy akt mentalny z natury nastawiony jest na „coś”, nawet jeśli ów obiekt jest niejasny, trudny do zdefiniowania, znajduje się na peryferiach naszej świadomości, nie jest fizycznie obecny, czy jest przedmiotem abstrakcyjnym. Przy takim rozumieniu, nawet nieokreślone nastroje będą intencjonalne (por. J.J. Prinz, *Gut reactions. A perceptual theory of emotion*, Oxford 2004, s. 184), podobnie jak i emocje wywołane bodźcami peryferyjnymi (por. J.J. Prinz, *Gut reactions*, s. 21). Współcześni badacze coraz częściej odrzucają rzekomą neutralność i obiektywność percepcji, która ewentualnie w kolejnych krokach miałaby być poddawana ocenie (między innymi emocjonalnej). Skłaniają się raczej do stwierdzenia, że mamy tu do czynienia z nieustającym procesem interpretacji i reinterpretacji. Bodźce docierają do mózgu, który zawsze jest w jakiś sposób zmotywowany i celowo zorientowany. Emocjonalna reakcja na bodziec wpisuje się w tą zastaną interpretację (wpisaną choćby w strukturę mózgu) i co najwyżej później może ulec modyfikacji. Por. W.J. Freeman, *Emotion is essential to all intentional behavior*, w: *Emotion, Development, and Self-Organization: Dynamic Systems Approaches to Emotional Development*, ed. M.D. Lewis i in., Cambridge 2000, s. 209–235, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511527883.010>; G. Colombetti, *The feeling body: Affective science meets the enactive mind*, Massachusetts, Cambridge 2014, <https://doi.org/10.7551/mitpress/9780262019958.001.0001>; M. Ratcliffe, *The Feeling of Being*, „Journal of Consciousness Studies” 12 (2005) n. 8–9, s. 43–60.

tywny, ponieważ postrzegamy ten przedmiot z perspektywy własnych celów. Najpierw w tym procesie uruchamia się automatyczna reakcja emocjonalna organizmu, która jest wynikiem pierwotnej oceny sytuacji. Ocena ta musi być szybka i automatyczna, co sprawia, że odbywa się na poziomie nieświadomym. Świadome zorientowanie się w sytuacji, rozpatrzenie argumentów i zaplanowania strategii działania to luksus, na który nasi przodkowie, stając oko w oko z drapieżnikiem, nie mogli sobie pozwolić. Dlatego też organizm samodzielnie dokonuje wstępnej, nieświadomej oceny. Na tym etapie nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy jest ona prawdziwa, czy też nie, dlatego nazwiemy ją „hipotezą roboczą” (Ho). Mimo że nie mamy czasu na jej weryfikację, musimy podjąć działanie, a nieświadome oszacowanie wywołuje odpowiednią reakcję ciała. Gdy pierwsza ocena wskazuje na potencjalne zagrożenie, organizm uwalnia kortyzol, zwiększa ciśnienie krwi, przyspiesza rytm serca, a na twarzy pojawia się grymas strachu. Ciało przygotowuje się w ten sposób na odpowiedź, którą będzie walka albo ucieczka. Za tą reakcją fizjologiczną podąża uświadomiony już stan emocjonalny – w naszej głowie rodzi się strach. Pierwsza, nieświadoma ocena jest w dużej mierze wypracowanym przez miliony lat ewolucji programem, który został wpisany w nasz układ nerwowy.

Jednakże ta domyślna odpowiedź może być modyfikowana przez kulturę i wychowanie (system wartości, który przyswajamy) oraz nasze własne doświadczenie życiowe, na co wskazują strzałki prowadzące do „świadomej oceny”²⁶.

Jesteśmy istotami, które są w stanie korygować swoje nastawienie do świata, zmieniać swoje zachowanie, myślenie, a tym samym i reakcje emocjonalne. Przykładowo, naszą domyślną reakcją na nieznaną jest lęk. Gdy po raz pierwszy znajdujemy się w nowym środowisku, bądź spotykamy obcego człowieka, podświadomie uruchamia się reakcja lękowa. Ta hipoteza robocza może jednak ulec zmianie, gdy zapoznamy się z nowym miejscem, a interakcja z nieznanym przebiegnie gładko i bezproblemowo. Postawieni kolejny raz w tej samej sytuacji nie zareagujemy już strachem. W życiu wciąż testujemy nasze hipotezy robocze, badamy nowe tereny, poszerzamy zakres swoich kompetencji, uczymy się i zmieniamy nasze nastawienie²⁷. Jeśli odpowiedź zwrotna potwierdza

26 Zdaniem Prinza zmiana automatycznej, pierwotnej reakcji emocjonalnej może nastąpić na drodze rekalkibracji (*recalibration*) pierwotnych odruchów albo wymieszania (*blending*) różnych nabytych strategii (por. J. J. Prinz, *Gut reactions*, s. 158).

27 Empirycznym wsparciem dla tego twierdzenia mogą być badania przeprowadzane na zawodowych graczach giełdowych. W przypadku maklerów kognitywna funkcja emocji

wstępny osąd rzeczywistości, przyjęta nieświadomie strategia ulega wzmocnieniu. Natomiast jeśli nasze wstępne oszacowanie rzeczywistości okaże się mylne, przy odpowiednio mocnym bodźcu następuje rewizja automatycznej odpowiedzi emocjonalnej²⁸. Wreszcie, gdy sytuacja się utrwała, a środowisko zewnętrzne (interakcje społeczne, dom, praca) bądź wewnętrzne (ambicje, cele, światopogląd) wzmacniają określoną odpowiedź emocjonalną, może ona przybrać bardziej długotrwałą formę określonych stałych uczuć. Takie uczucia jak miłość, nienawiść, zawiść mogą trwać całymi latami. Są to strategie życiowe, które silnie zależą od kontekstu, są projekcjami naszych wartości i podstawowymi sędziami dotyczącymi naszego miejsca w świecie. Na tym etapie nie ma mowy o pasywności. Nawet jeśli zaangażowanie się w owe uczucia nie jest w pełni uświadomione, postawy te są aktywnie utrwalane poprzez nasze wybory, nawyki, światopogląd oraz interakcje z innymi i środowiskiem zewnętrznym. Uczucia te wymagają czasu i zaangażowania, a jako utrwalone nawyki niełatwo ulegają zmianie.

Omawiając zagadnienie racjonalności emocji, wyróżniliśmy dwie składowe oceny: automatyczną ocenę pierwotną i angażującą świadomość ocenę wtórą. Nieświadoma reakcja fizjologiczna stanowi trzon emocji wpływających

wysuwa się na pierwsze miejsce, gdyż niejednokrotnie zmuszeni są oni do podejmowania niemal natychmiastowych (automatycznych) decyzji, niepoprzedzonych pogłębioną analizą. Zdecydowana większość z nich opiera swoje decyzje kupna i sprzedaży akcji na emocjach, które im towarzyszą, na przeczuciach („gut feelings”, „hunch”). Dokładniejsze badania wykazały, że mamy tu do czynienia z dwoma zachodzącymi na siebie systemami kognitywnymi. Pierwszy system odpowiada za szybkie rozpoznawanie wzorców przy minimalnym udziale świadomości, co przejawia się w natychmiastowej reakcji afektywnej. Drugi, wolniejszy proces obejmuje świadomy namysł i analizę (często *post factum*). Co więcej, rozwinięcie lepszej „intuicji” u długoletnich maklerów, osiągających znacznie lepsze wyniki niż początkujący gracze, zdaje się potwierdzać, wskazaną przez nas, możliwość modyfikacji pierwotnych reakcji afektywnych. Por. M. Fenton-O’Creevy, E. Soane, N. Nicholson, P. Willman, *Thinking, feeling and deciding: The influence of emotions on the decision making and performance of traders*, „Journal of Organizational Behavior” 32 (2011) Issue 8, s. 1044–1061, <https://doi.org/10.1002/job.720>.

²⁸ Istnienie szybkiego i wolnego systemu oceny powiązane z emocjami znajduje swoje potwierdzenie w literaturze przedmiotu. Por. S. Epstein, R. Pacini, V. Denes-Raj, H. Heier, *Individual Differences in Intuitive-Experiential and Analytical-Rational Thinking Styles*, „Journal of Personality and Social Psychology” 71 (1996), s. 390–405, <https://doi.org/10.1037/0022-3514.71.2.390>; A. Bechara, H. Damasio, D. Tranel, A.R. Damasio, *Deciding advantageously before knowing the advantageous strategy*, „Science” 275 (1997) n. 5304, s. 1293–1295, <https://doi.org/10.1126/science.275.5304.1293>; R. Buck, *The biological affects: A typology*, „Psychological Review” 106 (1999) n. 2, s. 301–336, <https://doi.org/10.1037/0033-295X.106.2.301>.

bezpośrednio z oceny pierwotnej, z kolei uczucia rodzące się na podstawie oceny wtórnej są bardziej świadome, wymagają czasu i zaangażowania. Odpowiedź na pytanie, na ile emocje są racjonalne, zależy od przyjętej definicji racjonalności. Autor tego artykułu przyjmuje poszerzoną koncepcję racjonalności, która nie odgranicza jej wyłącznie do świadomych procesów myślowych²⁹. Przy tak przyjętej definicji emocje są postrzegane jako część racjonalnej strategii działania. Za takim ujęciem racjonalności przemawiają zarówno argumenty biologiczne, jak i psychologiczne. Wydaje się, że nie jest przesadą twierdzenie, iż pewien rodzaj racjonalności jest zakorzeniony w naszej biologii. Z perspektywy czysto ewolucyjnej, organizm dąży do przedłużenia gatunku. Jeśli pewne strategie i odruchy służą temu celowi, można je uznać za racjonalne, nawet jeśli nie są one świadome. Taką funkcję pełni w naszym przypadku pierwotna ocena. Po drugie, nawet na poziomie ludzkiej psychiki, świadome myślenie zdaje się nie wyczerpywać całego zakresu ludzkiej racjonalności. Wielu uczonych poza racjonalnością skonceptualizowaną, wyrażoną językowo, wskazuje na nie w pełni wyartykułowane procesy myślowe, który dokonują się w podświadomości³⁰. Wydaje się, że emocje mogą wpisywać się w ten typ „myślenia”, informując nas o sprawach, które nie docierają do świadomości, ostrzegając przed groźącym niebezpieczeństwem, motywując do zaangażowania i ułatwiając dokonywanie wyborów w skomplikowanych sytuacjach codziennego życia.

29 Opisany przeze mnie typ racjonalności przypomina to, co Pham określa mianem „racjonalności ekologicznej”. Por. M. T. Pham, *Emotion and rationality: A critical review and interpretation of empirical evidence*, „Review of General Psychology” 11 (2007) n. 2, s. 155–178, <https://doi.org/10.1037/1089-2680.11.2.155>.

30 Badania wykazują, że nawet nieświadome przyjęcie określonych celów, będzie kontrolowało emocje w równym zakresie jak świadoma refleksja, zob. *Cognitive Unconscious and Human Rationality*, ed. by L. Macchi, M. Bagassi, R. Viale, Massachusetts, Cambridge 2016, <https://doi.org/10.7551/mitpress/10100.001.0001>; L. E. Williams i in., *The unconscious regulation of emotion: Nonconscious reappraisal goals modulate emotional reactivity*, „Emotion” 9 (2009) n. 6, s. 847–854, <https://doi.org/10.1037/a0017745>. Pogłębioną koncepcję racjonalności prezentował także Jung, który rozszerzał ją nawet na sny. W nich, zdaniem tego uczonego, w obrazowej i symbolicznej formie próbujemy uchwycić dręczące nas problemy, które z różnych powodów nie mogą być jeszcze wyrażone na sposób pojęciowy i świadomy. Por. C. G. Jung i in., *Wspomnienia, sny, myśli*, Warszawa 1999.

Zakończenie

Emocje zarówno te pierwotne, jak i bardzo złożone można postrzegać jako racjonalne strategie organizmu. Strategie te mogą być wpisane w automatyczną, fizjologiczną odpowiedź organizmu lub stanowić wynik mechanizmów oceny wtórej. Jednakże w obu przypadkach ocena ta podlega przynajmniej częściowo kontroli na poziomie naszej świadomości, a nasze życiowe zaangażowanie może wpływać na jej zmianę. Emocje są zbyt skomplikowane, aby można je było ująć w ramach redukcjonistycznego spojrzenia. Są one tak samo mocno wpisane w nasze ciała, jak i w kontekst rzeczywistości, z którą wchodzimy w interakcje. Zadaniem emocji, jako strategii życiowych, jest zapewnienie możliwości natychmiastowej reakcji, jak i długofalowego podtrzymania motywacji niezbędnej do realizacji wyznaczonych celów. Elementy racjonalne i irracjonalne w emocjach wzajemnie się przenikają i uzupełniają.

Bibliografia

- Bechara A., Damasio H., Tranel D., Damasio A. R., *Deciding advantageously before knowing the advantageous strategy*, „Science” 275 (1997) n. 5304, s. 1293–1295, <https://doi.org/10.1126/science.275.5304.1293>.
- Bornstein R. F., *Subliminal mere exposure effects*, w: *Perception Without Awareness*, eds. R. F. Bornstein, T. S. Pittman, New York 1992, s. 191–210.
- Brown T. M., Fee E., *Walter Bradford Cannon: Pioneer Physiologist of Human Emotions*, „American Journal of Public Health” 92 (2002), s. 1594–1596, <https://doi.org/10.2105/AJPH.92.10.1594>.
- Buck R., *The biological affects: A typology*, „Psychological Review” 106 (1999) n. 2, s. 301–336, <https://doi.org/10.1037/0033-295X.106.2.301>.
- Cognitive Unconscious and Human Rationality*, ed. by L. Macchi, M. Bagassi, R. Viale, Massachusetts, Cambridge 2016, <https://doi.org/10.7551/mitpress/10100.001.0001>.
- Colombetti G., *The feeling body: Affective science meets the enactive mind*, Massachusetts, Cambridge 2014, <https://doi.org/10.7551/mitpress/9780262019958.001.0001>.
- Crane T., *Brentano’s Concept of Intentional Inexistence*, w: *The Austrian contribution to analytic philosophy*, ed. M. Textor, London 2006, s. 1–20.
- Ekman P., *Biological and Cultural Contributions to Body and Facial Movements*, w: *The Anthropology of the Body*, ed. J. Blacking, London 1977, s. 39–84.

- Ekman P., Davidson R. J., *Natura emocji: podstawowe zagadnienia*, tłum. B. Wojciszke, Gdańsk 2015.
- Epstein S., Pacini R., Denes-Raj V., Heier H., *Individual Differences in Intuitive-Experiential and Analytical-Rational Thinking Styles*, „Journal of Personality and Social Psychology” 71 (1996), s. 390–405, <https://doi.org/10.1037/0022-3514.71.2.390>.
- Fenton-O’Creevy M., Soane E., Nicholson N., Willman P., *Thinking, feeling and deciding: The influence of emotions on the decision making and performance of traders*, „Journal of Organizational Behavior” 32 (2011) Issue 8, s. 1044–1061, <https://doi.org/10.1002/job.720>.
- Freeman W. J., *Emotion is essential to all intentional behavior*, w: *Emotion, Development, and Self-Organization: Dynamic Systems Approaches to Emotional Development*, eds. M. D. Lewis i in., Cambridge 2000, s. 209–235, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511527883.010>.
- Fridlund A. J., *Human facial expression: An evolutionary view*, San Diego 2014.
- Griffiths P. E., *What emotions really are: The problem of psychological categories*, Chicago 2008.
- James W., *What is an Emotion?*, „Mind” 9 (1884) Issue 34, s. 188–205, <https://doi.org/10.1093/mind/os-ix.34.188>.
- Jung C. G., Jaffé A., Reszke R. i in., *Wspomnienia, sny, myśli*, Warszawa 1999.
- Kihlstrom J. F., Mulvaney S., Tobias B. A., Tobis I. P., *The emotional unconscious*, w: *Cognition and emotion*, eds. E. Eich, J. F. Kihlstrom, G. H. Bower i in., New York 2000, s. 30–86, <https://doi.org/10.1093/oso/9780195113334.003.0002>.
- Knuuttila S., *Emotions in ancient and medieval philosophy*, Oxford 2004, <https://doi.org/10.1093/0199266387.001.0001>.
- Laird J. D., Lacasse K., *Bodily Influences on Emotional Feelings: Accumulating Evidence and Extensions of William James’s Theory of Emotion*, „Emotion Review” 6 (2014) n. 1, s. 27–34, <https://doi.org/10.1177/1754073913494899>.
- Lazarus R. S., *Cognition and motivation in emotion*, „American Psychologist” 46 (1991) n. 4, s. 352–367, <https://doi.org/10.1037//0003-066X.46.4.352>.
- LeDoux J. E., *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*, tłum. A. Jankowski, Poznań 2000.
- Lyons W., *Emotion*, Cambridge 1980, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511609244>.
- Murphy S. T., Zajonc R. B., *Afekt, poznanie i świadomość: rola afektywnych bodźców poprzedzających przy optymalnych i suboptymalnych ekspozycjach*, „Przegląd Psychologiczny” 37 (1994) nr 3, s. 261–299.

- Nussbaum M. C., *The therapy of desire. Theory and practice in Hellenistic ethics*, Princeton 1994.
- Nussbaum M., *Emotions as judgments of value and importance*, w: *Thinking about feeling: Contemporary philosophers on emotions*, ed. R. C. Solomon, New York 2004, s. 183–199, <https://doi.org/10.1093/oso/9780195153170.003.0013>.
- Pham M. T., *Emotion and rationality: A critical review and interpretation of empirical evidence*, „Review of General Psychology” 11 (2007) n. 2, s. 155–178, <https://doi.org/10.1037/1089-2680.11.2.155>.
- Prinz J. J., *Gut reactions. A perceptual theory of emotion*, Oxford 2004.
- Ratcliffe M., *The Feeling of Being*, „Journal of Consciousness Studies” 12 (2005) n. 8–9, s. 43–60.
- Reber A. S., Allen R., *The cognitive unconscious: The first half century*, Oxford 2022, <https://doi.org/10.1093/oso/9780197501573.001.0001>.
- Robinson J., *Emotion: Biological fact or social construction*, w: *Thinking About Feeling: Contemporary Philosophers on Emotions*, ed. R. C. Solomon, Oxford 2004, s. 28–43, <https://doi.org/10.1093/oso/9780195153170.003.0003>.
- Schachter S., Singer J. E., *Cognitive, Social, and Physiological Determinants of Emotional State*, „Psychological Review” 69 (1962) n. 5, s. 379–399, <https://doi.org/10.1037/h0046234>.
- Solomon R. C., *The Logic of Emotion*, „Noûs” 11 (1977) n. 1, s. 41–49, <https://doi.org/10.2307/2214329>.
- Solomon R. C., *The passions: emotions and the meaning of life*, Indianapolis 1993.
- Solomon R. C., *What Is an Emotion? Classic and Contemporary Readings*, Oxford 2003.
- Speisman J. C., Lazarus R. S., Mordkoff A. M., Davison L. A., *Experimental reduction of stress based on ego-defense theory*, „Journal of Abnormal Psychology” 68 (1964) n. 4, s. 367–380, <https://doi.org/10.1037/h0048936>.
- Strelau J., *Psychologia: podręcznik akademicki*, t. 2: *Psychologia ogólna*, Gdańsk 2006.
- Tamietto M., De Gelder B., *Neural bases of the non-conscious perception of emotional signals*, „Nature Reviews Neuroscience” 11 (2010) n. 10, s. 697–709, <https://doi.org/10.1038/nrn2889>.
- The Oxford handbook of philosophy of emotion*, ed. P. Goldie, Oxford 2009, <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780199235018.001.0001>.
- Williams L. E., Bargh J. A., Nocera C. C., Gray J. R., *The unconscious regulation of emotion: Nonconscious reappraisal goals modulate emotional reactivity*, „Emotion” 9 (2009) n. 6, s. 847–854, <https://doi.org/10.1037/a0017745>.

Winkielman P., Berridge K. C., Wilbarger J. L., *Unconscious affective reactions to masked happy versus angry faces influence consumption behavior and judgments of value*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 31 (2005) n. 1, s. 121–135, <https://doi.org/10.1177/0146167204271309>.

Abstrakt

Racjonalny wymiar emocji. Analiza współczesnych koncepcji

Emocje i racjonalność zdają się stać na dwóch przeciwległych biegunach. Jednak rzeczywistość rzadko rysuje się w czarno-białych odcieniach. Dlatego w praktyce trudno osiągnąć stan czystego rozumu (nieskażonego emocjami i podświadomymi motywacjami). Jednocześnie element racjonalny zdaje się być nieodłączną częścią reakcji emocjonalnej. Celem tego artykułu jest pokazanie ogólnego zarysu kształtowania się współczesnych poglądów na temat racjonalnego i irracjonalnego komponentu emocji. Zagadnienie zostało omówione w kontekście historycznym, a w ostatniej części artykułu zaproponowano schemat, który jest próbą scalenia i uporządkowania prezentowanych poglądów. Racjonalna ocena bodźca, zdaniem autora, dokonuje się na kilku poziomach, automatycznej oceny pierwotnej i bardziej świadomej, aktywnej oceny wtórej. W ramach bronionej koncepcji emocje na każdym z tych etapów są postrzegane jako racjonalne strategie życiowe, pozwalające właściwie zareagować na napotkane sytuacje życiowe.

Słowa kluczowe: emocje, racjonalność, podświadomość, ocena

Abstract

The rationality of emotions. A review of modern approaches

Emotion and rationality seem to stand at two opposite poles. Reality, however, is rarely drawn in black-and-white shades. Therefore, just as it is difficult in practice to achieve a state of pure reason (untainted by emotions and subconscious motivations), similarly, the rational element seems to be inherent in the emotional response. The purpose of this article is to provide an overview of the process of forming modern opinions about the rational and irrational components of emotion.

It is discussed in a historical context, and the last section of the article proposes a schema that attempts to integrate and organize the presented views. The rational evaluation of a stimulus, according to the author, takes place on several levels, an automatic primary evaluation, and a more conscious and active secondary appraisal. According to this conception, emotions at each of these stages are rational strategies for coping with life situations.

Keywords: emotions, rationality, subconscious, appraisal

ks. Piotr Zając

<https://orcid.org/0009-0007-1266-8998>

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

<https://ror.org/05sdyjv16>

Działalność Komisji Kultu Bożego IV Synodu Diecezji Tarnowskiej – recepcja Vaticanum II i Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku w prawie partykularnym

„Ecclesiae semper reformanda” to stwierdzenie, które nabrało szczególnego znaczenia podczas Soboru Watykańskiego II¹. W dobie przemian, jakie zachodziły w Kościele powszechnym, sformułowanie to w tamtym czasie nabierało jeszcze większego znaczenia. Nie ulega wątpliwości, że Vaticanum II było wydarzeniem epokowym w kontekście rewizji podejścia do zmian zachodzących w Kościele. Nie był on zapewne przejawem podążania za współczesnymi trendami, ale miał na celu troskę o zbawienie każdego człowieka. Co istotne, Sobór Watykański II nie głosił nowych prawd, lecz dokonywał reform w oparciu o nowe podejście do zastanej już rzeczywistości teologicznej i pastoralnej. Po zakończeniu Soboru Watykańskiego II starano się wprowadzić te wskazania na grunt poszczególnych Kościołów partykularnych, co spowodowało powstanie tak zwanego ruchu synodalnego w Polsce².

1 P. Sawa, „*Lumen gentium*” – historia, idee, program odnowy Kościoła, „*Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*” 48 (2015) nr 2, s. 283.

2 W. Góralski, *Ruch synodalny po Soborze Watykańskim II*, „*Roczniki Nauk Prawnych*” 7 (1998), s. 239–261.

Synod diecezjalny to uroczyste sprawowanie urzędu biskupa nad powierzonym mu ludem³. Owocem każdego synodu są postanowienia, które mają charakter prawny. Należy zatem postrzegać instytucję synodalną Kościoła partykularnego jako miejsce stanowienia prawa. Było to i nadal jest wielkie przedsięwzięcie. Nie dziwi więc fakt, iż przygotowanie do samego wydarzenia synodalnego wymagało zaangażowania wielu osób, które widziały w synodzie możliwość reformy danego Kościoła partykularnego. Należy jednak podkreślić, że każdy synod, oprócz formy związanej z wykonywaniem władzy rządzenia przez biskupa, ma także wymiar wspólnotowy⁴.

Po Soborze Watykańskim II diecezja tarnowska również stanęła przed zadaniem wdrożenia norm powszechnych na grunt partykularny. Było to wielkie wyzwanie, które spoczywało nie tylko na pasterzu tejże wspólnoty, arcybiskupie Jerzym Ablewiczu, ale przede wszystkim na całym tarnowskim duchowieństwie i laikacie, który po Vaticanum II był bardziej angażowany w sprawy pastoralne.

W niniejszym artykule zostaną omówione zagadnienia związane z zaso-
sobami archiwalnymi, które obejmują tematy poruszane podczas dyskusji

3 *Sacra Congregatio pro Episcopis, Directorium de pastorali ministerio Episcoporum Ecclesiae imago*, 22.03.1973, Romae 1973. Tekst polski: Kongregacja Biskupów, *Instrukcja Ecclesiae imago* na temat pasterskiej posługi biskupów, 22.03.1973, w: *Ustrój hierarchiczny Kościoła. Wybór źródeł*, nr 16, red. i oprac. W. Kacprzyk, M. Sitarz, Lublin 2006, s. 403–516.

4 T. Rozkrut, *Synod diecezjalny w Kościele*, Tarnów 2002, s. 145; T. Rozkrut, *La natura teologico-giuridica del sinodo diocesano*, Romae 1996; T. Rozkrut, *Synod diecezjalny w historii i w życiu Kościoła*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 16 (1998), s. 101–118; T. Rozkrut, *Synod diecezjalny w aktualnym ustawodawstwie Kościoła*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 17 (1998), s. 79–94; T. Rozkrut, *Rola synodów partykularnych we współczesnym Kościele*, „Polonia Sacra” 6 (2002) nr 11, s. 291–306; T. Rozkrut, *Come celebrare oggi il sinodo diocesano?*, „Annales Canonici” 2 (2006), s. 67–80; T. Rozkrut, *Synod diecezjalny w życiu Kościoła partykularnego na początku trzeciego tysiąclecia*, w: *Czynić diecezję domem i szkołą komunii. II Synod Diecezji Radomskiej*, red. S. Łabendowicz, Radom 2008, s. 79–111; M. Sitarz, *Synod diecezjalny*, w: *Lud Boży*, cz. 1. *Wierni chrześcijaństwo*, cz. 2. *Ustrój hierarchiczny Kościoła*, red. J. Krukowski, Poznań 2005, s. 333–344 (Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego, II/1); M. Sitarz, *Synod diecezjalny w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku. Zarys problematyki*, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 24 (2014) nr 27, s. 91–106; M. Sitarz, *Synod diecezjalny jako uroczysty sposób sprawowania władzy ustawodawczej biskupa diecezjalnego. Zarys problematyki*, „Wiadomości Diecezji Gliwickiej. Pismo Urzędowe” 98 (2016) nr 3, s. 333–349; R. Kantor, *Stanowisko prawne biskupa diecezjalnego na synodzie diecezjalnym*, „Studia Catholica Podoliae” 3 (2004), s. 489–498; R. Kantor, *Stanowienie prawa w Kościele partykularnym. Kompetencje synodu diecezjalnego i konferencji biskupów*, w: *Kościół lokalny w Kościele Chrystusa*, red. R. Kantor, Kraków 2015, s. 78–93.

synodalnych. Warto zwrócić uwagę na różnego rodzaju konsultacje odbywające się podczas zebrań komisji, ale także obrady terytorialne, które gromadziły duchowieństwo oraz osoby świeckie. Wszystkie te zagadnienia trzeba rozpatrywać w kontekście postanowień Soboru Watykańskiego II i Kodeksu prawa kanonicznego Jana Pawła II, który wszedł w życie w tym czasie.

Stanowienie prawa partykularnego dla diecezji tarnowskiej miało bowiem miejsce w bardzo interesującym okresie prawnym dla Kościoła katolickiego. IV Synod Diecezji Tarnowskiej miał być odpowiedzią na zmiany kodeksowe zapowiedziane już przez Vaticanum II. Zadanie wydawało się dosyć trudne, gdyż wymagało zmiany podejścia do wielu tematów. Jedną z najważniejszych reform po Soborze Watykańskim II było nowe podejście do sakramentów. Adaptacją tych zmian na gruncie prawa partykularnego diecezji tarnowskiej zajmowała się Komisja Kultu Bożego IV Synodu.

Niniejsze opracowanie ma na celu historyczne spojrzenie na działalność Komisji Kultu Bożego IV Synodu w kontekście reformy liturgicznej (sakramentalnej) w zmieniającej się rzeczywistości Kościoła tarnowskiego pod wpływem Vaticanum II oraz prac i promulgacji Kodeksu Jana Pawła II z 1983 roku. Obecnie, po promulgacji dokumentów V Synodu Diecezji Tarnowskiej i w czasie oczekiwania na ich wejście w życie, podjęcie tej tematyki jest podyktowane powszechnym przekonaniem wśród polskich kanonistów, iż IV Synod Diecezji Tarnowskiej był dobrze przeprowadzony, a dokumenty synodalne stanowiły i nadal mogą stanowić wzór dla ustawodawców diecezjalnych. Przedstawiając chronologiczny rozwój prac i zmiany składu Komisji Kultu Bożego IV Synodu, zostanie ukazana recepcja soborowego i kodeksowego angażowania wiernych Kościoła partykularnego – zarówno duchownych, jak i świeckich (w tym osób życia konsekrowanego) – w proces tworzenia prawa diecezjalnego oraz w konkretne działania podczas liturgii, uwzględniając specyfikę Kościoła tarnowskiego. Do osiągnięcia tego celu posłuży głównie analiza materiałów źródłowych, w tym dokumentów archiwalnych IV Synodu, znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie.

W zasobach Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie znajdujemy dokumenty dotyczące IV Synodu Diecezji Tarnowskiej, obejmujące dokładnie dwadzieścia cztery tomy archiwalnych dokumentów, które zostały opisane i skatalogowane. Zawarte są tam nie tylko wszystkie dokumenty zebrane podczas trwania IV Synodu, ale także cały proces przygotowawczy tego wielkiego przedsięwzięcia. Wydaje się, że znajdujący się tam materiał pozwala na dokonanie odpowiedniej oceny spektrum odnośnie do ojców synodalnych.

Utworzenie i działalność Komisji Kultu Bożego IV Synodu Diecezji Tarnowskiej

Interesująca nas tematyka związana z sakramentami, odnowioną liturgią i udziałem w nich poszczególnych wiernych, w tym osób świeckich, jak to już wcześniej zostało zaznaczone, została powierzona opracowaniu Komisji Kultu Bożego. Skład owej Komisji kształtował się na przestrzeni trwania IV Synodu. Wydarzenie synodalne diecezji tarnowskiej wymagało zaangażowania dużej ilości osób oraz odpowiedniego czasu, co skutkowało rotacją członków komisji na przestrzeni kilku lat. W dokumentach archiwalnych znajdują się dwie decyzje arcybiskupa Jerzego Ablewicza dotyczące zmian, a raczej rozszerzeń składu osobowego niektórych podkomisji. Decyzją biskupa tarnowskiego z dnia 17 marca 1982 roku został zatwierdzony wykaz członków Komisji Kultu Bożego IV Synodu Diecezji Tarnowskiej. Na czele tej Komisji, jako przewodniczący, został wyznaczony i zatwierdzony ks. dr Bolesław Margański, ówczesny prorektor Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie oraz wykładowca liturgiki w tymże seminarium. Komisja została podzielona na podkomisje w celu lepszej organizacji pracy i opracowywania zagadnień. Podział ten, według noty datowanej na 17 marca 1982 roku⁵, wyglądał następująco:

1. Podkomisja liturgiczna (członkowie):

- ks. dr Bolesław Margański – przewodniczący⁶
- ks. dr Piotr Gajda – oficjał Sądu Diecezjalnego w Tarnowie⁷
- ks. mgr Stanisław Burzawa⁸

5 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Komisja ds. Kultu Bożego (25.06.1982)*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, V/1V/3a, s. 14.

6 Ks. Bolesław Margański (1939–) – święcenia kapłańskie przyjął w 1963 roku z rąk bp. Jerzego Ablewicza. Studiował na Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma w Rzymie. Wieloletni wykładowca liturgiki oraz prorektor Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie.

7 Ks. Piotr Gajda (1927–2018) – kanonista, kapelan i sekretarz biskupa tarnowskiego Jana Stepy, obrońca węzła małżeńskiego w Trybunale Delegowanym III Instancji w Tarnowie, notariusz Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, wykładowca homiletyki oraz prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. W latach 1973–1992 oficjał Sądu Diecezjalnego w Tarnowie.

8 Ks. Stanisław Burzawa (1937–2019) – święcenia kapłańskie przyjął w 1963 roku z rąk bp. Jerzego Ablewicza. Wikariusz w parafiach: Muszyna, Tarnów – św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej, Grybów, Gorlice i Podegrodzie. W latach 1982–2007 pełnił urząd proboszcza pa-

- ks. mgr Andrzej Dyl⁹
 - ks. Kazimierz Góral – ojciec duchowny w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie¹⁰
 - ks. dr Józef Łach¹¹
 - ks. Stanisław Madeja CSSR¹²
 - ks. dr Stefan Zalesiński CSSR¹³
2. Podkomisja ds. sztuki sakralnej i budownictwa kościelnego (członkowie):
- ks. mgr Władysław Szczebak¹⁴ – przewodniczący
 - ks. mgr Tadeusz Bukowski¹⁵
 - ks. mgr lic. Władysław Świder¹⁶

rafii Zalesie. Ponadto sprawował obowiązki rejonowego duszpasterza akademickiego w Gorlicach, a także notariusza oraz dekanalnego wizytatora nauki religii w dekanacie Limanowa.

9 Ks. Andrzej Dyl (ur. 1942–) – święcenia kapłańskie przyjął w roku 1967 z rąk bp. Jerzego Ablewicza. Wikariusz. Ukończył studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim z teologii liturgii. Wieloletni proboszcz parafii Buchcice.

10 Ks. Kazimierz Góral (1942–) – święcenia kapłańskie w 1965 roku z rąk bp. Jerzego Ablewicza. Wikariusz w parafiach: Pleśna, Krościenko. W latach 1970–1975 sekretarz i kapelan bp. Jerzego Ablewicza. Od 1975 roku ojciec duchowny w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Od 1991 roku ojciec duchowny kapłanów diecezji tarnowskiej.

11 Ks. Jan Łach (1927–2013) – święcenia kapłańskie przyjął w 1952 roku z rąk bp. Jana Stepy. Wieloletni wykładowca teologii biblijnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie oraz na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie był rektorem w latach 1990–1996. Był także członkiem prezydium Federacji Uniwersytetów Katolickich Europy i konsultorem Sekcji Nauk Biblijnych przy Episkopacie Polski.

12 Ks. Stanisław Madeja CSSR – absolwent Papieskiego Instytutu Liturgicznego św. Anzelma w Rzymie, wykładowca liturgiki Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tuchowie oraz mistrz nowicjatu redemptorystów w Siedliskach Tuchowskich.

13 Analizując późniejsze dokumenty archiwalne w omawianym składzie osobowym Komisji Kultu Bożego IV Synodu Diecezji Tarnowskiej występuje błąd co do osoby, gdyż mamy do czynienia z pomyłką nazwisk. Mianowicie chodzi o Stefana Zalewskiego CSSR (1921–2010) – wieloletniego wykładowcę teologii dogmatycznej i apologetyki w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie. Natomiast ks. Stefan Zalesiński (1899–1972) był wieloletnim oficjałem Sądu Diecezjalnego w Tarnowie.

14 Ks. Władysław Szczebak (1921–2022) – święcenia kapłańskie przyjął w 1954 roku. Przez wiele lat pełnił funkcję prefekta i wykładowcy historii sztuki sakralnej i ochrony zabytków kościelnych w Wyższym Seminarium Duchownym i na Wydziale Teologicznym w Tarnowie. Był także długoletnim dyrektorem Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie, a także diecezjalnym konserwatorem zabytków oraz przewodniczącym diecezjalnej Komisji Sztuki Kościelnej. Pełnił również funkcję sędziego prosynodalnego Sądu Diecezjalnego w Tarnowie.

15 Ks. Tadeusz Bukowski (1948–) – święcenia kapłańskie przyjął w 1973 roku przez bp. Jerzego Ablewicza. Ukończył studia specjalistyczne z zakresu historii sztuki. Późniejszy sekretarz i kapelan bp. Józefa Życińskiego, a także dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie.

16 Ks. Władysław Świder (1907–1995) – w roku 1933 przyjął święcenia kapłańskie. Od 1949 roku studiował filozofię na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie (licencjat).

- ks. mgr Władysław Tokarczyk¹⁷
 - ks. Mieczysław Witalis CSSR¹⁸
3. Podkomisja ds. muzyki i śpiewu kościelnego (członkowie):
- ks. mgr Kazimierz Pasioneł – przewodniczący¹⁹
 - ks. mgr Henryk Cempura²⁰
 - ks. mgr Andrzej Zając²¹
 - p. mgr Jan Gładysz²²
 - p. Kazimierz Plewa²³
4. Podkomisja duszpasterstwa Liturgicznej Służby Ołtarza (członkowie):
- ks. Edwin Rzeszuto – przewodniczący²⁴.

W latach 1963–1966 był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Wykładowca historii sztuki.

17 Ks. Władysław Tokarczyk (1937–2022) – święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Karola Pękali w 1961 roku. Wikariusz w parafiach: Borzęcin, Bochnia, Dębica – św. Jadwigi. W latach 1985–2004 był proboszczem parafii Zawada k. Dębicy. Ponadto sprawował obowiązki wicedziekana dekanatu Dębica-Wschód.

18 Ks. Mieczysław Witalis CSSR (1931–) – wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów w 1947 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1955 roku w Tuchowie z rąk abp. Włodzimierza Jasińskiego. Studiował historię sztuki w Lublinie oraz Krakowie. Sprawował obowiązki dyrektora Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie oraz przewodniczącego Diecezjalnej Komisji Artystyczno-Konserwatorskiej. Przez wiele lat był wykładowcą historii sztuki w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie oraz w seminarium duchownym w Szczecinie.

19 Ks. Kazimierz Pasioneł (1930–2006) – święcenia kapłańskie przyjął w 1954 roku z rąk bp. Jana Stepy. Wykładowca muzyki kościelnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, referent Kurii Diecezjalnej ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego, dyrektor Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Tarnowie, kompozytor i wydawca opracowań muzyczno-liturgicznych.

20 Ks. Henryk Cempura (1927–1988) – święcenia kapłańskie przyjął w 1951 roku z rąk bp. Jana Stepy. Absolwent muzykologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wieloletni wykładowca w Tarnowskim Studium Organistowskim. Kapelan siostr klarysek w Starym Sączu.

21 Ks. Andrzej Zając (1944–) – święcenia kapłańskie przyjął w 1969 roku z rąk bp. Jerzego Ablewicza, muzykolog i dyrygent, profesor sztuk muzycznych, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie oraz na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

22 Jan Gładysz – wieloletni organista w sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej, dyrygent chóru sanktuarijnego oraz orkiestry, kompozytor, dyrektor szkoły Muzycznej I Stopnia w Tuchowie.

23 Kazimierz Plewa – wieloletni organista w sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu, organmistrz, dyrygent chóru kameralnego.

24 Ks. Edwin Rzeszuto (1933–2021) – przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Karola Pękali w 1957 roku. Proboszcz parafii św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej w Tarnowie i duszpasterz Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Autor pieśni maryjnych.

Interesującym wydaje się kolejny dokument archiwalny, dotyczący zmiany składu osobowego poszczególnych podkomisji z dnia 25 czerwca 1982 roku. O ile zmiany personalne w tych komisjach dokonywane wśród osób duchownych nie budzą wątpliwości²⁵, o tyle przełomowy może wydawać się fakt dokonanych zmian w Podkomisji ds. Sztuki Sakralnej i Budownictwa Kościelnego. W tej Komisji zostały zatwierdzone kolejne trzy osoby świeckie: mgr inż. Józef Szczebak²⁶, mgr Bogdan Ligęza-Drwal²⁷, mgr Zofia Pawłowska²⁸. Nie jest znany powód tych zmian. Możemy jedynie spekulować, dlaczego wyżej wymienione osoby zostały powołane do tej podkomisji w późniejszym czasie. Powodem mogła być po prostu chęć posiadania specjalistów w temacie budownictwa skarlanego, lub też była to już jedna z wielu odpowiedzi ojców synodalnych na postanowienia Soboru Watykańskiego II odnośnie do uczestnictwa i zaangażowania osób świeckich w sprawy Kościoła partykularnego²⁹. Arcybiskup Jerzy Ablewicz w *Liście zapowiadającym IV Synod Diecezji Tarnowskiej*, datowanym na 7 marca 1982 roku, wyraźnie podkreślił, iż osoby świeckie posiadają tak zwany „zmysł diecezji”, czyli są głęboko uwrażliwione na sprawy i potrzeby swojego Kościoła³⁰. W związku z tym wydaje się oczywiste, iż pasterzowi diecezji tarnowskiej, który głęboko wierzył w zmiany posoborowe, zależało, aby udział świeckich w synodzie tarnowskim, który sam zainicjował, był bardzo znaczący i wyraźny. Powołanie tych osób być może miało stanowić swoisty kierunek, w jakim Synod miał podążać. Tym samym abp Ablewicz chciał podkreślić, że sprawy Kościoła to nie tylko troska duchownych, ale także zaangażowanie laikatu. Niestety w dokumentach

25 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Komisja ds. Kultu Bożego*, 25.06.1982, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 15. Zmiany: w Podkomisji ds. Liturgicznej Służby Ołtarza zostali mianowani, oprócz ks. Edwina Rzeszuto, także: ks. Czesław Janiga, ks. lic. Stanisław Jemioło, ks. lic. Ludwik Kielbasa, ks. lic. Stanisław Ryba, ks. mgr Stanisław Trzewik, ks. Józef Trzópek.

26 Józef Szczebak (1936–1992) – architekt obiektów sakralnych.

27 Bogdana Ligęza-Drwal (1931–) – rzeźbiarka, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jedna z czołowych artystek Tarnowa.

28 Mgr Zofia Pawłowska (1949–) – absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Konserwator zabytków. Pracownik Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie.

29 Concilium Vaticanum II, *Decretum de apostolatu laicorum Apostolicam actuositatem*, 18.11.1965, „Acta Apostolicae Sedis” 58 (1966), s. 837–864. Tekst polski: Sobór Watykański II, Dekret o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 18.11.1965, 9, w: *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 379–405.

30 J. Ablewicz, *List zapowiadający Czwarty Synod Diecezji Tarnowskiej z dnia 7 marca 1982*, w: *IV Synod Diecezji Tarnowskiej. Ad imaginem ecclesiae universalis (Lumen gentium 23)*, Tarnów 1990, s. 9.

synodalnych ani archiwalnych nie znajdujemy odpowiedzi na to zagadnienie. Możemy tylko przypuszczać, jaki był zamysł ojców synodalnych, a zwłaszcza pasterza diecezji tarnowskiej.

Zakres problematyki Komisji Kultu Bożego

Jednym z pierwszych zadań Komisji Kultu Bożego było opracowanie zagadnień dotyczących życia sakramentalnego, z którymi musiał się zmierzyć synod diecezjalny. Przemiany kulturowe, społeczne, a nade wszystko religijne wymuszały rewizję podejścia Kościoła do wiernych. Nie możemy zapominać, że celem nadrzędnym zwołania IV Synodu Diecezji Tarnowskiej było wdrożenie idei Soboru Watykańskiego II. Arcybiskup Ablewicz we wspomnianym już *Liście zapowiadającym zwołanie synodu* podkreśla:

Diecezja pod kierownictwem Kościoła powszechnego rozpoznaje znaki czasu i dostosowuje metody duszpasterskie do potrzeb obecnej chwili. Kościół rządzi się prawem powszechnym, a jego życie oraz działalność w zmiennych epokach historii wytyczają uchwały Soborów Powszechnych. Obecnie Kościół urzeczywistnia uchwały II Soboru Watykańskiego i spełniając jego polecenie poddał rewizji obowiązujący dotychczas Kodeks prawa kanonicznego. Chyba w niedalekiej przyszłości Ojciec Święty ogłosi nowy Kodeks prawa kanonicznego, którego projekt został przygotowany³¹.

Nakreślenie problematyki u progu synodu było kluczowe. Mianowane osoby do Komisji Kultu Bożego miały za zadanie postawienie ważnych pytań odnośnie do życia liturgicznego, sakramentalnego, a także sakralnego zaistniałego w ówczesnym czasie w diecezji tarnowskiej. Stąd też w dokumentach archiwalnych synodu znajdujemy zagadnienia, które ojcowie synodalni postawili na początku swojej pracy. Warto przytoczyć ten spis, aby ukazać zakres tematyki, z jaką musieli się zmierzyć.

Zarys problematyki przedstawiał się następująco:

Wprowadzenie

1. Liturgia w życiu Kościoła
2. Podstawy soborowej odnowy liturgii
3. Cel synodu – ożywienie życia chrześcijańskiego u wiernych
4. Uwarunkowania odnowy liturgicznej w diecezji (dorobek diecezjalny i linie rozwoju)

31 J. Ablewicz, *List zapowiadający Czwarty Synod*, s. 7.

I. Ogólne zasady odnowy i rozwoju życia chrześcijańskiego

1. Życie chrześcijańskie a tajemnice wiary
2. Przeżywanie zbawczej obecności Chrystusa w liturgii
3. Znaki liturgiczne – ich pełna skuteczność
4. Wspólnota liturgiczna i jej jedność z Kościołem Powszechnym
5. Udział w liturgii – życie sakramentalne
6. Formacja postawy ofiarniczej – eucharystycznej u wiernych
7. Rola nabożeństw dodatkowych w życiu religijnym Ludu Bożego
8. Duszpasterstwo Służby Liturgicznej
9. Troska o muzykę i śpiew kościelny
10. Wpływ sztuki kościelnej na życie liturgiczne w diecezji

II. Zasady szczegółowe

A. Najświętsza Eucharystia – tajemnica i kult

1. Eucharystia w życiu wspólnoty kościelnej
2. Czynne i pełne uczestnictwo wiernych w liturgii mszalnej
3. Celebra mszy świętej w różnych okolicznościach
4. Msza koncelebrowana
5. Msza obrzędowa
6. Komunia święta
7. Kult Najświętszego Sakramentu poza mszą świętą

B. Sprawowanie innych sakramentów

1. Udział owocny w sakramentach świętych
2. Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego
3. Sakrament pokuty i namaszczenia chorych
4. Liturgia sakramentu kapłaństwa i małżeństwa

C. Liturgiczna modlitwa godzin

D. Inne formy kultu

1. Rok liturgiczny
2. Sakramentalia
3. Pogrzeb chrześcijański

E. Nabożeństwa Kościoła diecezjalnego

F. Modlitwa osobista

G. Muzyka i śpiew kościelny

H. Budownictwo, architektura i sztuka kościelna

III. Załączniki

1. Instrukcje diecezjalne o sprawach kultu Bożego
2. Służba Boża w diecezji tarnowskiej
3. Modlitewnik
4. Śpiewnik.

Komisja Kultu Bożego zmierzyła się z bardzo szeroką tematyką problemów, które wymagały czasu i głębokiej analizy. Członkowie Komisji nie ograniczyli się tylko do korzystania ze swojego doświadczenia i wiedzy, lecz także zakładali szersze konsultacje między innymi w gronie duchowieństwa, osób życia zakonnego czy opinii laikatu. Stworzono ankiety, które miały pomóc w uzyskaniu odpowiedzi na nurtujące ich problemy. Ojcowie synodalni wygłaszali także referaty o różnej tematyce, dzieląc się nawzajem swoją wiedzą i doświadczeniem. Sięgano również do wypracowanej przez lata tradycji, głęboko zakorzonej w wierze diecezjan. We wszystkich tych poczynaniach widać wyraźnie dążenia Soboru Watykańskiego II i „nowego” Kodeksu prawa kanonicznego do większej otwartości Kościoła tarnowskiego na wszystkich wiernych, a zwłaszcza na wiernych świeckich.

Przebieg prac Komisji Kultu Bożego

Zadaniem powołanych członków Komisji Kultu Bożego było wypracowanie dokumentu końcowego korespondującego z dokumentami Soboru Watykańskiego II. Należało brać pod uwagę nie tylko aspekt teologiczny czy prawny, ale także uwarunkowania lokalnej wspólnoty wiernych. Bowiem nie bez znaczenia był fakt prawie 200-letniego istnienia diecezji tarnowskiej. Członkowie Komisji musieli zatem wziąć pod uwagę wiele czynników. Najprostszą metodą analizy potrzeb, jakie mogliby zgłaszać wierni, było sporządzenie ankiet. Poszczególne grupy wiernych mogły w ten sposób zgłaszać swoje propozycje, chociażby dotyczące na przykład spraw kultu, nabożeństw, sakramentów. Komisja Kultu Bożego miała za zadanie zebrać te wypowiedzi i przeprowadzić szczegółową analizę. W dokumentach archiwalnych dotyczących Komisji Kultu Bożego znajdujemy protokoły z „Zebrań Problemowych Komisji”. Na podstawie liczby spisanych protokołów można sądzić, że spotkania odbyły się pięć razy³². Jednak zapoznając się z pierwszym protokołem

32 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Komisja ds. Kultu Bożego. Protokoły*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, V/IV/3a, s. 16–29; Protokoły z datami: 25.05.1982, 18.06.1982, 25.10.1982, 17.01.1983, 27.05.1983, 08.10.1983, brak protokołu z 28.04.1984, 08.10.1983.

z 25 maja 1982 roku, natrafiamy na zdanie: „Na trzecim zebraniu Problemowej Komisji ds. Kultu Bożego, które odbyło się 25.05.1983 roku przedstawiono aktualny stan prac poszczególnych podkomisji”³³. Można wnioskować, iż nie posiadamy wszystkich protokołów z zebrań Komisji, nie znamy również powodów, dla których wcześniejsze spotkania nie były protokołowane. Nie ma także w dokumentach archiwalnych wzmianki, ile takich spotkań mogło się odbyć.

Wracając jednak do sposobu, w jaki działała omawiana Komisja, już we wspomnianym wyżej pierwszym protokole, znajdujemy zdanie, iż głównym źródłem informacji dla członków powołanego zespołu synodalnego były ankiety wysyłane do poszczególnych grup wiernych. Czytamy: „Opowiedziano się za zredagowaniem krótkiej formy sondażu dla zespołów dekanalnych i parafialnych, które powinny być poddane uważnej dyskusji w całej diecezji. W ten sposób synod stanie się rzeczywiście instytucją diecezjalną, a nie kuralną”³⁴. Jest to niejako nawiązanie do Soboru Watykańskiego II³⁵ i postulatu podejmowania odpowiedzialności za Kościół przez osoby świeckie. *Teologia laikatu* była myślą przewodnią dla ojców soborowych, którą chciał także wdrożyć pasterz Kościoła tarnowskiego.

Mimo że między Soborem Watykańskim II a IV Synodem Tarnowskim upłynęło prawie 20 lat, można było zakładać, że postanowienia soborowe zostały już częściowo wdrożone. Jednak, jak wskazują wypowiedzi abp. Ablewicza i wielu duchownych tarnowskich, dopiero Synod miał te sprawy uregulować. Synod miał za zadanie przyspieszyć zmianę mentalności na gruncie prawa partykularnego. Nie można nade wszystko zapominać, że początek działalności synodalnej przypadł na okres obowiązywania Kodeksu prawa kanonicznego z 1917 roku. W kanonie 948 tegoż Kodeksu czytamy: „z ustanowienia Chrystusa święcenia odróżniają w Kościele duchowieństwo od ludzi świeckich – dla rządzenia wiernymi oraz dla wykonywania kultu Bożego”³⁶. Warto pamiętać, iż w tamtym czasie przeważało pojęcie *osoby świeckiej*

33 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Komisja ds. Kultu Bożego*, Protokół z 25.05.1982, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a s. 16.

34 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Komisja ds. Kultu Bożego*, Protokół z 25.05.1982, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a s. 16.

35 J. Krukowski, *Recepcja Soboru Watykańskiego II a struktury kościelne w Polsce*, „Kościół i Prawo” 7 (1990), s. 175.

36 Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussus digestus, Benedici Papae xv auctoritate promulgatus, „Acta Apostolicae Sedis” 9/II (1917), s. 2–593, kan. 948: „Ordo ex Christi institutione clericos a laicis in Ecclesia distinguit ad fidelium regimen et cultus divini ministerium”.

w sensie negatywnym, czyli wiadomo było, czego nie może robić *laik* w Kościele. Brakowało definicji pozytywnej *osoby świeckiej*. Wielu teologów, późniejszych uczestników Soboru Watykańskiego II, nie mogło się zgodzić z takim podejściem. Yves Congar, dominikanin teolog, uważał to za swoisty skandal, jeśli chodzi o takie podejście do *laikatu*³⁷. Jak zaznacza Jan Dyduch, kanonista, z upływem wieków w Kościele nastąpiła dewaluacja pojęcia świeckich, aż do tego stopnia, że wielokrotnie określano nim człowieka areligijnego, a nawet przeciwnego religii³⁸.

Nie jest to zgodne z teologią *laikatu* potwierdzoną przez Vaticanum II w konstytucji *Lumen gentium*³⁹. Sięgając nawet to etymologii słowa *laik*, zauważymy, że pochodzi ono ze słowa greckiego: *laos* – lud. Zatem *laik* to członek społeczności, bez rozróżnienia na stany czy profesję. W Kościele, analogicznie ujmując, określenie *laik* oznacza także członka wspólnoty wierzących, na równi z osobami duchownymi, bez podziału. W średniowieczu jednakże termin ten stał się synonimem słowa *illiteratus*, co oznacza „nieoświecony”. Przede wszystkim chodziło o sprawy wiary. Osoby z *laikatu* były po prostu przedmiotem pracy duszpasterskiej osób duchownych⁴⁰.

To dosyć krótkie przybliżenie problemu *laikatu* pomoże nam lepiej zrozumieć, dlaczego członkowie omawianego Synodu Tarnowskiego tak bardzo zwracali uwagę na konsultacje z osobami świeckimi. W Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie, a dokładnie w analizowanej części dotyczącej Podkomisji Liturgicznej, osobne miejsce zajmują pytania sondażowe skierowane do osób duchownych⁴¹, siostr zakonnych i świeckich⁴². Zostały one podzielone na dwie grupy: pytania sondażowe dla duchownych oraz pytania dla siostr zakonnych i świeckich. Analizując treść wspomnianych dokumentów, nasuwa się pytanie: dlaczego nie utworzono osobnej ankiety dla osób

37 Y. Congar, *Jalons pour une théologie du laïcat*, Paris 1964, s. 37.

38 J. Dyduch, *Prawny aspekt powołania świeckich w nauczaniu Soboru Watykańskiego II*, „Prawo Kanoniczne” 27 (1984) nr 3–4, s. 113–114, <https://doi.org/10.21697/pk.1984.27.3-4.08>.

39 Concilium Vaticanum II, *Constitutio dogmatica de Ecclesia Lumen gentium*, 21.11.1964, „Acta Apostolicae Sedis” 57 (1965), s. 5–75. Tekst polski: Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, 31, w: *Konstytucje. Deklaracje. Dekrety*, s. 105–170.

40 E. Schillebeeckx, *Nowy typ człowieka świeckiego*, w: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, red. B. Lambert, Warszawa 1968, s. 122.

41 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Komisja ds. Kultu Bożego. Pytania sondażowe. Dla księży*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 88–95.

42 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Komisja ds. Kultu Bożego. Pytania sondażowe. Dla siostr zakonnych i świeckich*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 96–101.

świeckich? Na tym samym poziomie zestawiono siostry zakonne oraz osoby świeckie. Z pewnością praktyczniej byłoby skierować osobne pytania dotyczące życia sakramentalnego bezpośrednio do osób z *laikatu*. Jednakże powyższy podział ankiet był odzwierciedleniem zarówno prawa kanonicznego pio-benedyktyńskiego, jak i Kodeksu prawa kanonicznego promulgowanego przez Jana Pawła II. Podział na dwa stany znajdujemy we wspomnianych Kodeksach: *stan duchowieństwa* i *stan laikatu*⁴³. Rozróżnienie takie było zgodne z doktryną Vaticanum II, który także podkreślał miejsce osób świeckich i konsekrowanych w Kościele. Błędem będzie jeśli stwierdzimy, że osoby zakonne są osobnym stanem w Kościele. Nie jest to *rzeczywistość pomiędzy*, to znaczy coś w rodzaju stanu między duchowieństwem a laikatem. Warto odnieść się tu do soborowej konstytucji *Lumen gentium*, w której czytamy:

Stan ten [zakonny] – gdy ma się na uwadze boski i hierarchiczny ustrój Kościoła – nie jest stanem pośrednim pomiędzy stanem duchownym i świeckim, lecz z jednego i drugiego Bóg powołuje niektórych chrześcijan, aby w życiu Kościoła korzystali ze szczególnego daru i byli, każdy na swój sposób, pomocni w zbawczym jego posłannictwie⁴⁴.

Mając na uwadze powyższe słowa ojców soborowych nie dziwi fakt, iż członkowie Komisji Liturgicznej utworzyli tylko dwa rodzaje pytań sondażowych: dla duchowieństwa i osób świeckich (w tym także sióstr zakonnych). Jak już wyżej zostało to zaznaczone, podział ów był prawnie poprawny, jednakże dla lepszego oglądu pastoralnego warto było przygotować osobne ankiety dla osób świeckich i zakonnych.

Członkowie Komisji Kultu Bożego IV Synodu Diecezji Tarnowskiej w przygotowywaniu wniosków opierali się na odpowiedziach uczestników badań sondażowych i na swoim doświadczeniu. Pomocne były także prelekcje organizowane podczas każdego spotkania Komisji. Tematyka była różnorodna.

.....
43 CIC/1917, kan. 107: „Ex divina institutione sunt in Ecclesia clerici a laicis distincti, licet non omnes clerici sint divinae institutionis; utriusque autem possunt esse religiosi”; oraz *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, 25.01.1983, „Acta Apostolicae Sedis” 75 (1983), pars II. Tekst polski: *Kodeks prawa kanonicznego*, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski. Stan prawny na dzień 18 maja 2022 roku. Zaktualizowany przekład na język polski, Poznań 2022 (dalej: KPK/1983), kan. 207: „Ex divina institutione, inter christifideles sunt in Ecclesia ministri sacri, qui in iure et clerici vocantur; ceteri autem et laici nuncupantur”.

44 Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 43; CIC/1917, kan. 487; 484 40.

W dokumentach archiwalnych znajdujemy osiem wystąpień poszczególnych kapłanów oraz cztery streszczenia⁴⁵. Duży wpływ na końcową formę dokumentu miały również konsultacje, które dokonywały się zarówno w czasie posiedzenia Komisji Głównej w dniach 10–11 listopada 1983 roku, jak i podczas prezentacji projektów dokumentu duchownym zaangażowanym w IV Synod na terenie diecezji. Zwłaszcza ten drugi sposób konsultacji jest godny uwagi. Po przesłaniu kapłanom diecezji tarnowskiej projektu dokumentu z prośbą o wszelkie sugestie, wyznaczono spotkania w dwóch ośrodkach na terenie diecezji. Konsultacje z duchownymi odbyły się w Tarnowie 25 listopada 1983 roku i w Nowym Sączu 26 listopada tegoż roku.

W protokole sprawozdawczym podsumowującym te spotkania czytamy, że wzięło w nich udział blisko 95% kapłanów (124 w Tarnowie oraz 65 w Nowym Sączu)⁴⁶ zaangażowanych w dzieło synodalne. Zatem można stwierdzić, iż sprawa Synodu, odnowy Kościoła tarnowskiego, była bardzo żywa wśród duchowieństwa. W dyskusji podczas ogólnych konsultacji wzięło udział 23 kapłanów i jak zostało to zaznaczone w protokole: „były to głosy księży bardzo zatroskanych, odpowiedzialnych, w większości księży starszych”⁴⁷. Głosy, które pojawiały się podczas spotkań i w Tarnowie i Nowym Sączu, można podzielić na cztery grupy: zapytania, zastrzeżenia merytoryczne, zastrzeżenia

45 Tematyka referatów: S. Burzawa, *Rok liturgiczny w życiu wspólnoty kościelnej*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 30–33; S. Burzawa, *Nabożeństwa Kościoła Tarnowskiego*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 34–36; Tenże, *Liturgia pogrzebu świadectwem wiary w życie wieczne*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 37; K. Góral, *Modlitwa prywatna*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 38–42; Tenże, *Formacja postawy eucharystycznej i ofiarniczej u wiernych*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 43–47; A. Dyl, *Niektóre aspekty teologiczno-prawne ukształtowania wnętrza kościoła*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 48–56; A. Dyl, *Znaki liturgiczne – ich pełna skuteczność*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 57–61; B. Margański, *Rola zgromadzenia liturgicznego w zgromadzeniu lokalnym*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 62–78; A. Dyl, *Rola nabożeństw dodatkowych w religijnym życiu Ludu Bożego*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 79; J. Łach, *Wspólnota liturgiczna w jedności z Kościołem Powszechnym*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 80; S. Zalewski, *Wpływ liturgii na życie chrześcijańskie*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 81; S. Madeja, *Zbawcza obecność Chrystusa w Kościele*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 82.

46 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Uwagi i wnioski ze spotkań z delegatami parafii w Tarnowie i Nowym Sączu*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 389.

47 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Uwagi i wnioski ze spotkań z delegatami parafii w Tarnowie i Nowym Sączu*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 389.

formalne i uwagi – prośby o zwolnienie zbyt dużego, ich zdaniem, tempa prac synodalnych.

Warto przytoczyć chociażby zastrzeżenia formalne zgłaszane przez ks. Jana Białoboka, kanonistę. Ówczesny proboszcz parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mielcu zwrócił uwagę na doprecyzowanie terminów prawniczych w statutach synodalnych. Jak słusznie zauważył, statuty końcowe muszą mieć jednolity język prawniczy, który precyzyjnie określa stopień obowiązywalności. Ważne jest, aby kapłani rozróżniali między pojęciami „zachęta” a „zalecenie”, co pozwoli, by ciężar gatunkowy przepisów był przejrzysty. Nie obyło się bez żarliwej dyskusji. Na pytanie skierowane do ks. Bolesława Margańskiego – przewodniczącego Komisji Kultu Bożego: „Dlaczego język w statutach jest tak nieprecyzyjny pod względem prawnym?”, odpowiedź brzmiała: „Ostateczny kształt dokumentów i ujednoczenie języka dokona Komisja Koordynacyjno-Redakcyjna”⁴⁸. Trzeba zaznaczyć, że spotkania w Tarnowie i Nowym Sączu nie miały tylko i wyłącznie charakteru konsultacyjnego, ale także przewidywały przegłosowanie projektu statutów do dalszego procedowania. W związku z tym kapłani wyrazili zaniepokojenie faktem, iż mają oddać swój głos na projekt, który na tym etapie budził wiele zastrzeżeń pod względem formalnym. Sugestia ze strony duchowieństwa zgromadzonego na tych spotkaniach była następująca:

do głosowania wszystko powinno być tak dopracowane, żeby można było poprawić tylko stylistycznie, a nie wolno merytorycznie, bo jeśli np. w projektach sztuki jest o ekranie, że można używać ich jedynie do nauki śpiewu (nie w czasie liturgii) tzn. że są tylko tolerowane; i mówiono też dopóki nie będzie śpiewników na każdej ławce tak jak u protestantów, to taki przepis jest fikcją, bo proboszcz, któremu zależy na śpiewie, będzie miał ekran, a jeśli komuś nie zależy będzie miał usprawiedliwienie⁴⁹.

Powstanie Komisji Koordynacyjno-Redakcyjnej

Kapłani zebrani na spotkaniach konsultacyjnych wielokrotnie, jak wynika z protokołów archiwalnych, zaznaczali, że często przepisy nie mają pokrycia

48 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Uwagi i wnioski ze spotkań z delegatami parafii w Tarnowie i Nowym Sączu*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, V/IV/3a, s. 390.

49 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Uwagi i wnioski ze spotkań z delegatami parafii w Tarnowie i Nowym Sączu*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, V/IV/3a, s. 390.

w życiu, a tym bardziej w zwyczajach diecezjalnych. Z pewnością nie była to ironia z ich strony, ale raczej wyraz głębokiej troski, aby końcowy dokument synodalny nie stał się fikcją. Celem przede wszystkim każdego synodu, jako instytucji kościelnej, jest ożywienie życia duchowieństwa i wiernych w diecezji i oraz dostosowanie do ówczesnej rzeczywistości⁵⁰. Zatem nie można tworzyć martwych przepisów prawa ani zwoływać synodów tylko po to, aby się odbyły. W kontekście tego stwierdzenia zasadne wydaje się zatem zrozumienie troski duchowieństwa wobec Synodu i jego postanowień. Wskazuje to na pilną potrzebę, na tym etapie synodowania, powołania Komisji Koordynacyjno-Redakcyjnej, w której skład weszliby prawnicy oraz przynajmniej jeden duszpasterz, żeby wspólnie z autorami projektów określić walor obowiązujących przepisów. Jak czytamy w protokołach archiwalnych, powołanie takiej Komisji było bardzo istotne dla kapłanów–duszpasterzy, którzy byli zatroskani o losy Synodu. Końcowy dokument nie mógł być jedynie zbiorem ideałów i życzeń, ale miał stanowić normy prawa obowiązujące przez co najmniej kilkanaście lat dla diecezji tarnowskiej. Istotnym zaleceniem, wynikającym po konsultacjach z duszpasterzami w diecezji, było powołanie wspomnianej Komisji. Istnienie takiego zespołu redakcyjnego zostało zagwarantowane poprzez wpisanie do regulaminu Synodu. Celem Komisji Koordynacyjno-Redakcyjnej było „dokonywanie końcowej redakcji projektów uchwał synodalnych”⁵¹. W zasobach archiwalnych znajdujemy dekrety abp. Jerzego Ablewicza powołujące kolegium wspomnianej Komisji datowane na dzień 28 stycznia 1984 roku *Ergo*, jest to wymierny wynik postulatów składanych przez kapłanów podczas spotkań konsultacyjnych⁵². Zadaniem Kolegium było dbanie o precyzyjny dobór słownictwa, pod względem nie tylko duszpasterskim, lecz przede wszystkim prawnym i teologicznym.

50 J. Borucki, *Znaczenie synodu diecezjalnego w życiu diecezji*, „Homo Dei” 75 (2005) nr 2, s. 67.

51 IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Uwagi i wnioski ze spotkań z delegatami parafii w Tarnowie i Nowym Sączu*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, v/IV/3a, s. 390.

52 J. Ablewicz, *Dekret powołujący Kolegium Koordynacyjno-Redakcyjne*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, xviii/viii/1, s. 288. W skład Kolegium Koordynacyjno-Redakcyjnego wchodziły następujące osoby: przewodniczący – ks. dr Piotr Gajda (wikariusz sądowy i zastępca Komisji Głównej IV Synodu Diecezji Tarnowskiej), a także członkowie – ks. dr Antoni Paciorek (profesor Pisma Świętego w Instytucie Teologicznym w Tarnowie, członek Komisji do spraw Duszpasterstwa IV Synodu Diecezji Tarnowskiej), ks. dr Adam Kokoszka (profesor teologii moralnej Instytutu Teologicznego w Tarnowie, członek Komisji do spraw Powołań i Seminarium Duchownego IV Synodu Diecezji Tarnowskiej).

W protokole archiwalnym dotyczącym spotkań w Tarnowie i Nowym Sączu znajdujemy także prośbę kapłanów – duszpasterzy pracujących w diecezji tarnowskiej o zwolnienie tempa prac nad dokumentami. Chodziło przede wszystkim o to, aby kapłani mieli czas na dokładne przestudiowanie przesyłanych im kolejnych przepisów synodalnych. Protokolant, ks. Władysław Szewczyk, zapisał takie zdanie kapłanów: „takiego tempa nie wytrzymamy [...], jeszcze się synodem przejmujemy”⁵³. Po raz kolejny widać tu troskę o dzieło synodalne. Duszpasterze, czyli ci, którzy będą mieć na co dzień do czynienia z przepisami IV Synodu, chcieli dokładnie przyjrzeć się poszczególnym normom i zaleceniom, które miały być w późniejszym czasie promulgowane przez biskupa tarnowskiego.

Posumowanie

Reasumując pracę Komisji Kultu Bożego, warto zaznaczyć kilka kwestii:

1. Pierwszym istotnym faktem jest to, że członkowie Komisji wyznaczyli sobie zakres prac, które trzeba było poruszyć podczas Synodu. Wydaje się, że określenie na początku prac synodalnych kwestii problematycznych, którymi należało się zająć, było właściwym posunięciem. Jednak można mieć wątpliwości, czy wybrane zagadnienia rzeczywiście odzwierciedlały aktualne potrzeby duszpasterskie, bowiem w archiwach diecezjalnych nie odnaleziono żadnych dokumentów, na podstawie których członkowie Komisji Kultu Bożego dokonali wyboru takich, a nie innych tematów.
2. Analizując dokumenty archiwalne, można zauważyć dosyć szeroki wachlarz konsultacji, obejmujących zarówno pytania sondażowe skierowane dla poszczególnych stanów, jak i konsultacje z kapłanami w diecezji (spotkania w Tarnowie i Nowym Sączu). Materiał ten dał podstawę do analizy dla członków Komisji. Warto jednak podkreślić, że brakuje osobnych konsultacji z osobami świeckimi. Jest to znaczące niedopatrzenie ze strony realizujących dzieło synodalne. Uwzględnienie laikatu byłoby nie tylko w duchu Soboru Watykańskiego II, który promował zaangażowanie *laikatu* w życie Kościoła powszechnego i partykularnego, ale z pewnością osoby świeckie dałyby szersze spektrum wobec wyzwań duszpasterskich, z którymi miał zmierzyć się IV Synod. Dobrym

⁵³ IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Uwagi i wnioski ze spotkań z delegatami parafii w Tarnowie i Nowym Sączu*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej, V/IV/3a, s. 390.

posunięciem było powołanie osób świeckich do niektórych Podkomisji synodalnych. Obecność tych osób poszerzyła z pewnością tematykę poruszaną podczas tworzenia dokumentów synodalnych. Dostarczyła również innego spojrzenia na wiele zagadnień duszpasterskich oraz wyzwań, z którymi mierzył się Kościół tarnowski.

3. Kolejnym istotnym faktem, na który warto zwrócić uwagę, jest zatroskanie duszpasterzy o poziom końcowego dokumentu synodalnego. Przejawiała się ona w prośbie o dodatkowy czas na dogłębną analizę poszczególnych projektów, która zaowocowała zgłoszeniem trafnych uwag Komisji Kultu Bożego. Zarówno członkowie Komisji, jak i duszpasterze nie chcieli, aby przepisy końcowe były wyłącznie fikcją prawną. Dążyli do tego, by stały się one wyznacznikiem działań na następne lata pracy duszpasterskiej diecezji tarnowskiej. Należy zauważyć, że członkowie Komisji Kultu Bożego złożyli konkretny wniosek o utworzenie Komisji Koordynacyjno-Redakcyjnej, której zadaniem miała być troska o końcowy dokument synodalny. Jak słusznie zauważyli duchowni zaangażowani w dzieło synodalne, język finalnego dokumentu nie może budzić wątpliwości. Należy pamiętać, że mowa jest o normach prawa, które muszą być bardzo precyzyjne.
4. Zauważalna była wielka troska i zaangażowanie nie tylko członków Komisji Kultu Bożego, ale przede wszystkim duszpasterzy. W dokumentach archiwalnych można zauważyć, iż spotkania konsultacyjne były bardzo żywe i przyniosły wiele trafnych spostrzeżeń.

Bibliografia

Źródła

- Ablewicz J., *Dekret powołujący Kolegium Koordynacyjno-Redakcyjne*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej XVII/VIII/1, s. 288.
- Ablewicz J., *List zapowiadający Czwarty Synod Diecezji Tarnowskiej z dnia 7 marca 1982*, w: IV Synod Diecezji Tarnowskiej, *Ad imaginem ecclesiae universalis* (Lumen gentium, 23), Tarnów 1990, s. 7–10.
- Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, 25.01.1983, „Acta Apostolicae Sedis” 75 (1983), pars II. Tekst polski: *Kodeks prawa kanonicznego*, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski. Stan

prawny na dzień 18 maja 2022 roku. Zaktualizowany przekład na język polski, Poznań 2022.

Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussus digestus, Benedici Papae xv auctoritate promulgatus, „Acta Apostolicae Sedis” 9/II (1917), s. 2–593.

Concilium Vaticanum II, Constitutio dogmatica de Ecclesia *Lumen gentium*, 21.11.1964, „Acta Apostolicae Sedis” 57 (1965), s. 5–75. Tekst polski: Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, w: *Konstytucje. Deklaracje. Dekrety*, s. 105–170.

Concilium Vaticanum II, Decretum de apostolatu laicorum *Apostolicam actuositatem*, 18.11.1965, „Acta Apostolicae Sedis” 58 (1966), s. 837–864. Tekst polski: Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 18.11.1965, w: *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, tekst polski, Poznań 2002, s. 379–405.

IV Synod Diecezji Tarnowskiej, Komisja ds. Kultu Bożego, 25.06.1982, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 14.

IV Synod Diecezji Tarnowskiej, Komisja ds. Kultu Bożego. Protokoły, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 16–29.

IV Synod Diecezji Tarnowskiej, Komisja ds. Kultu Bożego. Protokół z dnia 25.05.1982, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a s. 16.

IV Synod Diecezji Tarnowskiej, Komisja ds. Kultu Bożego. Pytania sondażowe. Dla księży, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 88–95.

IV Synod Diecezji Tarnowskiej, Komisja ds. Kultu Bożego. Pytania sondażowe. Dla siostr zakonnych i świeckich, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 96–101.

IV Synod Diecezji Tarnowskiej, Uwagi i wnioski ze spotkań z delegatami parafii w Tarnowie i Nowym Sączu, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 389–391.

Sacra Congregatio pro Episcopis, Directorium de pastoralis ministerio Episcoporum *Ecclesiae imago*, 22.03.1973, Romae 1973. Tekst polski: Kongregacja Biskupów, Instrukcja *Ecclesiae imago* na temat pasterskiej posługi biskupów, 22.03.1973, w: *Ustrój hierarchiczny Kościoła. Wybór źródeł*, red. i oprac. W. Kacprzyk, M. Sitarz, Lublin 2006, s. 403–516.

Opracowania

Borucki J., *Znaczenie synodu diecezjalnego w życiu diecezji*, „Homo Dei” 75 (2005) nr 2, s. 63–75.

- Burzawa S., *Liturgia pogrzebu świadectwem wiary w życie wieczne*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 37.
- Burzawa S., *Nabożeństwa Kościoła Tarnowskiego*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 34–36.
- Burzawa S., *Rok liturgiczny w życiu wspólnoty kościelnej*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 30–33.
- Congar Y., *Jalons pour une théologie du laïcité*, Paris 1964.
- Dyduch J., *Prawny aspekt powołania świeckich w nauczaniu Soboru Watykańskiego II*, „Prawo Kanoniczne” 27 (1984) nr 3–4, s. 109–147, <https://doi.org/10.21697/pk.1984.27.3-4.08>.
- Dyl A., *Niektóre aspekty teologiczno-prawne ukształtowania wnętrza kościoła*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 48–56.
- Dyl A., *Rola nabożeństw dodatkowych w religijnym życiu Ludu Bożego*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 79.
- Dyl A., *Znaki liturgiczne – ich pełna skuteczność*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 57–61.
- Góral K., *Formacja postawy eucharystycznej i ofiarniczej u wiernych*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 43–47.
- Góral K., *Modlitwa prywatna*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 38–42
- Góralski W., *Ruch synodalny po Soborze Watykańskim II*, „Roczniki Nauk Prawnych” 7 (1998), s. 239–261.
- Kantor R., *Stanowienie prawa w Kościele partykularnym. Kompetencje synodu diecezjalnego i konferencji biskupów*, w: *Kościół lokalny w Kościele Chrystusa*, red. R. Kantor, Kraków 2015, s. 78–93.
- Kantor R., *Stanowisko prawne biskupa diecezjalnego na synodzie diecezjalnym*, „Studia Catholica Podoliae” 3 (2004), s. 489–498.
- Krukowski J., *Recepcja Soboru Watykańskiego II a struktury kościelne w Polsce*, „Kościół i Prawo” 7 (1990), s. 169–181.
- Łach J., *Wspólnota liturgiczna w jedności z Kościołem Powszechnym*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 80.
- Madeja S., *Zbawcza obecność Chrystusa w Kościele*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 82.
- Margański B., *Rola zgromadzenia liturgicznego w zgromadzeniu lokalnym*, w: Archiwum Diecezji Tarnowskiej v/IV/3a, s. 62–78
- Rozkrut T., *Come celebrare oggi il sinodo diocesano?*, „Annales Canonici” 2 (2006), s. 67–80.
- Rozkrut T., *La natura teologico-giuridica del sinodo diocesano*, Romae 1996.

- Rozkrut T., *Rola synodów partykularnych we współczesnym Kościele*, „Polonia Sacra” 6 (2002) nr 11, s. 291–306.
- Rozkrut T., *Synod diecezjalny w aktualnym ustawodawstwie Kościoła*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 17 (1998), s. 79–94.
- Rozkrut T., *Synod diecezjalny w historii i w życiu Kościoła*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 16 (1998), s. 101–118.
- Rozkrut T., *Synod diecezjalny w Kościele*, Tarnów 2002.
- Rozkrut T., *Synod diecezjalny w życiu Kościoła partykularnego na początku trzeciego tysiąclecia*, w: *Czynić diecezję domem i szkołą komunii. II Synod Diecezji Radomskiej*, red. S. Łabendowicz, Radom 2008, s. 79–111.
- Sawa P., *Lumen gentium – historia, idee, program odnowy Kościoła*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 48 (2015) nr 2, s. 283–303.
- Schillebeeckx E., *Nowy typ człowieka świeckiego*, w: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, red. B. Lambert, Warszawa 1968, s. 120–129.
- Sitarz M., *Synod diecezjalny jako uroczysty sposób sprawowania władzy ustawodawczej biskupa diecezjalnego. Zarys problematyki*, „Wiadomości Diecezji Gliwickiej. Pismo Urzędowe” 98 (2016) nr 3, s. 333–349.
- Sitarz M., *Synod diecezjalny w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku. Zarys problematyki*, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 24 (2014) nr 27, s. 91–106, <https://doi.org/10.32077/bskp.5934>.
- Sitarz M., *Synod diecezjalny*, w: *Lud Boży*, cz. 1. *Wierni chrześcijanie*, cz. 2. *Ustrój hierarchiczny Kościoła*, red. J. Krukowski, Poznań 2005, s. 333–344 (Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego, II/1).
- Zalewski S., *Wpływ liturgii na życie chrześcijańskie*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej V/IV/3a, s. 81.
-

Abstrakt

Działalność Komisji Kultu Bożego IV Synodu Diecezji Tarnowskiej – recepcja Vaticanum II i Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku w prawie partykularnym

Synod diecezjalny jest wielkim wydarzeniem dla kościoła partykularnego. Jest miejscem przede wszystkim stanowienia prawa, które musi być dostosowane do rzeczywistości danego regionu. Stąd też nie dziwi fakt, że w swoim założeniu musi angażować wiele osób zarówno duchownych, jak i świeckich. IV Synod Diecezji Tarnowskiej wpisywał się w nurt synodalny, który miał miejsce po Soborze

Watykańskim II. Zmiany zachodzące, zwłaszcza na płaszczyźnie sakramentalnej, zmuszały do reorganizacji podejścia duchowego, liturgicznego, ale przede wszystkim mentalnego. Powołana do tego celu Komisja Kultu Bożego miała sprostać temu zadaniu. Celem tego artykułu jest analiza dokumentów archiwalnych dotyczących problemów, z jakimi musiała się zmierzyć Komisja Kultu Bożego IV Synodu Diecezji Tarnowskiej odnośnie do życia sakramentalnego wiernych przy jednoczesnym wprowadzaniu wytycznych soborowych i nowych przepisów kodeksowych.

Słowa kluczowe: synod, diecezja, Ablewicz, sakramenty, zmiana, IV Synod Diecezji Tarnowskiej

Abstract

The activities of the Commission for Divine Worship of the Fourth Synod of the Diocese of Tarnów—the reception of Vatican II and the 1983 Code of Canon Law in particular law

A diocesan synod is a major event for a particular church. It is first and foremost a place of making law, which must align with the specific circumstances of the region. Therefore, it is unsurprising that, given its purpose, a substantial number of individuals, including both clergy and laity, need to be engaged in the synod. The Fourth Synod of the Diocese of Tarnow was consistent with the synodal trend that emerged after the Second Vatican Council. The transformations taking place, particularly in terms of sacramental practices, necessitated a reorganisation of the spiritual, liturgical, and notably, the mental approach. The Commission for Divine Worship, established specifically for this purpose, was meant to fulfil this task. This article aimed to examine archival documents related to the challenges encountered by the Commission for Divine Worship of the Fourth Synod of the Diocese of Tarnow concerning the sacramental life of the faithful.

Keywords: synod, diocese, Ablewicz, sacraments, transformations, 4th Synod of the diocese of Tarnow

ks. Wojciech Gaura

<https://orcid.org/0009-0009-3157-5775>

Instytut Wyższych Studiów Teologicznych w Częstochowie

Wybrane problemy współczesnych rodzin

Funkcjonowanie współczesnych rodzin zależne jest od wielu indywidualnych i społecznych czynników oraz dokonujących się przeobrażeń. Wszechobecny postęp cywilizacyjny i transformacja w sferze społeczno-kulturowej doprowadziły do licznych przekształceń zarówno na poziomie indywidualnym, jak i grupowym. Rodzina, jako najmniejsza i pierwotna grupa społeczna, jest narażona na działanie niekorzystnych zjawisk i procesów, które mogą prowadzić do jej dysfunkcyjności czy też patologizacji. Jak zauważa Olga Makuch:

Realia społeczno-polityczne i gospodarcze doprowadziły do zakłócenia mechanizmów adaptacji, wzrosła mobilność ludności, deformacji uległy stosunki małżeńskie. Strukturalno-funkcjonalna transformacja rodziny zmieniła się wskutek nieokreśloności ról rodzinnych, czego następstwem są liczne rozwody z orientacją na stosunki pozamałżeńskie lub powtórne małżeństwo¹.

Współcześnie można zaobserwować spadek znaczenia rodziny w życiu ludzi. Pojawiają się alternatywne formy życia rodzinnego, które nie kolidują z pracą zawodową i uzyskiwaniem awansu społecznego. Zmniejsza się również znaczenie dzieci dla małżonków, którzy, jeśli decydują się na rodzicielstwo,

¹ O. Makuch, *Transformacja rodziny w warunkach współczesnego rozwoju społeczeństwa*, w: *Współczesna rodzina w ujęciu interdyscyplinarnym. Przemiany, wsparcie, rozwój*, red. B. Szluz, A. Szluz, M. Urbańska, Rzeszów 2017, s. 15.

to w zdecydowanej większości przypadków jest to rodzicielstwo późne. Dokonujące się przeobrażenia o wielopłaszczyznowym wymiarze implikują liczne zmiany, zarówno o charakterze pozytywnym jak i negatywnym, we współczesnych rodzinach. Aldona Małgorzata Molesztak, analizując dynamikę współczesnej rodziny, stwierdza:

Rodzina nieustannie poddawana jest próbom przewycięzania kryzysów powstających wskutek zmian rozwojowych własnych członków, pojawiania się nowych członków, stresu w pracy zawodowej, problemów zdrowotnych lub szczególnych okoliczności życiowych².

Pojawiające się uwarunkowania i czynniki zewnętrzne oraz wewnętrzne sprawiają, że rodzina jako grupa społeczna musi mierzyć się z bodźcami i wydarzeniami prowadzącymi do powstawania sytuacji kryzysowych, których rodzina nie jest w stanie samodzielnie przewyciężyć. Wraz z pojawiającymi się problemami rodzina może napotykać trudności w realizacji swoich podstawowych funkcji, co w konsekwencji prowadzi do jej dysfunkcjonalności.

Katechizm Kościoła katolickiego podkreśla, że od najdawniejszych czasów związek kobiety i mężczyzny był narażony na zagrożenia wynikające z niezgody, ducha panowania, niewierności, zazdrości i konfliktów, które mogą prowadzić nawet do nienawiści i zerwania relacji. Ten nieporządek może ujawniać się z mniejszą lub większą ostrością, a jego przewyciężenie zależy od kultury, epoki i indywidualnych cech konkretnych osób (nr 1606).

W odpowiedzi na pojawiające się problemy w rodzinach istnieje szereg instytucji wspierających, które są ukierunkowane na udzielanie pomocy. Obszary pomocy obejmują zarówno zabezpieczenie ekonomiczne, ale także wsparcie psychologiczne, prawne, medyczne – jeśli zaistnieje taka konieczność. Bez wątpienia powiększający się zakres patologizacji społecznej znajduje odzwierciedlenie w najmniejszej komórce społecznej, jaką jest rodzina, dlatego też ważne stają się systemowe działania, które usprawnią jej funkcjonowanie.

W prezentowanym artykule skoncentrowano się na wybranych problemach współczesnych rodzin. Jego celem jest opisanie i ukazanie trudności, z jakimi muszą mierzyć się rodziny dysfunkcyjne, które wraz z nawarstwieniem się problemów, nie są w stanie samodzielnie sobie z nimi poradzić.

² A. M. Molesztak, *Dynamika współczesnej rodziny*, „Horyzonty Wychowania” 16 (2017) nr 38, s. 81.

Typologia rodzin dysfunkcyjnych

Konsumpcyjny styl życia społeczeństwa prowadzi do degrengolady wartości moralnych i duchowych, a tym samym do przeceniania wartości materialnych. Postawa taka prowadzi do moralnej degradacji, rodząc relatywizm wartości, cynizm i nihilizm. Postępowi moralnemu społeczeństwa nie sprzyja także uwidaczniający się wzrost anonimowości w kontaktach ludzkich. Człowiek, zagubiony w masie, odczuwa osamotnienie i wewnętrzne rozdarcie, co prowadzi do izolacji od społeczeństwa. Tego typu czynniki uwidoczniają się w życiu rodzinnym. Do szczególnych przeszkód utrudniających prawidłowe funkcjonowanie rodziny należą: dezintegracja życia rodzinnego, wadliwe postawy rodziców, pozbawienie dziecka wzorów osobowych w rodzinie, niedostatek miłości rodzicielskiej i niedocenianie wartości w życiu rodzinnym³. Znaczące są słowa papieża Jana Pawła II, który stwierdził, że

by przezwyciężyć rozpowszechnioną dzisiaj mentalność indywidualistyczną jest potrzebny konkretny wysiłek solidarności i miłości. Zaczyna się on w rodzinie poprzez wzajemne wspieranie się małżonków, a także przez troskliwość okazywaną przez jedno pokolenie drugiemu⁴

W artykule skoncentrowano się na problematyce uzależnień – w szczególności alkoholizmu, przemocy domowej, bezrobocia⁵. Analiza literatury przedmiotu wskazuje, że rodziny posiadają szereg cech, które mają odzwierciedlenie w realizowanych przez nią funkcjach i zadaniach. Do najistotniejszych cech rodzin zalicza się:

- rodzina jest fundamentalną instytucją społeczną;
- rodzina jest wieloaspektową formą funkcjonowania w wymiarze globalnym;
- rodzina przyczynia się do zapewnienia ciągłości biologicznej;
- rodzina przybiera odmienny zakres i konfiguracje, lecz zawsze sprowadza się do integralnej całości;

3 S. Jasionek, *Wychowanie moralne w całokształcie procesu wychowawczego*, w: T. Dąbek, S. Jasionek, *Troska o człowieczeństwo*, red. D. Bunia, Częstochowa 2023, s. 125.

4 Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 17.

5 Autor wybrał trzy, w jego mniemaniu najbardziej zagrażające rodzinie problemy. Obok wybranych problemów istnieje szereg innych trudności, które warunkują życie współczesnych rodzin.

– rodzina posiada sprecyzowaną strukturę oraz wewnątrz powiązania w płaszczyźnie: para małżeńska – rodzice – dzieci – osoby spokrewnione ze sobą⁶.

Cechy rodzin opierają się na przekonaniu, iż rodzina jest najważniejszą instytucją, stanowiącą fundament całego społeczeństwa. Zaburzenia i dysfunkcje w jej funkcjonowaniu będą widoczne w kondycji całych społeczności. Obok cech, należy także wskazać na funkcje, które rodziny bardzo często realizują w sposób nieuświadomiony. Do podstawowych funkcji rodziny zalicza się: funkcję prokreacyjną, produkcyjną, socjalizującą, usługowo-opiekuńczą oraz funkcję psychohigieniczną⁷.

Jan Paweł II, szczególnie znawca i obserwator życia współczesnego człowieka zdawał sobie sprawę z tego, jak często wychowanie człowieka w dzisiejszym pluralistycznym świecie jest opacznie rozumiane. Z tego też względu, szczególnie w dobie współczesnego chaosu aksjologicznego, który wyraźnie wpływa na sferę wychowania, papież wskazywał na wspólny fundament podstawowych wartości humanistycznych, aby ocalić człowieczeństwo w coraz bardziej dehumanizującej się cywilizacji. Kanon ten uwzględniał integralną wizję człowieczeństwa, wbrew jego ujęciom redukcyjnym, podkreślał niezbywalną godność osobową, prawa z niej wypływające i ją afirmujące. Ponadto, postulował odpowiednie wychowanie, zwłaszcza w najbardziej zasadniczym wyniarze – moralnym⁸.

Współczesne warunki stawiają przed rodzinami liczne wyzwania, przeszkody i trudności, które stoją u podstaw pojawiających się kryzysów. Rodziny funkcjonujące prawidłowo, poprzez posiadane zasoby, umiejętnie radzą sobie z zaistniałymi problemami. Jednak coraz więcej w tej podstawowej grupie społecznej pojawia się dysfunkcja. Nieumiejętna realizacja podstawowych funkcji rodziny, brak prawidłowej komunikacji, zaburzenia w zaspakajaniu podstawowych potrzeb implikują występowanie rodzin dysfunkcyjnych. Według Jadwigi Izdebskiej,

6 A. Kanios, *Praca socjalna z rodziną problemową. Perspektywa metodyczna*, Kraków 2016, s. 22

7 M. Ziemska, *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1986, s. 236.

8 M. Duda, *Jan Paweł II wielkim wzorem osobowym nauczania i wychowania w placówkach dydaktyczno-wychowawczych*, w: *Być sługą wiernym i roztropnym. Księga Jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy dydaktyczno-naukowej ks. dr. Stanisława Jasionka*, red. D. Bunia, Częstochowa 2023, s. 109.

dysfunkcyjność rodziny można rozpatrywać na rzecz społeczeństwa oraz na rzecz członków rodziny. Rodzina dysfunkcyjna nie wywiązuje się w pełni z obowiązków wobec własnych dzieci, zaniedbuje realizację funkcji lub też stwarza zagrożenie występowania tego stanu⁹.

W aspekcie dysfunkcjonalności rodzin należy także zwrócić uwagę na fakt, że często nieprawidłowo zaspakajają one potrzeby biologiczne i psychospołeczne swoich członków, szczególnie dzieci¹⁰.

Rodziny dysfunkcyjne, z uwagi na niemożność samodzielnego radzenia sobie z pojawiającymi się zburzeniami, wymagają systemowych działań, które pozwolą na holistyczne wsparcie i pomoc. Jak pokazują różne typy rodzin dysfunkcyjnych, mnogość problemów, które mogą zaburzyć ich funkcjonowanie, może stanowić obszar interwencji i wywierania wpływu przez wielu specjalistów pracujących w instytucjonalnych formach wsparcia. W katalogu typów tych rodzin można wskazać na:

- rodzinę, w której jeden lub więcej członków, najczęściej rodziców zmagają się z uzależnieniem od alkoholu;
- rodzinę, w której jeden z małżonków lub dziecko (dzieci) są wykorzystywane seksualnie;
- rodzinę, w której osoba dominująca stosuje przemoc psychiczną wobec małżonka, dziecka (dzieci) lub osób starszych (dziadków);
- rodzinę, w której występuje przemoc fizyczna;
- rodzinę, w której jeden lub więcej członków zmaga się z długotrwałą lub ciężką chorobą oraz niepełnosprawnością;
- rodzinę, w której występuje zjawisko bezrobocia¹¹.

Święty Jan Paweł II często przypominał podstawową prawdę, że rodzina, aby mogła prawidłowo funkcjonować i spełniać swoje podstawowe obowiązki, potrzebuje odpowiednich warunków. Jednym z nich jest praca, która rozumiana jest dwojako: zarówno jako środek służący utrzymaniu moralnemu i godnemu życiu wszystkich członków rodziny, jak również jako całościowy

9 J. Izdebska, *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Białystok 2000, s. 45–46.

10 Szerzej: L. Mościcka, *Rodziny dysfunkcjonalne*, w: I. Krasiejko, *Rodzina z dziećmi. Rodzina dysfunkcyjna. Pedagogika, praca socjalna, terapia*, Warszawa 2019, s. 55.

11 L. Mościcka, *Rodziny dysfunkcjonalne*, s. 56–57.

proces wychowawczy, zwłaszcza dotyczący młodego człowieka, który wpływa na kształtowanie jego systemu myślenia i hierarchii wartości¹².

Typy rodzin dysfunkcyjnych zależą od problemów lub zaburzeń, z jakim rodzina się mierzy. W perspektywie omawianej problematyki autor chciałby skoncentrować się na wybranych dysfunkcjach, aby ukazać ich negatywne skutki dla całych systemów rodzinnych.

Alkoholizm w rodzinie

Pierwszym typem rodziny dysfunkcyjnej jest rodzina oparta na uzależnieniu alkoholowym. Należy jednak zaznaczyć, iż obok alkoholu, do środków uzależniających zalicza się także narkotyki, nowe media, praca, leki oraz seks.

Konsekwencje uzależnienia są szczególnie widoczne w trzech podstawowych sferach życia:

- sfera osobista: w sferze pod wpływem uzależnienia dochodzi do zaburzeń więzi rodzinnych, obniża się standard życia, z czasem pojawia się zjawisko wykluczenia i marginalizacji społecznej;
- sfera zawodowa: wraz z rozwojem uzależnienia pojawia się ryzyko utraty pracy, poprzez zaniedbywanie obowiązków zawodowych;
- sfera prawna: sfera związana z naruszeniem prawa, karalnością, co może być skutkiem uzależnienia¹³.

W perspektywie uzależnienia od alkoholu, należy podkreślić, że choroba alkoholowa nie dotyka tylko jednostki, ale całego systemu rodzinnego. Alkoholizm

oddziałuje nie tylko na osobę chorą, ale także na wszystkich jej członków. Alkoholizm jest jedną z głównych przyczyn problemów małżeńskich, rozwodów, napiętych relacji między partnerami i rodzicami a dziećmi, przemocy domowej, znęcania się nad dziećmi i zaniedbań¹⁴.

12 Jan Paweł II, *Przemówienie. W rodzinie człowiek wzrasta, przez rodzinę wchodzi do społeczeństwa*, 13.02.1982, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 3 (1982) nr 2, s. 4.

13 I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Warszawa 2008, s. 152.

14 *Jak alkohol niszczy związek i relacje w rodzinie*, <https://stopuzaleznieniom.pl/artykuly/moj-bliski-maproblem/jak-alkohol-niszczy-zwiazek-i-relacje-w-rodzinie/> (15.08.2023).

W kontekście omawianej problematyki należy zwrócić szczególną uwagę na sytuację dzieci i młodzieży wychowującej się w rodzinie z problemem alkoholowym:

Różne formy zachowań agresywnych i represyjnych rodziców, zaniedbywanie obowiązków opiekuńczych potrzeb dziecka, wywierają destruktywny wpływ na zdrowie fizyczne i psychiczne dzieci oraz na proces rozwoju¹⁵.

Alkoholizm jednego lub obojga rodziców bezpośrednio przyczynia się do zaburzeń w sferze emocjonalnej, socjalizującej, opiekuńczej oraz związanej z poczuciem bezpieczeństwa i miłości. Z czasem w rodzinie pojawia się współuzależnienie, a dzieci alkoholików przyjmują „odpowiednie” role¹⁶, które pomagają im przetrwać trudną sytuację. Osoby współuzależnione zachowują się w sposób specyficzny, często tłumacząc uzależnienie alkoholika. Do katalogu zachowań osób współuzależnionych zalicza się:

- zaprzeczanie na temat istnienia problemu alkoholowego w rodzinie;
- nadopiekuńczość – wobec uzależnionego – bez względu na własne potrzeby;
- przejmowanie na siebie większej liczby obowiązków;
- nieustające poczucie winy;
- ciągle kontrolowanie alkoholika;
- stan ciągłego napięcia;
- kłamanie na temat sytuacji w domu;
- ochrona osoby nietrzeźwej przed konsekwencjami jej zachowań;
- złudne nadzieje na zmianę sytuacji oraz rozczarowanie związane ze złamanymi obietnicami;
- problemy seksualne;
- wyładowywanie swoich frustracji na postronnych osobach;
- ciągle poczucie smutku i rozpacz¹⁷.

Osoba doświadczająca współuzależnienia nie potrafi funkcjonować w inny sposób. Poprzez swoje działania i przyjmowane mechanizmy obronne stara

15 Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, *Dzieci alkoholików*, <http://www.parpa.pl/index.php/rodzina-dzieci/dzieci-alkoholikow> (13.07.2023).

16 Więcej: I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, s. 156–157.

17 A. Solak, *Problematyka pracy i bezrobocia w kontekście funkcjonowania rodziny*, Warszawa 2010, s. 40–41.

się wprowadzić namiastki „normalności” w życie rodzinne, często tłumacząc sobie, że robi to „dla dobra dzieci, aby miały pełną rodzinę”.

Skala problemu alkoholowego w Polsce jest bardzo duża. Obecnie szacuje się, że w Polsce żyje

około 700–800 tysięcy osób uzależnionych od alkoholu, liczbę niepełnoletnich dzieci alkoholików możemy określić na około 2 miliony, z których co najmniej połowa żyje w sytuacji drastycznie zagrażającej ich zdrowiu i rozwojowi¹⁸.

Uzależnieni oraz ich rodziny mogą korzystać, jeśli wyrażą zgodę i chęć na otrzymanie pomocy, z różnych form wsparcia instytucjonalnego, które obejmuje zarówno aspekt socjalny, ekonomiczny, psychologiczny, prawny i medyczny. Zarówno w państwowym systemie pomocy, jak i w ramach działań III sektora oraz sektora prywatnego, możliwe jest skorzystanie z leczenia odwykowego, grup wsparcia dla osób uzależnionych, współuzależnionych oraz pozostałych członków rodziny. Alkoholizm, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa¹⁹, stanowi przesłankę do skorzystania z pomocy społecznej, co wiąże się z dostępem do świadczeń realizowanych w tym systemie. Świadczenia o charakterze materialnym jak i niematerialnym przyznawane są adekwatnie do potrzeb na podstawie wywiadu środowiskowego i sytuacji rodzinnej. Bez wątpienia istotnym elementem wsparcia dla rodzin rodzin dotkniętych problemem alkoholowym jest praca socjalna.

Problem alkoholizmu w Polsce zatacza coraz szersze kręgi i dotyka coraz młodsze pokolenia. Jak wynika z badań, obecnie uzależnionych jest ponad milion Polaków, niemal cztery miliony piją ryzykownie i szkodliwie, a dwa miliony polskich dzieci żyje w rodzinach z problemem alkoholowym – przypomina bp Bronakowski. Na taki stan rzeczy niewątpliwie wpływ mają wielkie koncerty medialne, które zarabiają niebagatelne kwoty na reklamach, zwłaszcza w telewizji. Te przerażające dane budzą niepokój Kościoła, który stara się podejmować różne działania na rzecz trzeźwości. Obok miesiąca abstynencji w sierpniu, szczególną modlitwą otacza propagowanie trzeźwości w czasie rozpoczynającego się zawsze w ostatni weekend karnawału Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu.

¹⁸ Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, <http://www.parpa.pl/index.php/rodzina-dzieci/dzieci-alkoholikow> (13.07.2023).

¹⁹ Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r., Dz. U. z 2023 r. poz. 901.

Przemoc domowa

Kolejnym istotnym problemem, który dotyka współczesne rodziny, jest przemoc. Przemoc domowa w Polsce dotyka bardzo dużą grupę osób, zarówno dzieci, jak i kobiet oraz mężczyzn. Według danych Policji w roku 2022, zostało wypełnionych 61645 formularzy Niebieskiej Karty. Okazuje się, że „liczba osób, co do których istniało podejrzenie, że były dotknięte przemocą wyniosła ogółem 71631, z czego 51935 stanowiły kobiety, 10982 osoby małoletnie, zaś 8714 mężczyźni”²⁰. Istotne jest, iż nie wszystkie akty przemocy są zgłaszane odpowiednim organom, dlatego też skala problemu może być zdecydowanie większa. Według Ireny Pospiszyl „przemoc” definiowana jest jako

wszelkie nieprzypadkowe akty godzące w osobistą wolność jednostki lub przyczyniające się do fizycznej, a także psychicznej szkody osoby, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnych relacji²¹.

Przemoc domowa może przybierać różne formy i być realizowana poprzez różne zachowania. Wyróżnia się przemoc fizyczną, psychiczną, seksualną oraz przemoc poprzez zaniechanie²². Akty przemocy domowej są skierowane na najsłabsze osoby, takie jak dzieci, seniorzy oraz kobiety, jednak coraz częściej ofiarami stają się także mężczyźni.

Funkcjonowanie rodziny dotkniętej problemem przemocy jest poważnie zaburzone, a ofiary będą borykać się z jej konsekwencjami przez całe życie. Systemy rodzinne, w których zachodzą akty przemocy, kształtują u swoich członków niskie poczucie własnej wartości, zaniżoną samoocenę oraz permanentne poczucie lęku i strachu. Pojawiają się również problemy zdrowotne, zachodzi negatywny proces socjalizacji, nie są zaspakajane potrzeby członków rodziny, a poszczególne jej funkcje nierealizowane i zaniedbywane.

Przemoc w rodzinie prowadzi do zaburzeń jej struktury w strukturę zależności. Efektem tego są takie wzorce percepcyjne i związane z nimi zachowania, które kształtują wśród

20 Infor, *Ponad 61 tysięcy „Niebieskich Kart” w 2022 r. Policja zwalcza przemoc domową*, <https://www.infor.pl/prawo/malzenstwo/inne/5696675,ponad-61-tysiecy-niebieskich-kart-w-2022-r-policja-zwalcza-przemoc-domowa.html> (20.09.2023).

21 I. Pospiszyl, *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994, s. 14.

22 Szerzej: *Działalność opiekuńcza i terapeutyczna w praktyce instytucji pomocy społecznej*, red. W. Wielgos-Struck, M. Bozacka, Rzeszów 2016, s. 32.

członków rodziny niskie poczucie własnej wartości i ubogą tożsamość. Może to nie pozwalać na dostrzeganie pozytywnych cech u innych, a wspomaganie siebie może polegać na pomniejszaniu walorów innych²³.

Ofiary przemocy domowej doświadczają wielu negatywnych emocji i zaburzeń o zróżnicowanym podłożu. Brak adekwatnej pomocy i wsparcia może skutkować negatywnymi konsekwencjami, takimi jak utrata zdrowia, a nawet życia.

W myśl Ustawy o dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, rodzina dotknięta przemocą powinna otrzymywać pomoc adekwatną do potrzeb. Rodzinie z problemem przemocy przysługują następujące formy wsparcia i ochrony:

- poradnictwo medyczne, poradnictwo prawne, poradnictwo socjalne oraz poradnictwo psychologiczne;
- wsparcie i interwencja w sytuacji kryzysowej;
- zapobieganie dalszemu krzywdzeniu poprzez wdrożenie zakazu zbliżania się sprawcy przemocy do ofiary przemocy oraz uniemożliwienie sprawcom korzystania z tego samego lokalu mieszkalnego;
- zapewnienie ofiarom przemocy bezpiecznego schronienia w specjalistycznych placówkach wsparcia dla osób dotkniętych przemocą domową²⁴.

Holistyczna pomoc i wsparcie rodzinom z problemem przemocy stanowi istotne zadanie dla instytucjonalnych form wsparcia. Bardzo często, pomimo podejrzeń o występowanie przemocy, rodziny tego nie zgłaszają z obawy przed konsekwencjami. Życie w ciągłym strachu o własne zdrowie i życie, doświadczanie poniżenia, rozwój nerwic i zaburzeń lękowych, a także społeczna izolacja i stopniowa automarginalizacja powodują, że ofiary przemocy nie potrafią prosić o pomoc. Życie rodzin doświadczających przemocy jest uwarunkowane negatywnymi emocjami i zrachowaniami. Brak stabilności i poczucia bezpieczeństwa w sposób nieprawidłowy wpływa na funkcjonowanie całego systemu rodzinnego. Szczególnie poważne są konsekwencje doświadczania przemocy przez najmłodszych członków. Mogą one pozostawić trwałe ślady, prowadząc

23 D. Rode, *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*, Katowice 2010, s. 109.

24 Art. 3 Ustawy o dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie Dz. U. 2005 nr 180 poz. 1493.

do licznych negatywnych następstw, które będą im towarzyszyć przez całe życie. Dlatego też tak ważne jest zapewnienie odpowiedniej pomocy i wsparcia.

Jak zostało zauważone we wcześniejszych rozważaniach, w rodzinach, gdzie zachodzi zjawisko przemocy, stosunkowo często pojawia się także alkoholizm. Nałożenie na siebie tych dwóch patologii może prowadzić do katastrofalnych skutków dla członków rodziny, szczególnie tych najmłodszych. Uzależnienie jednego lub obojga rodziców, współuzależnienie pozostałych członków rodziny, a także bycie ofiarą przemocy fizycznej, psychicznej, ekonomicznej czy seksualnej, to ciężkie doświadczenia, które bardzo mocno obciążają jednostkę i mogą prowadzić do poważnych zaburzeń w przyszłości.

Bezrobocie jako problem rodzin

W perspektywie omawianej problematyki, należy zwrócić uwagę na kolejną możliwą przyczynę dysfunkcyjności rodziny, czyli długotrwałe bezrobocie. W myśl Ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, osoby długotrwałe bezrobotne to te, które pozostają zarejestrowane w powiatowym urzędzie pracy łącznie przez ponad 12 miesięcy²⁵. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w roku 2023 w okresie czerwiec-sierpień wyniosła 5,00 proc., co oznacza lekki spadek w stosunku do miesięcy styczeń-luty, kiedy to bezrobocie utrzymywała się na wysokości 5,5 proc. W marcu i kwietniu stopa bezrobocia odpowiednio spadała do poziomu 5,4 proc. oraz 5,2 proc., a w maju wynosiła 5,1 proc.²⁶. Jak wynika z danych, stopa procentowa w Polsce od roku 2013 spada z roku na rok. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych, końcem marca 2023 roku, wyniosła 846,9 tys. i była niższa niż w tym samym okresie w roku 2022²⁷. Pomimo tendencji spadkowych, należy pamiętać, iż wielu bezrobotnych nie rejestruje się w Urzędzie Pracy, nie pobierają zasiłków,

25 Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, Dz. U. 2004 nr 99 poz.1001.

26 Główny Urząd Statystyczny, *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2023*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2023,4,1.html> (20.08.2023).

27 Główny Urząd Statystyczny, *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2023*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2023,4,1.html> (20.08.2023).

z różnych przyczyn nie są nigdzie zarejestrowani, więc nie można ich „znaleźć” w pojawiających się statystykach.

Sytuacja bezrobocia w rodzinie może wiązać się z wieloma negatywnymi konsekwencjami dla poszczególnych członków. Pojawienie się bezrobocia, szczególnie długotrwałego, w dłuższej perspektywie będzie wpływać na obniżenie statusu ekonomicznego, niemożność prawidłowego zaspakajania wszelkich funkcji i zadań wobec najsłabszych członków rodziny. Józefa Matejek i Katarzyna Białożył diagnozują ten proces następująco:

Na skutek bezrobocia dochodzi do zubożenia relacji między członkami rodziny, poważnie mogą też zostać uszkodzone więzi rodzinne. Obniżenie jakości życia małżeńsko-rodzinnego bezpośrednio oddziałuje na upośledzenie zadań rodziny związanych z rozwojem najmłodszego pokolenia. Dochodzi do zaburzeń związanych z tworzeniem środowiska przyjaznego dziecku, a proces prawidłowej socjalizacji zostaje narażony na wpływ destrukcyjnych czynników, które zagrażają prawidłowemu uspołecznianiu. Stopniowo, rodzina zaprzestaje pełnienia swoich podstawowych funkcji, zarówno w odniesieniu jednostkowym jak również społecznym²⁸.

Praca stanowi istotny element rozwoju człowieka. Nie tylko pozwala na zaspakajanie potrzeb ekonomicznych i bytowych, ale także warunkuje dobrostan psychologiczny oraz społeczny. Długotrwałe bezrobocie może bezpośrednio przyczyniać się do zaburzeń w postrzeganiu własnej osoby. U osób bezrobotnych może pojawić się tak zwany kompleks Jonasza „charakteryzujący się niską samooceną, brakiem wiary we własne możliwości i zdolności, nie umiejętnością pokazania siebie z jak najlepszej strony potencjalnemu pracodawcy”²⁹. Obniżenie poczucia własnej wartości, brak poczucia sprawczości oraz brak wiary w własne możliwości to negatywne konsekwencje bezrobocia na poziomie indywidualnym.

Bezrobocie niesie za sobą liczne i długotrwałe konsekwencje dla rodziny. Do spektrum negatywnych skutków bezrobocia w wymiarze społecznym zalicza się między innymi: problemy o podłożu psychicznym, zaburzenia relacji rodzinnych oraz środowiskowych, obniżenie standardu życia, ograniczenie

28 J. Matejek, K. Białożył, *Wybrane obszary społecznego funkcjonowania rodziny w perspektywie bezrobocia*, w: *Praca w życiu człowieka i jej społeczno-edukacyjne uwarunkowania*, red. J. Matejek, K. Białożył, Kraków 2015, s. 101.

29 N.G. Pikuła, *Bezrobocie przyczyną degradacji indywidualnej i społecznej*, w: *Wybrane zagadnienia z pomocy i integracji społecznej*, red. J. Matejek, N.G. Pikuła, Kraków 2014, s. 18.

dostępu do dóbr kultury, zwiększoną podatność na zjawiska patologiczne, spadek poczucia bezpieczeństwa oraz wzrost ryzyka wykluczenia społecznego³⁰. Bezrobocie jest zjawiskiem, który należy rozpatrywać w aspekcie społecznym, indywidualnym oraz rodzinnym, uwzględniając jego wielowymiarowe konsekwencje. Brak pracy jednego lub obojga rodziców może generować nawarstwianie się innych problemów i zagrożeń, a w rezultacie prowadzić do dysfunkcyjności życia rodzinnego, a nawet do patologii.

Powyższe rozważania odnoszące się do wybranych problemów współczesnych rodzin miały na celu ukazanie zależności, jakie zachodzą pomiędzy różnymi zjawiskami i zrachowaniami społecznym a ich wpływem na dysfunkcyjność rodzin. Mnogość problemów i zaburzeń w obrębie tej podstawowej komórki społecznej generuje potrzebę całościowego wspierania i pomocy, która pozwoli na przeciwdziałanie negatywnym skutkom zachodzących dysfunkcji. Wiele rodzin nie jest w stanie w sposób samodzielny poradzić sobie z zaistniałymi kryzysami, dlatego też w odpowiedzi na rosnące zagrożenia przybywa instytucjonalnych forma wsparcia rodzin.

Podsumowanie

Środowisko rodzinne jest uwarunkowane licznymi czynnikami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Dokonujące się liczne zmiany i przekształcenia o wielowymiarowym charakterze bezpośrednio oddziałują na rodziny, które, uwikłane w realia współczesności, nie zawsze są w stanie samodzielnie przewyciężyć pojawiające się trudności. Uzależnienia, przemoc, bezrobocie to tylko niektóre trudności, które powodują dysfunkcyjność rodziny prowadząc do poważnych wielopłaszczyznowych zaburzeń zarówno w obrębie całego systemu rodzinnego, jak i poszczególnych jej członków.

Zaburzenia w funkcjonowaniu współczesnych rodzin implikują pojawienie się nowych wyzwań w obszarze pomocy i wsparcia. Istotnym jest, iż jeden problem rodzi następny, co ostatecznie może prowadzić do patologicznych sytuacji, w których życie i zdrowie poszczególnych członków rodziny staje się zagrożone.

30 J. Kirenko, E. Sarzyńska, *Bezrobocie. Niepełnosprawność. Potrzeby*, Lublin 2010, s. 13.

Bibliografia

- Duda M., *Jan Paweł II wielkim wzorem osobowym nauczania i wychowania w placówkach dydaktyczno-wychowawczych*, w: *Być sługą wiernym i roztropnym. Księga Jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy dydaktyczno-naukowej ks. dr. Stanisława Jasionka*, red. D. Bunia, Częstochowa 2023, s. 109.
- Działalność opiekuńcza i terapeutyczna w praktyce instytucji pomocy społecznej*, red. W. Wielgos-Struck, M. Bozacka, Rzeszów 2016.
- Główny Urząd Statystyczny, *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2023*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2023,4,1.html> (20.08.2023).
- Infor, *Ponad 61 tysięcy „Niebieskich Kart” w 2022 r. Policja zwalcza przemoc domową*, <https://www.infor.pl/prawo/malzenstwo/inne/5696675,ponad-61-tysiecy-niebieskich-kart-w-2022-r-policja-zwalcza-przemoc-domowa.html> (20.09.2023).
- Izdebska J., *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Białystok 2000.
- Jak alkohol niszczy związek i relacje w rodzinie*, <https://stopuzalezniom.pl/artykuly/moj-bliski-maproblem/jak-alkohol-niszczy-zwiazek-i-relacje-w-rodzinie/> (15.08.2023).
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 1.05.1991.
- Jan Paweł II, *Przemówienie. W rodzinie człowiek wzrasta, przez rodzinę wchodzi do społeczeństwa* (13.02.1982), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 3 (1982) nr 2, s. 4.
- Jasionek S., *Wychowanie moralne w całokształcie procesu wychowawczego*, w: T. Dąbek, S. Jasioneck, *Troska o człowieczeństwo*, red. D. Bunia, Częstochowa 2023, s. 125.
- Kanios A., *Praca socjalna z rodziną problemową. Perspektywa metodyczna*, Kraków 2016.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Kirenko J., Sarzyńska E., *Bezrobocie. Niepełnosprawność. Potrzeby*, Lublin 2010.
- Makuch O., *Transformacja rodziny w warunkach współczesnego rozwoju społeczeństwa*, w: *Współczesna rodzina w ujęciu interdyscyplinarnym. Przemiany, wsparcie, rozwój*, red. B. Szluz, A. Szluz, M. Urbańska, Rzeszów 2017.
- Matejek J., Białożył K., *Wybrane obszary społecznego funkcjonowania rodziny w perspektywie bezrobocia*, w: *Praca w życiu człowieka i jej społeczno-edukacyjne uwarunkowania*, red. J. Matejek, K. Białożył, Kraków 2015.
- Mościcka L., *Rodziny dysfunkcjonalne*, w: I. Krasiejko, *Rodzina z dziećmi. Rodzina dysfunkcyjna. Pedagogika, praca socjalna, terapia*, Warszawa 2019, s. 55–73.

- Molesztak A. M., *Dynamika współczesnej rodziny*, „Horyzonty Wychowania” 16 (2017) nr 38, s. 73–88.
- Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, *Dzieci alkoholików*, <http://www.parpa.pl/index.php/rodzina-dzieci/dzieci-alkoholikow> (13.07.2023).
- Pikuła N. G., *Bezrobocie przyczyną degradacji indywidualnej i społecznej*, w: *Wybrane zagadnienia z pomocy i integracji społecznej*, red. J. Matejek, N. G. Pikuła, Kraków 2014.
- Pospiszyl I., *Patologie społeczne*, Warszawa 2008.
- Pospiszyl I., *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994.
- Rode D., *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*, Katowice 2010.
- Solak A., *Problematyka pracy i bezrobocia w kontekście funkcjonowania rodziny*, Warszawa 2010.
- Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r., Dz.U. z 2023 r. poz. 901.
- Ustawy o dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz. U. 2005 nr 180 poz. 1493.
- Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, Dz. U. 2004 nr 99 poz.1001.
- Ziemska M., *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1986.
-

Abstrakt

Wybrane problemy współczesnych rodzin

Artykuł ma charakter przeglądowy i koncentruje się na opisanu wybranych problemów, które powodują dysfunkcyjność rodzin. W szczególności skoncentrowano się na alkoholizmie, przemocy oraz bezrobociu. Celem artykułu jest ukazanie trudności, z jakimi muszą sobie radzić rodziny, które bardzo często nie potrafią w sposób samodzielny przezwyciężyć nawarstwiających się problemów. Cyrkularność, która jest charakterystyczną cechą rodzin w ich systemowym ujęciu, powoduje, że bez profesjonalnego wsparcia i pomocy nie ma możliwości pokonania trudności i problemów.

Słowa kluczowe: rodzina, rodzina dysfunkcyjna, wsparcie, alkoholizm, przemoc, bezrobocie

Abstract

Selected problems of modern families

The article is an overview and focuses on describing selected problems that determine the dysfunctionality of families in modern times. The article focuses on alcoholism, violence and unemployment. The purpose of the article was to show the difficulties faced by families, which very often cannot overcome the accumulating problems on their own. Circularity, which is a characteristic feature of families in their systemic view, makes it impossible to overcome difficulties and problems without professional support and assistance.

Keywords: family, dysfunctional family, support, alcoholism, violence, unemployment

SPRAWOZDANIA

ks. Marek Kluz

<https://orcid.org/0000-0002-2255-1431>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://ror.org/0583g9182>

..... Gaudeamus 2023/2024

„Jako dziekan Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie, pragnę słowem wdzięczności ogarnąć wszystkich diecezjan, duchownych i świeckich, za każdy gest życzliwości, modlitwę i ofiarę wspierające naszą Uczelnię.

Formalnie jesteśmy w strukturach Uniwersytetu Papieskiego Jan Pawła II w Krakowie, ale nasza tożsamość jest diecezjalna, nasz uczelniany koloryt tarnowski. Można powiedzieć, iż czerpiemy żywotne soki z tej naszej ziemi – ziemi świętych i błogosławionych. Trwanie i rozwój naszego Wydziału zawdzięczamy stałej trosce pasterza Kościoła tarnowskiego, zawdzięczamy kapłanom i świeckim żyjącym pod wejrzeniem Maryi, Patronki diecezji tarnowskiej.

Mimo różnorodnych trudności, znamienitych dla obecnego czasu, staramy się jak najlepiej wykorzystywać te wszystkie dary”.

Najdostojniejszy Pasterzu Kościoła tarnowskiego,
Magnificencjo Rektorze Uniwersytetu Papieskiego Jan Pawła II w Krakowie
Wszyscy, wielce czcigodni, zgromadzeni!

Przywołałem to wielkanocne słowo, albowiem wypływa ono z mego najgłębszego przekonania jako kapłana Kościoła tarnowskiego, a zarazem dziekana Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie. Ośmielę się zaryzykować stwierdzenie, iż w kontekście inauguracji nowego roku akademickiego, słowo to zyskuje szczególny tembr (barwę), a zarazem zobowiązującą aktualność.

Przede wszystkim skierowuje ono nasz duchowy wzrok ku tajemnicy Kościoła. „Wierzę w Kościół Chrystusowy” – w to hasło bieżącego roku duszpasterskiego ze szczególną uwagą powinniśmy się wsłuchiwać, zwłaszcza my, należący do diecezji tarnowskiej, która w błogosławionym trudzie V Synodu, pragnie odkrywać i ukazywać „Kościół na wzór Chrystusa”.

Aby ta misja była owocna najpierw powinniśmy być wdzięczni i dumni, że do Kościoła **przynależymy**, że **go tworzymy**. Mamy jednak świadomość, że sam Kościół jest „czymś tymczasowym. Tym, co ostatecznie jest królestwo Boże. Im lepiej Kościół rozumie swoją tymczasowość i im bardziej stoi pod znakiem tego, co ostateczne, tym bardziej może być zgodny z intencją Jezusa”¹. Z synodalnej perspektywy diecezji tarnowskiej moglibyśmy dopowiedzieć: tym bardziej staje się „Kościółem na wzór Chrystusa”.

Dla nikogo, a zwłaszcza dla duchownych, eklesjalnych intelektualistów i teologów, a nawet adeptów teologii, nie jest tajemnicą, że żyjemy w epoce – nazwijmy to najłagodniej – wzmożonej deprecjacji Kościoła. Przybiera ona różnorakie formy, odznacza się różnymi stopniami nasilenia. Ale człowiek „wierzący wyznaje, że w zewnątrznie widzialnej, czasem pełnej nędzy, postaci Kościoła, i grzesznej ułomności ludzi, trwa działanie Ducha Bożego”². Duch Święty, będący „duszą Kościoła” (κκ 7)³, jest najgłębszym spoiwem wierzących oraz fundamentem kościelnej jedności.

Jako członkowie Mistycznego Ciała Chrystusa, musimy więc być **promotorami jedności**. Nie tylko w strukturach kościelnych, ale także społecznych i, co nam najbliższe, akademickich. Wszyscy potrzebujemy siebie nawzajem.

Wybaczenie, że znów w tym miejscu, powołałam się na własne słowa z cytowanego już listu: „Duszpasterstwo potrzebuje naukowej refleksji teologicznej, potrzebuje wykwalifikowanych teologów – zaś teologia karmi się żywą wiarą pielęgnowaną i przekazywaną w parafiach, w rodzinach, podczas szkolnej katechezy”. Oby całej społeczności UPJPII w Krakowie, oby nam wszystkim, przekraczającym próg nowego roku akademickiego – nauczycielom akademickim, pracownikom administracyjnym oraz studentom – nieustannie towarzyszyła myśl Soboru Watykańskiego II, który nawołuje: „Niech w rzeczach

1 J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2005, s. 266.

2 Katechizm Niemieckiej Konferencji Biskupów, tłum. polskie: *Katolicki katechizm dorosłych. Wyznanie wiary Kościoła*, Poznań 1987, s. 250.

3 Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela*, Watykan 1992, s. 289–293.

koniecznych będzie jedność, w wątpliwych wolność, a we wszystkich miłość” (KDK 92).

Doprawdy trudno przecenić to świadectwo jedności i życzliwej współpracy, zwłaszcza w obecnej Polsce, w kontekście walki przedwyborczej.

Cóż więc uczynić, aby Kościół Boży, aby kościelny uniwersytet były przestrzeniami jedności i wzajemnego szacunku, twórczego spokoju i owej zapładniającej umysły kultury łągodności.

W pytaniu tym w istocie chodzi o adekwatny model wzajemnej kościelno-akademickiej służby. Każdemu ochrzczoneму, wszystkim nam, tworzącym społeczność akademicką – powinna towarzyszyć myśl: nie pytaj, co Kościół, co uniwersytet mogą uczynić dla ciebie – ale co ty możesz uczynić dla Kościoła i uczelni. Żyjemy w czasach, kiedy wielu ludziom, również wierzącym, trudno kochać Kościół, ale są to zarazem czasy, kiedy wspólnota kościelna bardzo potrzebuje naszej miłości.

Jako teologowie, ludzie Kościoła starajmy się, aby niwę eklezjalną wytrwale pielic z chwastów doktrynalnie podejrzanego nowinkarstwa; by promować ekologię zdrowego myślenia, ozonować Ewangelią powietrze życia publicznego, dbać o jakość współczesnej kultury, realizując zobowiązujące, wypowiedziane w Krakowie, przesłanie Patrona naszej uczelni: „Wiara potrzebuje kultury i kulturę tworzy, żyje w przestrzeni kultury”⁴.

Wrażam radość, a zarazem wdzięczność całej naszej społeczności akademickiej, za to, że z oddaniem stara się realizować powyższe wskazania. Podobnie jak w zadbanym, szanującym się domu z tradycjami, w salonie, gdzie biblioteka promieniuje wiedzą i mądrością – także w murach tarnowskiego Wydziału Teologicznego, umysły i dusze mogą cieszyć się bogatym księgozbiorem intelektualnego dorobku naszej kadry naukowo-dydaktycznej.

Niech mi będzie wolno zaprezentować teraz parę woluminów tego dorobku. Jako że – zdaniem naszych starszych braci w wierze – wszystkie książki świata są mniej lub bardziej udanym komentarzem do Biblii, wypada mi zacząć od kwestii biblijnych.

Już od 15 lat ks. prof. Piotr Łabuda, wraz ze swymi współpracownikami, prowadzi Radiowo-Internetowe Studium Biblijne, w którym czynnie uczestniczy kilkaset osób. Również od lat 15 pod auspicjami Katedry Pisma Świętego ukazuje się seria Krąg Biblijny, popularyzująca pogłębioną lekturę Słowa Bożego. W mijającym roku ukazał się jubileuszowy 50. tomik *Kręgu*.

4 Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2006, s. 971.

Ksiądz dr hab. Grzegorz Baran, jako współautor, wydał w tym roku książkę o intrygującym tytule *Sny i nocne widzenia w Nowym Testamencie*.

W gościnnych progach naszej uczelni, na wiosnę br., odbyła się Ogólnopolska Konferencja Biblijna *Scripturae Sacrae Affectus*, zaś jesienią tarnowskie Wyższe Seminarium Duchowne stało się gospodarzem Zjazdu Stowarzyszenia Biblistów Polskich oraz Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II. Udział w tych wydarzeniach wzięło blisko 100 biblistów – duchownych i świeckich – z całej Polski. To biblijne żniwobranie jest wielką radością nie tylko tarnowskiego Kościoła. Albowiem – jak uczy Vaticanum II – „studium ksiąg świętych jest duszą świętej teologii” (DV 24).

W wrześniu w Seminarium odbył się także zjazd Sekcji Patrystycznej, podczas którego ks. prof. Antoniemu Żurkowi wręczono pamiątkowe „Vox Patrum” z okazji 70-lecia urodzin, 45-lecia święceń kapłańskich i 35-lecia działalności naukowej i dydaktycznej. Akademicką społeczność Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie UPJPII w Krakowie przepelnia radość i duma, iż wśród jej grona posługiwał, piastując wiele odpowiedzialnych funkcji, między innymi dziekana Wydziału, ks. prof. Antoni Żurek, kompetentny i oddany cicerone wprowadzający w eklezjalne misteria chrześcijańskiej starożytności – tarnowski ojciec głosów pierwszych chrześcijan. Bóg zapłać, Księżo Profesorze, za każde dobro.

Gratuluje ks. prof. dr hab. Januszowi Królikowskiemu otrzymania wysoko cenionej nagrody Stowarzyszenia Wydawców Katolickich „Feniks” za książkę *Nie mamy prawa milczeć. Apologia Kościoła*, książki wydanej z wysmakowaną elegancją przez oficynę Biały Kruk.

Słowa gratulacji należą się ks. dr. Grzegorzowi Piekarzowi, naszemu wykładowcy i dyrygentowi Chłopięcego Chóru Katedralnego Pueri Cantores Tarnovieses za zdobycie I. miejsca w kategorii muzyka sakralna na Międzynarodowym Konkursie Chóralnym w Katalonii w Hiszpanii.

Jak dowodzi czcigodny nestor naszej uczelni, ks. prof. Michał Heller: „Sens Wszechświata bez sensu człowieka byłby sensem bezsensownym, czyli wewnętrzną sprzecznością”. Cieszy więc bardzo, że w tym roku nasz wykładowca, ks. prof. Tadeusz Pabjan, wydał książkę pt. *Odczytywanie sensu. Wstęp do filozofii nauki*. Publikacja ucznia i współpracownika ks. Hellera, na pewno stanie się pomocna w odkrywaniu sensu wszechświata, człowieka i pracy intelektualnej.

Wybaczcie, że w tym miejscu powołam się znów na swoje słowa napisane z okazji świąt wielkanocnych: „Wydział Teologiczny w Tarnowie znajduje

uznanie w oczach obiektywnych podmiotów zewnętrznych”. Pomijając pozytywną ocenę, jaką otrzymaliśmy po wizytacji Watykańskiej Komisji ds. Jakości Kształcenia AVEPRO – o uznaniu dla naszej uczelni świadczą również rozliczne gremia naukowo-kościelne, które zabiegają o pracowników Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie. Nie sposób wymienić wszystkich funkcji i zadań, jakie nasi wykładowcy pełnią na polu kościelnym i naukowym, zarówno w wymiarze regionalnym, jak i ogólnopolskim. Dla zobrazowania wskażmy jednak niektóre.

Ksiądz prof. dr hab. Józef Stala został członkiem ministerialnej Rady Ochrony Dóbr Kultury, a także Rady Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji oraz Zespołu ds. opracowania kierunków rozwoju nauk o rodzinie. Od tego roku ks. Stala przewodniczy też Komisji Rewizyjnej Polskiego Stowarzyszenia Familiologicznego.

Staraniem ks. prof. Józefa Stali, nasz periodyk „The Person and the Challenges”, decyzją MEN, otrzymał maksymalną liczbę punktacyjną, czyli 200 punktów. Czasopismo to przyczynia się do tego, że Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie jest rozpoznawany na całym świecie. Z 40 do 70 punktów wzrosła również punktacja naszego drugiego czasopisma „Tarnowskie Studia Teologiczne”.

Ksiądz dr hab. Robert Kantor poszerzał paletę swych zajęć dydaktycznych w Hiszpanii; oprócz wykładów na Uniwersytecie w Huelvie, wziął również udział w konferencji naukowej w Granadzie, gdzie wygłosił wykład o przygotowaniu do małżeństwa według wytycznych normatywnych Jana Pawła II.

Ksiądz prof. Stanisław Garnczarski jest autorem krytycznych wydań najstarszych i unikatowych polskich kancjonałów, czyli zabytków zawierających polskie pieśni religijne. Aktywnie działa w Stowarzyszeniu Polskich Muzyków Kościelnych. Aktualnie jest przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych oraz wicenaczelnym wydawanego przez to Stowarzyszenie czasopisma „Musica Ecclesiastica”.

Wymieniłem tylko niektóre aktywności, ale serdecznie „Bóg zapłać” składam całej akademickiej społeczności naszego Wydziału. Także studentom obu specjalności, którzy przez działalność naukową, charytatywną i społeczną podnoszą „żywołność” naszego Wydziału. Każde, nawet najmniejsze dobro, buduje renomę oraz prestiż naszego Wydziału.

Skoro mowa o wdzięczności, chciałbym w tym miejscu z serca podziękować Pani Marcie Boryczko. Przez 21 pracowała w sekretariacie Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie UPJPII w Krakowie. Odchodzi teraz na

zasłużoną emeryturę, a wraz z tym odejściem jakby kończyła się pewna epoka. Dość rzec, że Pani Marta przeżyła czterech dziekanów; swe obowiązki zawodowe wykonywała zawsze rzetelnie i sumiennie, a bezkompromisowe zaangażowanie tej niezwykle gorliwej córy Kościoła katolickiego wychodziło daleko poza uczelnię i jej sprawy. Jestem pewien, że Tarnowski Wydział będzie nadal obecny w jej sercu i modlitwach. Dołączając się do licznych podziękowań studentów oraz pracowników naszej uczelni, życzymy Pani Marcie dużo zdrowia i Bożego błogosławieństwa – niech służy jej ciało i dusza *dolce vita emeryta!*

Naszym wdzięcznym spojrzeniem obejmujemy niedawno zmarłego ks. prof. Michał Drożdża, który przez wiele lat był wykładowcą na naszym tarnowskim Wydziale. Ufamy, iż uczestniczy on teraz w zajęciach „akademii na wysokościach”, a w tajemnicy świętych obcowania nadal owocnie służy *religioni et litteris* na tarnowskiej niwie.

Kościół ze swej natury odnosi nas zawsze ku przyszłości. Podobnie czyni dobry uniwersytet. Kształcąc nowych studentów, rozwijając się w posłudze myślenia – zakotwicza się w przyszłości, nieustannie penetruje nowe horyzonty. Stając u początku nowego odcinka naszej akademickiej drogi, spójrzmy i my na bliższe i dalsze perspektywy naszej tarnowskiej Alma Mater.

Już w tym miesiącu, 27 października, odbędzie się na naszym Wydziale Ogólnopolska Misyjna Konferencja Naukowa, organizowana z okazji złotego jubileuszu zaangażowania diecezji tarnowskiej w misje *ad gentes*.

W roku przyszłym Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie będzie świętował 20-lecie swego istnienia. Z tej okazji jesienią 2024 roku planowana jest konferencja naukowa, a także inne okolojubileuszowe wydarzenia.

Anonsując te eventy, tym samym już dziś wszystkich serdecznie zapraszam do wzięcia w nich udziału.

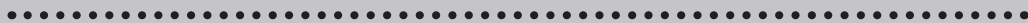
Całej społeczności akademickiej Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie UPJPII w Krakowie, a zwłaszcza studentom pierwszego roku, których serdecznie witam, życzę nieustannej asystencji Ducha Świętego w bogactwie Jego siedmiu darów.

Rok akademicki 2023/2024 niech mi będzie wolno ogłosić za otwarty.

Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit!

TARNOVIAN THEOLOGICAL STUDIES

ISSN 0239-4472



ARTICLES

Rev. Marek Kluz • <i>Sin as unfaithfulness to God's vocation...</i>	7
Rev. Stanisław Garnczarski • <i>Selection of chants during the mass...</i>	25
Rev. Grzegorz Piekarz • <i>Criteria for the admissibility of musical...</i>	49
Adam Klós • <i>The rationality of emotions...</i>	65
Rev. Piotr Zając • <i>The activities of the Commission for Divine Worship...</i>	85
Rev. Wojciech Gaura • <i>Selected problems of modern families</i>	107

REPORTS

Rev. Marek Kluz • <i>Gaudeamus 2023/2024</i>	125
--	-----



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

